



IX ZLOT FILOZOFICZNY  
PHILOSOPHERS' RALLY  
POZNAŃ 2013

## KSIĘGA ABSTRAKTÓW

## A pluralist account of thought experiments

What is the nature of thought experiments used in science? I think, it's hard to come up with a single answer. Nevertheless, there are some attempts to resolve the issue as follows

1. Empiricist Approach: Thought experiments are merely picturesque arguments. What makes their novel outcomes epistemically reliable is that their experientially based premises in the argument form warranted by generalized logic (Norton 1991, 1996 and 2004).
2. Constructivist Approach: Thought experiments are imaginary scenarios. By focusing on such imaginary scenarios, scientists reorganize their old conceptual commitments. This reorganization process allows them to see familiar phenomena in a novel way (Gendler 1998 and 2004).
3. Experimentalist Approach: Thought experiments are experiments. They purport to achieve their aim without the benefit of execution. However, thought experimental conclusions are approximately correct and dependent upon concrete experiments that performed before (Sorensen 1992; Atkinson 2003).
4. Mental Model Approach: Thought experiments are mental models. By means of this mental model, scientists follow the sequences and make inferences to obtain thought experimental outcome (Mišćević 1992 and 2007; Nersessian 1993).

I think, the core feature of all these approaches is the common assumption that one encompassing view can explain all aspects of thought experiments. This monist assumption concerning the nature of thought experiments seems quite problematic at least in two ways. Firstly, there are aspects of a certain thought experiment that cannot be captured by a single account. Secondly, no single view proposed so far can account for all thought experiments. In order to establish these claims, I will examine two thought experiment examples to indicate shortcomings of the aforementioned approaches which will allow me to argue for a pluralist account.

## Aksjomatyzacja pojęcia prawdy w logice częściowej

Semantyczna koncepcja prawdy Kripkego charakteryzuje interpretacje predykatu prawdziwości za pomocą par zbiorów - zakresu i antyzakresu. Określa się w niej punkt stały pewnego operatora działającego na powyższych parach zbiorów. Struktury uzyskane przez wzbogacenie standardowego modelu arytmetyki o niesprzeczne punkty stałe są modelami dla pojęcia prawdy arytmetycznej zgodnymi z silną logiką Kleene'ego jako schematem ewaluacyjnym. Konstrukcja kripkowska opisuje zatem pojęcie prawdy, opierając się na idei prawdy częściowej.

Uważany za aksjomatyzację semantycznej teorii Kripkego system Kripkego - Fefermana (KF) będący elegancką teorią niestratyfikowanej prawdy oraz użyteczny jako charakteryzacja refleksyjnego domknięcia arytmetyki Peano (PA) rodzi pewne istotne techniczne oraz filozoficzne wątpliwości - nie jest on adekwatny względem modeli punktu stałego (jest zaś adekwatny względem klasy pewnych klasycznych modeli). Ponadto, w teorii KF częściowe pojęcie prawdy jest aksjomatyzowane w klasycznej logice. Asymetria ta powoduje, że zbiory zdań dowodliwych i dowodliwie prawdziwych (logika zewnętrzna i logika wewnętrzna systemu) w tej teorii różnią się od siebie. Pojawia się zatem pytanie o system stanowiący bezpośrednią aksjomatyzację teorii Kripkego i taki, który opisując pojęcie prawdy oparte na nieklasycznej logice, sam by tej logice podlegał.

Kandydatem na spełniającą powyższe warunki teorię jest system dedukcyjny PKF (Partial Kripke-Feferman), który wykorzystuje rachunek sekwentów określony dla silnej logiki Kleene'ego. Teoria PKF jest nadsystemem klasycznej PA adekwatnym względem modeli punktu stałego przy silnym schemacie Kleene'ego. Ponadto zewnętrzna i wewnętrzna logika PKF się pokrywają, a wszystkie jego rozszerzenia są domknięte na reguły NEC i CONEC. System ten posiada jednak stosunkowo niewielką siłę teoriowodową, co mocno ogranicza pewne wzorce czysto matematycznych rozumowań nieużywających w żaden sposób predykatu prawdziwości.

Celem referatu jest techniczna charakteryzacja własności teorii PKF oraz analiza jego filozoficznego statusu jako właściwej aksjomatyzacji pojęcia prawdy częściowej. W szczególności, dyskusji poddany zostanie argument przeciw PKF z siły teoriowodowej.

### Bibliografia:

S. Feferman, *Reflecting on incompleteness*, **Journal of Symbolic Logic** **56** (1991), 1-49.

V. Halbach & L. Horsten, *Axiomatizing Kripke's theory of truth*, **Journal of Symbolic Logic** **71** (2006), 677-712.

M. Fischer, *Minimal truth and interpretability*, **Review of Symbolic Logic** **2** (2009), 799-815.

## Antropomorfizm. Argument-wytrych przeciwko teologii naturalnej

Zarzut antropomorfizmu jest jednym z najczęściej stawianych zarzutów przeciwko uprawianiu teologii naturalnej. Według zwolenników tego poglądu, teologia naturalna cierpi na nieusuwalny defekt, polegający na tym, że wszelkie filozoficzne rozważania dotyczące istnienia i natury Boga są w istocie niczym więcej, jak tylko przypisywaniem Bogu, a więc istocie radykalnie odmiennej od człowieka, czysto ludzkich cech. Zarzut antropomorfizmu mający swe źródła w myśli starożytnej, po dziś dzień stanowi użyteczny argument-wytrych, którego użycie zdaje się z góry stawiać teologa naturalnego na przegranej pozycji. W swoim wystąpieniu pominę analizę historycznego rozwoju pojęcia antropomorfizmu. Spróbuję natomiast wykazać, że choć antropomorfizmu ostatecznie nie da się usunąć z rozważań filozofów religii, to jednak jest to jego zaletą i czymś pochopnym byłoby dystansowanie się odeń. Zaletą antropomorfizmu jest bowiem to, że silnie wiąże pojęcia Boga i człowieka. Oczywiście, muszą istnieć granice tego powiązania. Wydaje się jednak, że ostrożne sformułowanie antropomorfizmu może przynieść teologii naturalnej pewne korzyści. Będę chciał również zastanowić się nad pytaniem, czy ceną za odrzucenie antropomorfizmu nie jest nieuchronne podążenie w stronę teologii negatywnej, która z góry oświadcza, że o Bogu nie można niczego powiedzieć. W tle pojawia się również kwestia dotycząca tego, czy Chrześcijaństwo, które głosi prawdę o Wcieleniu, może sobie na odrzucenie antropomorfizmu pozwolić.

Antydualizm Johna Dewey'a jako źródło przesunięcia problemowego między klasyczną epistemologią a epistemologią społeczną

Dewey przekonuje, że za pomocą klasycznych podziałów filozoficznych na to co: obiektywne i subiektywne; podmiotowe i przedmiotowe; intelektualne i emocjonalne; szczegółowe i ogólne, choć klarownie konceptualizujemy poznanie, nie jesteśmy w stanie dostrzec komplementarności opozycyjnych kategorii. W referacie przekonywał będę, że w pracach badacza antydualistyczne tezy będą kilkadziesiąt lat później źródłem przesunięcia problemowego między klasyczną epistemologią a epistemologią społeczną: Filozof poszerza rozważania epistemologiczne dotyczące teorii i praktyki o metanalizę tej problematyki: dualizmu/antydualizmu teorii i praktyki (zarówno na gruncie pedagogiki, psychologii i filozofii); na ówczesnie nowatorski sposób broni tezy, iż umysł posiada laboratoryjne, badawcze własności. Następnie zaś, rezygnuje z normatywnej metodologii oraz dychotomii epistemologia/epistemika. Wnioski z powyższych rozważań aplikuje do problematyki społecznej i na tej podstawie formułuje demokratyczną metodykę dialogu społecznego i wspólnotowego wzrostu wiedzy. Wyprowadzając tezy z deweyowskiego antydualizmu teorii i praktyki zilustruję podstawowe założenia jego epistemologii społecznej. Postaram się także odpowiedzieć na pytanie jak można rozumieć kompetencję badawczą indywiduum w deweyowskiej teorii badania.

Bibliografia:

Dewey, J. (1938), *Logic: The Theory of Inquiry*, Henry Holt and Company, New York, NY, 1938. Reprinted, pp. 1–527 in John Dewey, *The Later Works, 1925–1953, Volume 12: 1938*, Jo Ann Boydston (ed.), Kathleen Poulos (text. ed.), Ernest Nagel (intro.), Southern Illinois University Press, Carbondale and Edwardsville, IL, 1986.

Evers, C. W. (2012), *Organisational Contexts of lifelong learning: individual and Collective Learning Configurations*, [in:] *Second International Handbook of Lifelong Learning: part one*, D. N. Aspin, J. Chapman, K. Evans, R. Bagnall (ed.), Springer, London-New York, s. 62-76.

Green, J. M. (2008), *Pragmatism and Social Hope: Depending Democracy in Social Contexts*, Columbia University Press, New York.

Mirosław Chlebosz

## Antyfundamentalizm w krytycznym racjonalizmie Hansa Alberta

Krytyka i polemika Hansa Alberta w stosunku do głównych założeń pragmatyki transcendentalnej Apła, dotyczących problemu możliwości uzasadnienia ostatecznego, stanowi we współczesnej filozofii transcendentalnej jeden z największych sporów. Wbrew, pod wieloma względami wygórowanym roszczeniom koncepcji Apła, główny nurt współczesnej niemieckiej myśli filozoficznej, nie tylko transcendentalnej, cechuje pogląd o niemożności przeprowadzenia ostatecznego dowodu filozoficznego, czyli wsparcia wiedzy na niepodważalnych podstawach. W duchu tak rozumianego antyfundamentalizmu skierowanego pod adresem jawnego fundamentalizmu pragmatyki transcendentalnej, najdobitniej przemawia krytyczny racjonalizm Hansa Alberta, głoszący fallibilizm poparty tzw. Trylematem Münchhausena. Przy czym teoretyczna moc stanowiska Alberta jest jedną z głównych przesłanek na rzecz aktualnej akceptacji poglądu o niemożności przeprowadzenia procedury uzasadnienia ostatecznego.

### Bibliografia

H. Albert, *Transzendente Träumereien*. Karl-Otto Apels Sprachspiele und sein hermeneutischer Gott, Hamburg 1975.

H, Albert, *Lesebuch*. Ausgewählte Texte, Tübingen 2001.

H. Albert, *Kritik des transzendentalen Denkens*. Von der Begründung des Wissens zur Analyse der Erkenntnispraxis, Tübingen 2003.

Are Bayesian models of cognition no more than Marrian Computational Level descriptions?

The recent surge in popularity of hypotheses about the Bayesian basis of human cognition has resulted in a lively debate over the usefulness of Bayesian models in cognitive science. One of the papers responsible for sparking of this debate was Jones and Love's (Jones and Love, 2011) article entitled "Bayesian Fundamentalism or Enlightenment? On the explanatory status and theoretical contributions of Bayesian models of cognition". In this publication the authors have accused Bayesian cognition proponents of presenting a too 'fundamentalistic' approach to cognition and the program of reverse-engineering the mind. They claim that Bayesian models are based on a mathematical ideal and locate the explanations too "firmly on the computational level" (Jones and Love, 2011, p.173), thus eschewing mechanistic explanations.

In this paper, I will try to answer the question, whether all Bayesian models are purely computational descriptions, in the sense proposed by David Marr (1982)? By answering this question I will attempt to undermine Jones and Love's position.

I will begin by recapitulating Marr's (1982) theory of three levels of computation in order to bring into light the relevant features of the framework, such as the relation between different levels of analysis and the limitations they impose on one another. Having presented the conceptual boundaries within which the discussion takes place, I will move on to discuss a particular group of Bayesian models, namely Hierarchical Bayesian Models. Finally, I will argue that these particular models are not purely computational descriptions, but do, in fact, contain assumptions about the algorithmic implementation.

Literature:

Jones, M., Love, B. C., 2011. Bayesian Fundamentalism or Enlightenment? On the explanatory status and theoretical contributions of Bayesian models of cognition. *Behavioural and Brain Sciences*, 34(4), pp.169-187.

Marr, D., 1982. *Vision: A Computational Investigation into the Human Representation and Processing of Visual Information*. New York: Freeman.

Jagoda Czarnotta

Badura ze „Świata według Kiepskich” jako bodhisattwa. Analiza postaci na podstawie „Przewodnika na ścieżce bodhisattwy” Siantidewy

Badura, jeden z drugoplanowych bohaterów serialu "Świat według Kiepskich" nie doczekał się wielu komentarzy dotyczących swojej postaci. Być może ma to związek z pierwotnym charakterem 17-sezonowego już sitcomu - przez długi czas w kolejnych odcinkach fabuła opierała się na niewysublimowanym poczuciu humoru i żartach raczej niskiego lotu. Jednak od pewnego czasu "Świat według Kiepskich" podejmuje zagadnienia dosyć istotne, a co najważniejsze, bardzo aktualne dla społeczeństwa. Na kanwie tej wartościowej przemiany powstała właśnie postać Badury - "domorośłego filozofa zatroskanego rozwojem cywilizacji". Przyglądając się jego zachowaniu i sposobowi postępowania można zauważyć pewne podobieństwa do buddyjskiego ideału bodhisattwy - soteriologicznego wzorca wysuniętego przez mahajanę w opozycji do pierwotnego ideału arhata. Analizując konkretne sytuacje wykażę, że owe podobieństwa nie są zabiegiem przypadkowym, a tytułowy Badura zasługuje na miano istoty wyjątkowej, wcielającej w życie wiele z buddyjskich postulatów. Swoją analizę przeprowadzę w odniesieniu do słynnego, niezwykle często komentowanego tekstu tradycji buddyjskiej – Bodhiczarjawatary („Przewodnik na ścieżce bodhisattwy”) indyjskiego mistrza Siantidewy, żyjącego w VIII wieku zwolennika filozofii Nagardżuny. W rozprawie tej autor opisuje kompleksowo ścieżkę wiodącą do oświecenia, uwzględniając poszczególne stopnie i przyświecające im aspiracje.

Bibliografia:

Szantidewa, Przewodnik na ścieżce bodhisattwy, przekł. Władysław Czapnik, oprac. Jacek Sieradzan, Kraków, 1991.



Dominik Jarczewski

### Beyond definition. Art as an open concept

One of the most important subjects of 20th century aesthetics was how to formulate a consistent theory of art, beginning with its very definition. Morris Weitz, a representative of neo-Wittgensteinianism rejects that task as logically impossible. He postulates to treat art as an open concept. I present his view and take it as the departure point of my presentation, in which I examine why and how the theories of art are constructed. Inspired by another author, Paul Ziff, I argue for the contextual approach to our concepts. In fact, as I show on historical examples, that helps us cope with the real history and not merely ideal types. The lack of any universal theory of art shouldn't worry us. What we have to do is to transform our question from "What is art?" to: "How to use a word «art»?". I propose to chose a functional rather than ontological approach while analyzing any concept in general. That enables me to cover some further questions: What makes transitions between different understandings of one idea possible? And even more important: what's the real function of formulating aesthetical (and any other type of) theories?

#### Bibliography:

:

Weitz M., "The Role of Theory in Aesthetics", *Journal of Aesthetics and Art Criticism*, vol. 15 (1956), pp. 27-35.

Wittgenstein L., *Philosophical Investigations*, trans. Anscombe G.E.M., Oxford 1986.

Ziff P., "The Task of Defining a Work of Art", *The Philosophical Review*, vol. 62 (1953), pp. 58-78.

## Boska przemoc. Wokół kozła ofiarnego René Girarda

Omawiając zagadnienie boskiej przemocy konieczne jest uwzględnienie dorobku kilku czołowych przedstawicieli współczesnej filozofii. Podążać będę śladem Girarda, jednak będę również korzystać z rozwiązań Benjamina, Žižka i Agambena, którzy w wielu kwestiach są niezwykle zgodni z koncepcją francuskiego antropologa.

Wszyscy prześladowcy biorący udział w wyznaczaniu ofiary mają bardzo głębokie przeświadczenie, że ich działanie odzwierciedla z natury coś boskiego. Są przekonani, że kara wymierzana przez nich jest dziełem sprawiedliwości wyższej. Paleniem na stosie czarownic i innowierców zawsze kierowała jakaś logika. Nie były to zabiegi nieuporządkowane. Ich wykonawcy mogli mieć pewien rodzaj subiektywnej pewności, że cały proces skazujący ofiarę zawiera w sobie ideę logosu.

Girard zwraca uwagę na starożytny tekst, który znamy doskonale jako jedną z ksiąg Pisma św. – Księgę Hioba. Ukazuje on złowieszcze oblicze sacrum, ideę bóstwa, w imię której można dokonać wyboru i stracenia kozła ofiarnego. Dla Girarda Hiob jest nieudanym kozłem ofiarnym, tzn. takim, który nie przyjął swojej winy. Gdyby Hiob nie buntował się wobec społecznych zamiarów, byłby dziś przykładem jeszcze jednego przedmiotu kolektywnej przemoc, która przyniosła jedność swojej wspólnoty.

Teoria Girarda, który uważa, że u podstaw każdej kultury leży mord założycielski i wtórna sakralizacja ofiary jest nośna zwłaszcza dzisiaj, w dobie problemu terroryzmu. Slavoj Žižek, komentując Benjamina, podejmuje ten interesujący nas wątek. Ów teologiczny wymiar, to boska przemoc rozumiana jako interwencja transcendentnej sprawiedliwości. Taka interpretacja terroryzmu motywowanego religijnie jest tak daleka boskiej sprawiedliwości Benjamina, że Žižek nie podejmuje dalej tego wątku. Robi to jednak Płuciennik podkreślając, że motywacja terrorystów posiada wymiar ikonoklastyczny. Zauważa, że istnieje silny nurt we współczesnym krajobrazie intelektualnym nawiązujący do myślenia apokaliptycznego powiązanego z teologią retribucji.

### Bibliografia:

Vattimo G., Girard R., *Christianity, Truth, and weakening Faith*, New York 2010.

Lipszyc A., *Sprawiedliwość na końcu języka. Czytanie Waltera Benjamina*, Kraków 2012.

Žižek S., *Przemoc*, przeł. A. Górny, Warszawa 2010.

Rafał Mazur

„Byt i niebyt rodzą się nawzajem”. Próba interpretacji znaczenia pojęcia 无 – wú - „niebyt”,  
w filozofii daoistycznej.

„Byt jest a niebytu nie ma” stwierdził Parmenides i w ten sposób wyznaczył sposób myślenia obecny do dzisiaj w dużej części europejskiej filozofii. W filozofii daoistycznej znak 无 - wú pojawia się już w drugim rozdziale Daodejing. Na języki europejskie, w tym na polski, tłumaczony jest jako „niebyt”. Dzięki takiemu zabiegowi translatorskiemu, skojarzenie z „niebytem” Parmenidesa staje się nieuchronne. Niemniej, najnowsze badania dotyczące filozofii daoistycznej, w tym np. publikacje F. Julliena, wskazują na to, iż 无 – wú z parmenidesowym „niebytem” wiele wspólnego nie ma (tak jak i z buddyjską „Pustką”). Na gruncie myśli daoistycznej „byt i niebyt rodzą się nawzajem”, zatem nie można powiedzieć, że 无 – wú, czyli niebytu nie ma. „Byt i niebyt”.

(无 有 - wú yǒu) są jedną z par przeciwieństw, z ruchu których konstituuje się rzeczywistość. Pojęcie 无 – wú prowadzi nas do kategorii „nieokreśloności”, odsłania przed badaczem sam rdzeń daoistycznego światopoglądu.

W referacie chciałbym przedstawić interpretację pojęcia 无 – wú w filozofii daoistycznej i zastanowić się, czy tłumaczenie terminu jako „niebyt” wyjaśnia, czy też raczej zaciemnia rozumienie daoizmu.

Bibliografia:

F. Jullien, Pochwała nieokreśloności, Kraków 2006

F. Jullien, Drogą okrężną wprost do celu, Kraków 2006

Laozi, Księga dao i de z komentarzami Wang Bi, tłum. A.I. Wójcik, Kraków 2006

## Can the legislator imply more than he says?

Among theories of communication developed by modern Pragmatics Grice's theory of implicated meaning is being constantly discussed by its numerous followers. Grice founded his statements on the assumption, that the speaker conveys not only what he says, but also what he pragmatically implicates. In other words, the meaning conveyed goes beyond the amalgam of the semantic meaning of the words used. This is possible because of a shared context by the utterer and the hearer as well as some common rule-like assumptions called maxims of conversation. Grice's theory concentrated on a communication oriented at the exchange of information between speaker and hearer. He defined four maxims – of quantity, quality, relation and manner. The content of the maxims defined by Grice was put under large criticism. This led to the formation of alternative ideas by, among others, Levinson (2000), Sperber and Wilson (2002) or Horn (2004). The main objections directed at the gricean account were that it is narrow, as the informatively oriented communication occurs rarely in human interactions. Consequently, the content of maxims defined by Grice cannot be applied in legal contexts. This paper aims at considering only one of the multiple contexts in the realm of law – the relations between the legislature and the judicial powers. Three hypothesis will be investigated: (I) there is a conversation between the courts and the legislature, but the maxim-content is specific (A. Marmor's view), (II) there is a conversation, but the cooperative principle does not apply (F. Poggi's view), (III) it is something similar to a monologue formed by two independent agents – the legislator (conveying literal meanings) and the judicial authorities (being more than a standard hearer – not only indicating what a reasonable hearer would have understood in a concrete case's context but also pragmatically enriching the received meanings).

## Co nam mówi i czego nam nie mówi eksperyment Libeta

Słynny eksperyment Libeta (Libet i inni, 1983) pokazał, że wystąpienie świadomej intencji do wykonania wolicjonalnego ruchu poprzedzone jest specyficznymi zmianami aktywności elektrycznej mózgu (EEG). Readiness potential, stanowiący manifestację zmian EEG, pojawiał się ok. 350-400 ms. przed podjęciem decyzji o ruchu (nie było to jednak widoczne na przykładzie pojedynczej próby, lecz przy uśrednieniu większej ich liczby). Wyniki rzeczonego eksperymentu są obecnie jednym z głównych argumentów używanych dla zanegowania istnienia wolnej woli i pokazania epifenomenalnego charakteru świadomości (Wegner, 2002). Jednocześnie sam Libet odwołując się do przypadków, w których wykonanie akcji zostało zawetowane przez osoby badane, postulował postrzeganie świadomości nie jako inicjującej, lecz mogącej zastopować akcję zainicjowaną przez organizm. Eksperyment, jak również wyciągane na jego podstawie wnioski (np. odnośnie istnienia wolnej woli), został skrytykowany przez niektórych badaczy (np. Klemm, 2010). Podstawowe zarzuty dotyczą między innymi stopnia generalizacji wyników uzyskanych przez Libeta (np. odnoszenie go do wszelkich rodzajów intencji), lecz także do samych założeń eksperymentu (np. poprawności introspektywnego wskazywania czasu wystąpienia intencji). Niniejsze wystąpienie ma na celu ukazanie złożoności problemu i kontekstów w ramach których propozycja Libeta może być rozpatrywana. Szczególny nacisk położony zostanie na zasadność czynionych uogólnień. Postaram się pokazać, że negowanie istnienia zjawiska wolnej woli tylko na podstawie eksperymentu Libeta nie jest w pełni uzasadnione.

### Bibliografia:

Klemm, W. (2010). Free will debates: Simple experiments are not so simple, *Advances in Cognitive Psychology*, 6 (-1), 47-65

Libet, B.; Wright, E. W.; Gleason, C. A. (1983). Readiness potentials preceding unrestricted spontaneous pre-planned voluntary acts, *Electroencephalographic and Clinical Neurophysiology* 54: 322–325.

Wegner, D. M. (2002). *The illusion of conscious will*, Cambridge, MA: MIT Press.

## Czas feminizmu

Przedmiotem wystąpienia będzie czas (w) teorii feministycznej. Biorąc za punkt wyjścia tekst Julii Kristevy „Czas kobiet”, do którego tytuł mojego referatu nawiązuje, chcę podjąć namysł nad związkiem feminizmu i zagadnienia czasowości. W jaki sposób współczesne feministki problematyzują czasowość/niewczesność swoich rozważań?, jaką rolę pełni spór pokoleniowy w wyłanianiu się nowych feministycznych projektów?, co przynosi materialistyczny zwrot feminizmu na drodze do tworzenia nowych emancypacyjnych projektów przyszłości?

Zagadnienie czasu, wielorako problematyzowane, zyskuje szczególne miejsce w najnowszej refleksji feministycznej. Obfituje ona w rozważania nad procesami stawania się i zmianą, w próby przeorganizowania kategorii czasu, a także w namysł nad dotychczasowym dorobkiem feminizmu i możliwość prowadzenia z nim twórczego sporu. Podejmowanie tych problemów płynie z wychylenia teorii feministycznej ku przyszłości, z chęci tworzenia przez nią ożywczych utopii i śmiałych projektów rewolucyjnej zmiany stosunków społecznych, których rezultatem będzie wyeliminowanie praktyk opartych na dominacji i wyzysku (których ofiarą padają nie tylko kobiety, ale różni nieuprzywilejowani, w tym pozaludcy, inni). Nieoczekiwanym sprzymierzeńcem w realizacji tego zamysłu stają się kategorie biologii, materii i natury, które dochodzą do głosu w tzn. nowych materializmach (K. Barad, V. Kirby, S. Alaimo). Jakie etyczne stawki kryją się za tym powrotem materializmu i jaką rolę w ich realizacji pełni podjęcie problemu „czasu”? Jak pisze E. Grosz: „Nasza [feministyczna] praca tworzy założenia dotyczące natury przeszłości i terażniejszości i jednocześnie opiera się na nich. W istocie cała radykalna polityka jest implicite nakierowana na powołanie do istnienia przyszłości w jakiś sposób różnej od terażniejszości do tego stopnia, że przedmiotem naszych dociekań i naszym milieu jest przede wszystkim czas”.

Krystyna Bielecka

### Czego nie pokazuje formalizm w teorii treści?

Formalne ujęcie treści reprezentacji umysłowych znajduje wielu zwolenników wśród filozofów umysłu. W swoim wystąpieniu pokażę zalety i wady formalizmu w teorii treści. Dla uproszczenia będę analizowała przykłady językowe z całą świadomością, że taki zabieg można potraktować jako daleko idącą idealizację w odniesieniu do reprezentacji umysłowych. Mój argument sprowadza się do pokazania, że konsekwentnie stosowany formalizm prowadzi do niepożądanych rezultatów: formalizm dobrze radzi sobie z przypadkami kontekstów intensjonalnych, które są stosunkowo rzadkie, nie radzi sobie natomiast z większością przypadków: kontekstów ekstensjonalnych. Jest tak, gdyż wyrażenia występujące w kontekstach intensjonalnych łatwo można rozpoznać po różnicach występujących w formie (np. „George Bush” i „eksprezydent USA”), jednak treść wyrażen w kontekstach ekstensjonalnych często różni się nie tylko formą, ale i odniesieniem. Jest tak w przypadku wyrażen homonimicznych czy w przykładzie Putnama z „Ziemią Bliźniaczą” („woda” na obu planetach ma tę samą formę). Nieco inną grupę stanowią zdania kontekstowo zależne (np. przykład D. Dennetta „Masz wielkie stopy”), w których odwołanie się do inferencji nie pozwala na wyróżnienie wielu znaczeń tej samej reprezentacji.

Konsekwencje przyjęcia formalizmu dla teorii treści nie są więc pożądane. Formalizm niewłaściwie wyznacza relację między tym, co jest semantyczne i co wpływa na treść pojęć, a tym, co semantyczne nie jest i co nie wpływa na treść pojęć.

### Bibliografia

Dennett, Daniel. 1991. How words do things with us, W: [tenże] *Consciousness Explained*, The Penguin Press, 8: 227-252.

Fodor, Jerry. 1980. Methodological Solipsism Considered as a Research Strategy in Cognitive Science. W: „Behavioral and Brain Sciences”, 3: 63-73.

Putnam, Hilary. 1998b. W obronie realizmu wewnętrznego. W: [tenże] *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler: s. 431-450. PWN, Warszawa 1998.

## Czy geometria potrzebuje pojęcia punktu?

Pojęcie "punktu" jest centralnym pojęciem geometrii. Już Euklides, konstruując geometrię, traktował to pojęcie jako termin pierwotny swej teorii. Obecnie geometria jest jedną z gałęzi teorii mnogości, czyli teorii, która bada zbiory 'w sensie dystrybutywnym', a więc zbiory abstrakcyjne. W takim ujęciu pojęcie punktu wykazuje kilka osobliwości: po pierwsze, trójwymiarowa przestrzeń, jako dystrybutywny zbiór punktów, sama jest obiektem abstrakcyjnym, a więc nie mającym charakteru przestrzennego. Po drugie, punkty, mimo że są obiektami bezwymiarowymi, mają w sumie trójwymiarową przestrzeń wygenerować, czyli, mówiąc obrazowo, zebranie wszystkich bezwymiarowych obiektów ma w rezultacie dać obiekt trójwymiarowy. Zatem, z ontologicznego punktu widzenia, przestrzeń z definicji traktowana jest jako zbiór abstrakcyjny. Dodatkowo, pojęcie "punktu" jest problematyczne również z teoretycznego punktu widzenia: wszak przyroda nie dostarcza nam obiektów bezwymiarowych.

Celem wystąpienia jest zaprezentowanie oraz porównanie dwóch tzw. bezpunktowych teorii geometrii, tj. teorii, które nie posługują się pojęciem "punktu" jako terminem pierwotnym. Pierwszą z nich będzie bezpunktowa geometria A. N. Whiteheada, którą uczony ten zbudował przy użyciu wypracowanej przez siebie techniki badawczej zwanej 'metodą ekstensywnej abstrakcji'. Druga, to A. Tarskiego geometria brył, która oparta jest całkowicie na mereologii, tj. stworzonej przez S. Leśniewskiego teorii zbiorów kolektywnych. Na zakończenie przedyskutowane zostanie to, czy obie te teorie realizują zamierzenia ontologii bezpunktowej.

### Bibliografia:

1. R. Gruszczyński, A. Pietruszczak, 'Space, Points and Mereology. On foundations of point-free Euclidean geometry [w:] Logic and Logical Philosophy, Vol. 18 (2009), 145 - 188,
2. G. Gerla, 'Pointless Geometries' [w:] Handbook of Incidence Geometry: Buildings and Foundations', 1015 - 1031, North Holland, 1995,
3. J. Jusiak, 'Filozofia nauki i teoria poznania A. N. Whiteheada', Wydawnictwo UMCS, Lublin, 1992.



Mariusz Leciej

Czy nowożytna zasada racji stanu, w interpretacji Michela Foucaulta, ma charakter monstrualnego ratio diaboli ?

Czy władza powinna zostać utożsamiona wyłącznie z siłą? Idąc tym tropem wszelka władza jest reprezentacją siły, zaś w kontekście ratio status – wsobnym ratio diaboli. Autor *Omnes et singulatim* trafnie wskazuje, co pragnę wyeksplikować, że kształtująca się w nowożytności racjonalność kryje znaczenia istotne we współczesnej debacie na temat: represyjnego rozumienia policji oraz państwa, które to, z ratio diaboli nie mają nic wspólnego. Pragnę wskazać za Michelem Foucaultem zdecydowanie szersze pole znaczeniowe tychże pojęć w nowożytności. Racja stanu, jako jeden z takich przedmiotów, dzięki oderwaniu go od interpretacyjnych zabiegów historii idei (projekt archeologiczny) oraz opracowywana na literaturze anty-makiawelicznej (projekt genealogiczny) ukierunkowywana jest na aspekty: wzrostu, spójności, doskonalenia, wzmacniania. Jednocześnie konkretyzuje, na czym polega zerwanie z średniowieczną transcendencją państwa oraz makiaweliczną interpretacją polityki. Zasada racji stanu, jako konceptualizowana forma racjonalności sztuki rządzenia, wg. Foucaulta, kształtując granice i cele działania aparatu: dyplomatyczno-militarnemu oraz policyjnemu, wskazuje na okrojony zakres jej znaczenia, jakim posługujemy się dziś. Niebędącego wyłącznie uzasadnieniem siły w działaniach politycznych.

Bibliografia:

M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000.

M. Foucault, *Bezpieczeństwo terytorium populacja*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.

M. Foucault, *Narodziny Biopolityki*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2011.

## Czy w demokratycznym państwie prawa jest miejsce dla nieposłusznego obywatela?

Naczelną zasadą państwa prawa jest praworządność, która polega na tym, że działanie zarówno organów państwowych, jak i obywateli oparte jest na prawie. Traktują o tym zwykle odpowiednie zapisy konstytucyjne. W przypadku naszego kraju są to: art. 2 Konstytucji z 1997 r., który brzmi: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” oraz art. 7: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”.

Przyjmuje się zatem, że prawo jest nadrzędne w stosunku do człowieka, od którego wymaga się, aby temu prawu się podporządkował. Gdy tego nie czyni, spotyka się z karą. Pojawia się jednak pytanie: czy każde prawo zasługuje na jednakowy szacunek?

Henry David Thoreau, który w 1866 r. wprowadził do dyskursu prawnego pojęcie ‘obywatelskiego nieposłuszeństwa’, odpowiedziałby przecząco, swoją opinię uzasadniając przykładowo w ten sposób: „Wszyscy ludzie uznają prawo do rewolucji, to znaczy prawo do odmowy posłuszeństwa oraz prawo do występowania przeciwko rządowi, kiedy jego tyrania albo nieudolność przybierają zbyt wielkie rozmiary i stają się nie do zniesienia” [“Obywatelskie nieposłuszeństwo”, Zielona Góra 1997, s. 4].

Ronald Dworkin, który także nie omieszkał podjąć się analizy obywatelskiego nieposłuszeństwa, również nie zgodziłby się co do tego, że prawa należy przestrzegać bezkrytycznie. Wątpliwości bowiem wzbudzić powinno zwłaszcza prawo niejasne [“Biorąc prawa poważnie”, Warszawa 1998, s. 377 i nast.].

Zadaniem niniejszego wystąpienia jest zbadanie fenomenu obywatelskiego nieposłuszeństwa w celu odpowiedzi na pytanie, czy należy karać ludzi, którzy się do takiej metody korzystania z demokratycznej wolności uciekają. Punktem wyjścia rozważań będą wspomniani wyżej autorzy. „Punktem dojścia” zaś refleksja nad jakością stanowionego prawa.

### Bibliografia:

Dworkin Ronald, "Obywatelskie nieposłuszeństwo", [w:] tenże, "Biorąc prawa poważnie", Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 370-99.

Thoreau Henry David, "Obywatelskie nieposłuszeństwo", Zielona Góra 1997.

Tadeusz Ciecierski

### Czy wszystkie przekonania są de dicto?

W wystąpieniu chciałbym omówić ideę redukcji wszystkich przekonań do klasy tzw. przekonań de dicto. Postaram się wyodrębnić kilka rozumień rozróżnienia de re/de dicto, przedstawić metodę reprezentacji przekonań de re jako przekonań de dicto (inspirowaną teorią Davida Kaplana) oraz zastanowić się jak koncepcja ta pasuje do różnych typów modalności psychologicznych. Rozważę też argumenty przemawiające za oraz przeciwko opisanej idei redukcji de re do de dicto.

#### Bibliografia:

David Kaplan (1968), Quantifying in, *Synthese*, Volume 19 (1-2), s. 178-214

## Czym są przedmioty teoretyczne?

Zagadnienie realizmu jest niewyczerpanym źródłem dyskusji w filozofii nauki. Argumenty za i przeciw temu stanowisku zostały szczegółowo omówione przez wielu filozofów nauki i nie tylko. Jednym z aspektów naukowego realizmu jest realizm względem przedmiotów postulowanych przez teorie naukowe, w skrócie przedmiotów teoretycznych. O przedmiotach teoretycznych na gruncie owego sporu mówi się bardzo dużo. Niestety, czytając literaturę przedmiotu, zaobserwować można, że termin ten jest bardzo różnie rozumiany. Kolejnym problemem jest to, że brak przedmiotom teoretycznym wyraźnej opozycji. Niekiedy autorzy utożsamiają przedmioty teoretyczne z jednym z członów podziałów na przedmioty obserwowalne i nieobserwowalne czy na przedmioty makroskopowe i mikroskopowe. Czyni tak np. Bas Van Fraassen. Z uwagi na to, że oba podziały częściowo nakładają się na siebie, są często mylnie utożsamiane. Są to jednak zupełnie odrębne podziały i tak należy je traktować. Ponadto wprowadzenie dychotomii przedmioty teoretyczne – przedmioty obserwowalne (przedmioty teoretyczne – przedmioty makroskopowe), oparte jest na założeniu, że przedmioty teoretyczne nie mogą być obserwowalne. Wydaje się jednak, że jest to błędne założenie. Można bowiem argumentować, że istnieją przedmioty powszechnie uznawane za teoretyczne, które są obserwowalne. W historii nauki znaleźć można kilka przykładów przedmiotów teoretycznych, które wraz z rozwojem nauki i techniki stały się obserwowalne. Wobec tego najbardziej zasadnym wydaje się mówienie po prostu o przedmiotach teoretycznych i nieteoretycznych. W celu prowadzenia konstruktywnej wymiany zdań między realistami a antyrealistami niezbędne jest ustalenie precyzyjniejszych podziałów przedmiotów w obrębie filozofii nauki.

### Bibliografia

1. Maxwell, G. (1962) – The Ontological Status of Theoretical Entities, [w:] Feigl, H., Maxwell, G., Minnesota Studies in the Philosophy of Science, Minneapolis, Vol. III, s. 3-27.
2. Czarnocka, M. (1986) – Kryteria istnienia w naukach przyrodniczych, Zakład Narodowy Im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
3. Van Fraassen B.C. (1980) – The Scientific Image, Oxford University Press Inc., London.

Ewelina Czujko

## Dewey's Community of Inquiry

Over a century has passed since John Dewey started spreading criticism of traditional schooling. At the turn of the previous century, he was a leader of progressive education. He was probably one of the most controversial figure at that time and he was severely criticized at the dawn of his academic career when people were trying to implement his ideas but they failed to do so due to superficial manner of such practice. Dewey has been, however, largely misunderstood mainly because his wannabe followers read some of his works and neglected understanding others. For instance, they could read only works devoted to pedagogy and philosophy of education but they did not pay attention to his thought on epistemology, logic, and politics, which were all-important to understand and properly apply his pedagogical thought into practice.

Apparently, it was not only a problem of mid-twentieth century followers and critics' but the issue remained practically unsolved till the present times. For example, progressive ideas are frequently encountered in official curricula or other documents assessing performance of the educating institution but, in fact, they hardly ever influence their practice. What is more, some of the methods are widely misinterpreted such as project-based learning and then labeled progressive and claimed to be prepared in Deweyan fashion.

Nevertheless, serious approach toward Dewey's philosophy includes the understanding of his: theory of inquiry, sense of community, and anti-dualism. We believe these key features of Dewey's thought are crucial to investigate and comprehend the actual meaning of American philosopher's work.

Literature:

Bleazby Jennifer Social Reconstruction Learning: dualism, Dewey and philosophy in schools. New York 2013, Routledge international studies in the philosophy of education

Dewey John Democracy and Education. An Introduction to Philosophy of Education. New York 1963, The Macmillan Company 2nd Edition

Wirth Arthur, G. John Dewey as Educator. His Design for Work in Education (1894-1904). New York 1966, John Willey & Sons, Inc.

Disjunctivism, indistinguishability and qualia

Disjunctivism is a view that it is possible to find a fundamental difference between two subjectively indistinguishable experiences, one of which is perception, and another is hallucination (or illusion). This in turn ensures the existence of a subject's perceptual relation with the world. But if these two experiences are different at the fundamental level, how is it possible that they are indistinguishable at the subjective level? This is the second part of disjunctivist's task – he not only has to show that subjectively indistinguishable perception and hallucination are fundamentally different, but also has to explain how, while being different in such a way, they still are phenomenally indistinguishable.

Whatever explanation of indistinguishability one will propose, it will be connected with some theory of phenomenal consciousness. Disjunctivists like Mike Martin hold that perceptual relation with an object is precisely what makes the subject conscious. What follows is that hallucinations don't have a phenomenal character at all. Content disjunctivists like Michael Tye, on the other hand, embrace the weak intentionalist view that all experiences are representational, but it is not necessary that any change in representational content will be matched by a change in phenomenal character and vice versa. I think that the former position is too extreme while the latter misses the point of disjunctivism. The view that I consider the most plausible is that hallucinations actually do have a phenomenal character (or qualia, if you will), but the subject is not infallible about it.

References:

Martin, M.G.F., *The Limits of Self-Awareness*, in *Disjunctivism: contemporary readings*, ed. by A. Byrne and H. Logue, Cambridge: MIT Press 2009

Sellars, W., *Empiricism and the Philosophy of Mind*, Cambridge, Massachusetts, London: Harvard University Press 1997

Tye, M., *Intentionalism and the Argument from No Common Content*, "Noûs" 41 (2007), 589–613

Dowód przez wskazanie. O roli ostensji w argumentacji G. E. Moore'a na rzecz istnienia zewnętrznego świata

George'a Edwarda Moore'a słynny dowód na istnienie zewnętrznego świata – rozumowanie oparte na schemacie wnioskowania modus tollens, a zarazem lustrzane odbicie sceptycznego argumentu „mózgów w naczyniu” - wydaje się być konkluzywny i ścisły, a mimo to spotkał się z silną krytyką filozofów języka (przede wszystkim Ludwiga Wittgensteina) oraz antyrealistów. Problem sceptyki nie dotyczy bowiem poprawności ww. rozumowania, lecz uznania przesłanek, na jakich dowód się opiera.

Celem referatu jest ponowne przyjrzenie się podstawom argumentacji, poprzez próbę opisu wyrażen „Tu jest jedna ręka” oraz „Tu jest druga ręka” jako gestów deiktycznych będących aktami mowy, za pomocą których przekazuje się pewien rodzaj wiedzy niepropozycjonalnej, nie zaś wysokogatunkowe mniemanie, będące wyrazem klasycznie rozumianej episteme. Charakterystyka określania ostensywnego użytego w przesłankach dowodu, jako działania słowami (aktu illokucyjnego), w przeciwieństwie do ich analizy semantycznej, stanowić może odpowiedź na żądania sceptyków dotyczące uzasadnienia wiedzy o istnieniu niezależnego od poznania świata. W takiej perspektywie, właściwego dowodu anty-sceptycznego należałoby szukać wewnątrz argumentacji Moore'a, jako opartego na uznaniu nieinferencyjnego performatywu.

Nie-paradygmatyczne ujęcie przesłanek wskazuje, iż wiedza o istniejącym świecie, niezależnie, czy pojmuję ją się jako „obiektywną pewność”, czy też jako postawę realistyczną, nie jest „wiedzą, że”, rozumianą jako prawdziwe uzasadnione przekonanie. Stanowi raczej rodzaj wiedzy zbliżonej do techné, know how oraz tacit knowledge, której przekaz, jak wskazywał Michael Polanyi, nie odbywa się na zasadzie transferu dóbr. Casus gestów Moore'a jest jednym spośród przykładów ostensywnego przekazywania wiedzy niepropozycjonalnej, opisywanych m.in. przez Gilberta Ryle'a, czy Michaela Devitta, a zarazem próbą podania pragmatycznego uzasadnienia istnienia świata.

#### Bibliografia

Moore G.E., Dowód na istnienie zewnętrznego świata, w: tenże, O metodzie filozoficznej, Klub Otrycki, Warszawa 1990, s. 68-85.

Putnam H., Wiele twarzy realizmu i inne eseje, przeł. Adam Globel, Warszawa 1998.

Wittgenstein L., O pewności, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993.

## Dwa typy agnostycyzmu - założenia i konsekwencje epistemologiczne

Wielu filozofów religii wyróżnia dwa typy agnostycyzmu, które łączy teza o niewiedzy w kwestii istnienia Boga, a dzielą podawane przyczyny i uzasadnienie tej niewiedzy. Wariantami tego podziału są rozróżnienia: (1) Grahama Oppy'ego – na agnostycyzm mocny, który nakazuje zawiesić sąd w kwestii istnienia Boga, i agnostycyzm słaby, który tylko na to zezwala; (2) Anthony'ego Kenny'ego – na konieczny agnostycyzm, uznający wiedzę na temat istnienia Boga za niemożliwą z powodu ograniczeń ludzkiego umysłu, i agnostycyzm kontyngentny (warunkowy), zawieszający sąd na temat istnienia i możliwości takiej wiedzy; (3) Richarda Dawkinsa – na „permanentny agnostycyzm z zasady” (PAP – Permanent Agnosticism in Principle), wykluczający możliwość odpowiedzi na pytanie o istnienie Boga, i „tymczasowy agnostycyzm w praktyce” (TAP – Temporary Agnosticism in Practice), traktujący zagadnienie istnienia Boga jako nierozwiązany na razie problem naukowy, na który da się obecnie udzielić częściowej odpowiedzi w kategoriach prawdopodobieństwa, a który w przyszłości może się doczekać ostatecznego rozwiązania. Celem mojego referatu ma być omówienie założeń i konsekwencji obu typów agnostycyzmu w podanych wyżej ujęciach przy uwzględnieniu ich powiązań z metafizyką i etyką przekonań – tak, by pokazać, w jaki sposób wiążą się one z konkretnym rozumieniem specyfiki filozofii i samej natury wiedzy.

### Bibliografia:

1. Richard Dawkins, *God Delusion*, Bantam Press: London-Toronto-Sydney-Auckland-Johannesburg 2006.
2. Anthony Kenny, *Faith and Reason*, Columbia University Press: New York 1983.
3. Graham Oppy, „Weak Agnosticism Defended”, *International Journal for Philosophy of Religion*, Vol. 36, No. 3 (Dec., 1994), str. 147-167.



## Dylematy kierkegaardowskiego Abrahama

"Bojaźń i drzenie" S. Kierkegaarda rozpoczyna "Nastrój", w którym Johannes de Silentio opisuje różne scenariusze tego, jak mogła potoczyć się historia Abrahama i Izaaka opisana w Księdze Wyjścia. W moim wystąpieniu chciałbym przedstawić trzy możliwe scenariusze tego, co dzieje się z systemem przekonań Abrahama w obliczu skierowanego doń Boskiego nakazu, aby złożył w ofierze Izaaka. Jest to przykład sytuacji, w której, na skutek pewnego nowego doświadczenia, które wymyka się dotychczasowym metodom konceptualizacji, zachwianiu ulega cały system przekonań, którym posługuje się jednostka.

Najpierw przedstawię swoje rozumienie systemu przekonań, odwołując się do holistycznej koncepcji W. V. O. Quine'a, zgodnie z którą system przekonań ma charakter koncentryczny, a przekonania leżące w jego centrum mają szczególne znaczenie semantyczne i logiczne. Następnie nakreślę schemat systemu przekonań Abrahama i wskażę, w jaki sposób Boski głos zmusza go do rewizji przekonań znajdujących się w centrum tego systemu (np. przekonań dotyczących natury Boga lub jego relacji z Izaakiem). Przedstawię następnie trzy drogi wyjścia z sytuacji konfliktu doświadczenia z przekonaniem: 1) odmowa dostosowania systemu do nowego doświadczenia (ścieżka sugerowana przez Kanta w "Sporze fakultetów"; 2) akomodacja doświadczenia w ramach systemu przekonań poprzez dołączenie nowych/zmianę starych przekonań; 3) próba zaakceptowania nowego doświadczenia przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego kształtu systemu przekonań.

Każde wyjście obciążone jest poważnymi konsekwencjami: w przypadku 1) podmiot musi znaleźć dobre powody, dla których mógłby odrzucić narzucające mu się doświadczenie; w przypadku 2) od podmiotu wymagana jest trudna i bolesna zmiana często głęboko zakorzenionych (leżących w centrum systemu) przekonań; w przypadku 3) podmiot świadomie godzi się na niespójność w swoim systemie przekonań. Chciałbym pokazać, że kierkegaardowski Abraham podąża drogą 3) i że właśnie to miał na myśli Kierkegaard, pisząc o "absurdzie" jego sytuacji.

### Bibliografia:

1. Kant I. 2003. Spór fakultetów. Przeł. M. Żelazny. Nowa Wieś : Rolewski.
2. Kierkegaard S. 1982. Bojaźń i drzenie. Choroba na śmierć. Przeł. J. Iwaszkiewicz. Warszawa: PWN.
3. Quine W. V. O. 2000. „Dwa dogmaty empiryzmu” [w:] Z punktu widzenia logiki, ss. 49-75. Przeł. Barbara Stanosz. Warszawa: Aletheia.

### Dyssymetria tworzy zjawisko\*

Już w XIX wieku wiadano, że zachodzi istotna różnica między działaniem enancjomerów. Nie wiadano jeszcze, jak scharakteryzować to zjawisko. Obecnie wiadomo, że fakt tworzenia związków optycznie czynnych jest zagadnieniem ważnym, nie tylko z chemicznego punktu widzenia, lecz również jako rozwiązanie zagadki życia. Homochiralność natomaist jest to właściwość grup związków chemicznych, które wykazują chiralność. Jest to cecha charakterystyczna szczególnie dla grup związków występujących w organizmach żywych. Aminokwasy występujące w przyrodzie są enancjomerami L (oprócz D-seryny), natomiast cukry mają formę D (oprócz L-arabionzy). Aktualnie można otrzymać syntetycznie analogi homochiralnych związków występujących w przyrodzie (czyli D-aminokwasy oraz L-cukry). Przyczyny, dla których występujące naturalnie związki chemiczne są homochiralne, nie są jasne. Uczeń są jednak zgodni, że zachodzi pewnego rodzaju dyssymetria – odstępstwo od symetrii lub też złamana symetria. Natomiast tego typu anomalia powoduje powstanie procesów, które możemy scharakteryzować jako symetryczne. Czy zatem możemy powiedzieć, że symetria rodzi się z dyssymetrii? Jak można scharakteryzować dyssymetrię i złamaną symetrię? Czy dyssymetria posiada status ontologiczny? Jaki jest jej status metodologiczny?

\* Piotr Curie

#### Wybrana bibliografia:

Curie P., Sur la symétrie dans les phénomènes dans, symétrie d'un champ électrique et d'un champ magnétique, J. de Phys., 3, 3 (1894), 393-415.

Rickles D., Symmetry and Ontology, [w:] Symmetry, Structure and Spacetime, Philosophy and Foundations of Physics, vol. 3, Wyd. Elsevir 2008.

Hoffmann R., The same and not the same, Columbia University Press, New York 1995.

## Embodiment and joint musical attention

Joint attention takes place when two or more people are mutually aware that they are attending to some object in the environment. Recently, both philosophers (Cochrane, 2009) and neuroscientists (Keller, 2009) have investigated this phenomenon from the perspective of musical interactions between embodied agents. Interestingly, joint musical attention can be studied from the perspective of ensemble musicians (occurring, for example, during musical improvisation), as well as their listeners. As such, joint musical attention underlines the complex, dynamic and embodied nature of our involvement with music. However, some interesting questions remain: how does joint musical attention come into being? What are its basic and necessary conditions?

The aim of this talk is to suggest some possible answers to these questions. I suggest that embodied interactions between musicians and their audience (musical gestures ) are implicated in the basic, pre-conceptual, corporeal, motor intentionality (Sinigaglia, 2008) that in turn allows for the origin of joint musical attention. My claim here is supported both by research in neuroscience (focused on human mirror neurons system and music ) and philosophy (especially research on motor intentionality ). Importantly, motor intentionality, a concept not often applied to musical research, can be traced in humans from birth. This type of intentionality remains distinct from brain-bound intentionality (present in cognitivist accounts on music cognition ). The latter type of intentionality, I argue, is unable to provide a holistic view of our interactions with music in social contexts. Brain-bound intentionality neglects the embodied nature of our involvement with music (for instance reflected in spontaneous synchronization of bodily movements to music) while explaining solely our mental processing of music. In conclusion, I argue that the case of joint musical attention should serve as an example of how contemporary philosophy of music can benefit from acknowledging the embodied basis of music cognition as well as its various social dimensions.

### Bibliography:

Cochrane, T. (2009). Joint attention to music. *British Journal of Aesthetics*, vol 49. Number 1:59 – 73.

Keller, P. (2009). Joint action in musical performance. In Morganti F., Carassa A. & Riva G. (eds) *Enactive Intersubjectivity: A Cognitive and Social Perspective on the Study of Interaction*. Amsterdam, IOS press.

Sinigaglia, C. (2008) *Enactive Understanding and Motor Intentionality*. In Morganti F., Carassa A. & Riva G. (eds) *Enactive Intersubjectivity: A Cognitive and Social Perspective on the Study of Interaction*. Amsterdam, IOS press.

## Empirical evidence against moral realism

Arguably the most common argument against moral realism (the view that, roughly speaking, moral judgments express beliefs that can be true or false in virtue of some objective moral facts) is the argument from moral disagreement. According to this argument, the persistence of moral disagreements is best explained by the non-existence of objective moral facts. Moral realists typically respond to this objection by claiming that under ideal circumstances (i.e. in a situation, when both sides are perfectly impartial, rational and informed of all the relevant non-moral facts) moral disagreements would disappear (Sayre-McCord 2001). However, as Doris and Stich point out (2005, 129-137), some empirical studies suggest that there exist moral disagreements which cannot be explained away by the lack of impartiality, lack of rationality or ignorance of non-moral facts. I want to discuss a study that seems to fit in this category, namely the study of the attitudes toward the so-called non-harmful violations (Haidt et al. 1993). I also want to mention a number of other empirical studies that seem to support the argument from moral disagreement.

### Literature:

1. Doris, J. M., Stich, S. 2005: As a Matter of Fact: Empirical Perspectives on Ethics, in: Jackson, F., Smith, M. (Eds.): *The Oxford Handbook of Contemporary Analytic Philosophy*, Oxford University Press, 114-152.
2. Haidt, J., Koller, S., Dias, M. 1993: Affect, culture, and morality, or is it wrong to eat your dog?, "Journal of Personality and Social Psychology" 65, 613-628.
3. Sayre-McCord, G. 2001: Moral Realism, in: Zalta, E. N. (Ed.): *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*.

Michał Hojan

## Estetyka, Etyka, Sieć – Wpływ estetyki zawartej w sieci na sztukę i etykę.

Istnieją głosy, które dzielą świat na dwoje, które oddzielają „materialną rzeczywistość”, od „rzeczywistości wirtualnej”. Głosy te są oparte; na tradycji, klasycznym pojmowaniu świata i mogłoby się wydawać naturalnych i intuicyjnych spostrzeżeniach.

Czy jest to jednak zdrowe podejście? Czy tym razem intuicja nie zawiodła ludzi? Czy może intuicja tych narodzonych w czasach Internetu jest inna, od tych którzy z Internetem spotkali się w swym dojrzałym i ugruntowanym życiu? Gdzie w tym wszystkim jest sztuka i estetyka? Jaka jest kondycja sztuki, która spotkała się z Internetem? Jakie znaczenie ma sztuka z tego „drugiego świata”? I jak to wszystko wpływa na etyczność dzisiejszego świata? Świat jako jedność, jedna spójna rzeczywistość „wirtualne realis” i „świat rzeczywisty” jako dwa współistniejące fragmenty całości. Na postawiony problem – Czy „sieć” jest drugą rzeczywistością, lubię odpowiadać metaforą książki.

Nie ważne, jaka jest treść książki, nie ważne jak bardzo wyobrażone światy opisuje, ważne jest to, że jej istnienie, poszerza rzeczywistość o nią samą, dokładnie to samo dzieje się z Internetem. To właśnie samo istnienie sieć sprawia, że nie jest ona „drugim światem”, a jedynie fragmentem całości. Internet przez swoje istnienie powiększa rzeczywistość o niego samego, wszystkie treści w nim zawarte są równie rzeczywiste jak druk na kartach papieru.

I tak jak słowa w księgach potrafią zmieniać świat i jego wartości, tak i sieć potrafi czynić to samo.

### Bibliografia:

- 1) Ostrowicki M. Estetyka wirtualności, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków
- 2) Ostrowicki M. Wirtualne "realis" : estetyka w epoce elektroniki, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków
- 3) Zawojski P. Cyberkultura : syntopia sztuki, nauki i technologii, Wydawnictwo Poltext, Warszawa

Barbara Cichy

## Etyczny wymiar estetyki japońskiej. Wybrane przykłady.

W tradycji japońskiej obserwujemy wyraźne przenikanie się sfery etyki i estetyki. Japońska estetyka nie tylko zaspokaja potrzeby ludzkie, ale w pewnym sensie odpowiada również na potrzeby samych obiektów, poprzez uwrażliwienie i szacunek dla ich naturalnych właściwości. To właśnie te właściwości determinują projekt, bowiem zasada, którą kierują się twórcy polega nie na ingerencji i zmienianiu specyfiki danego materiału, ale raczej na podkreślaniu i wydobywaniu jego charakteru.

Już w pochodzącym z XI wieku traktacie Sakuteiki (Notatki o urządzeniu ogrodów), poświęconym sztuce ogrodowej, znajdujemy odzwierciedlenie takiej postawy. Autor, Tachibana no Toshitsune, formułuje szereg cennych rad dotyczących możliwych ustawień i kompozycji kamieni, przestrzegając jednocześnie przed ich nieprawidłowym ułożeniem, które mogło naruszyć „ducha kamienia” i sprowadzić na projektanta nieszczęście. O tym, że to artysta dostosowuje się do natury, a nie odwrotnie świadczą też reguły komponowania przestrzeni ogrodowej, pochodzące z wspomnianego traktatu, mówiące o tym, by uwzględniać naturalne ukształtowanie terenu i jego otoczenie. Podobnie rzecz wygląda w przypadku ikebany. Pomimo tego, że sztuka „żyjących kwiatów”, gdyż tak należy tłumaczyć ów termin, rozpoczyna się od ścięcia kwiatu – a więc de facto pozbawienia go życia – to jej nadrzędnym celem pozostaje ukazanie jego naturalnego piękna, które reprezentuje najgłębszą istotę przyrody

W niniejszym referacie pokrótce omówione zostaną również tradycyjna sztuka pakowania prezentów (tsutsumi), kuchnia japońska i ceremonia herbaty (chanoyu), której kluczową zasadą pozostaje szacunek (kei). Dzięki niemu bowiem dostrzegamy wartość otaczającej nas przyrody i ludzi, pośród których żyjemy. Znajduje to wyraz w sposobie obchodzenia się z utensyliami, ostrożnym i pełnym uwagi, a także w szeregu czynności niezbędnych do przygotowania ceremonii, która staje się czymś więcej niżeli wyszukany rytuał.

### Bibliografia:

Everyday Aesthetics, Yuriko Saito, Oxford University Press

Sakuteiki: Visions of the Japanese Garden, Marc P. Keane&Jiro Takei, Tuttle Publishing

Smak herbaty, smak zen, Soshitsu Sen XV, Wydawnictwo Ravi

## Etyka udoskonalania ludzi, czy udoskonalony jest dobry?

Udoskonalanie człowieka są to wszelkie czynności zmierzające do poprawy zdolności ludzi. Od momentu, gdy technologia dała możliwości takiego działania, zaczęto się zastanawiać, czy takie działanie nie jest moralnie złe, czy poprawiając nasze zdolności działamy właściwie. Na co dzień używamy tego typu metod. Okulary, aparaty słuchowe czy operacje plastyczne wydaje się, że są to rzeczy akceptowane przez społeczeństwo, a mimo to są one przykładem tego typu działań. Oczywiście są osoby, które mogą twierdzić, że są one stosowane w celach leczniczych, lecz po wszystkich próbach rozgraniczenia między terapią, a udoskonalaniem wydaje się, iż są to puste słowa. Przeciwnicy zarzucali tej metodzie wiele, a udoskonalanie genetyczne spotykało największy opór. Spośród najpopularniejszy zarzutów możemy wymienić, że udoskonalanie genetycznie ludzi jest nienaturalne, należałoby się zastanowić, jaka wartość logiczna, czy etyczna ma tego typu stwierdzenie, czy obecne działania człowieka na każdej płaszczyźnie życia nie są sprzeczne z naturą, nie wliczając to zmiany przez ludzki gatunek swojego środowiska naturalnego. Kolejno twierdzi się, że tego typu działania spowodują pogłębienie różnic między bogatymi, a biednymi, ale czy wszystkie nowe technologie jednocześnie docierały do wszystkich grup społecznych, czy dopiero, jako towar luksusowy trafiały do bogatych, a później do całego społeczeństwa. Dalej przeciwnicy nawet odwołując się do niechlubnej XIX i XX wiekowej tradycji eugeniki, nazywają ją eugeniką liberalną. W swoim wystąpieniu przedstawię i omówię najważniejsze argumenty za i przeciw „Udoskonalaniu człowieka” oraz będę argumentował nie tylko za dopuszczalnością tego typu działań, ale będę twierdził, że mamy moralny obowiązek działać w celu udoskonalania ludzkich zdolności.

### Bibliografia:

Savulescu, J., ter Meulen, R. and Kahane, G., (Eds.) (2011) *Enhancing Human Capacities*, (Oxford: Wiley Blackwell)

Nicholas Agar, (2004) *Liberal Eugenics: In Defence of Human Enhancement*, (Blackwell Publishing)

## Experimenting on contextualism

Empirical approach to philosophizing promoted by experimental philosophy (often referred to as 'x-phi') has already appeared in most of important debates of contemporary analytic philosophy. Conclusions drawn from empirical data collected by x-phi followers were also used as arguments concerning one of the crucial issues of philosophy of language which is the dispute between contextualism and invariantism (/minimalism).

Empirical studies concerning contextualism are usually based on so-called context shifting experiments - stories or scenarios describing different contexts of utterance of a certain sentence, that, according to contextualists, should 'shift' the meaning of that utterance (or, depending on what we treat as meaningful: sentence uttered/proposition expressed in utterance).

Most of the researches carried out so far seem to undermine contextualism. The majority of these experiments were conducted using independent samples (no subject saw more than one context that was supposed to differentiate the judgments concerning meaning).

However, there is also an experiment that can be seen as support to contextualism. Hansen and Chemla have conducted a study in dependent measurements setting (every subject got acquainted with all the contexts for all scenarios included). They have observed contextual 'shifts' in majority of used scenarios.

In my presentation I will argue that the methodological setting of context shifting experiments, especially the dependence of samples/measurements, can play an important role in shaping the collected data. I will also claim that this kind of influence on data can be treated as a form of experimental bias that may undermine the thesis that results of x-phi studies - not only in field of contextualism - are philosophically significant. As an element of my argumentation I will present the results of my own empirical studies revealing certain methodological shortcomings of experimental settings used so far.

### Bibliography:

Buckwalter W. (2010), Knowledge Isn't Closed on Saturdays, "Review of Philosophy and Psychology", 1, s. 395–406.

Feltz A., Zarpentine C. (2010), Do You Know More When it Matters Less?, "Philosophical Psychology", 23 (5), s. 683–706.

Hansen N., Chemla E. (in press), Experimenting on contextualism, "Mind and Language".



## Filozofia portretu Andrzeja Nowickiego

Filozofia portretu wykracza poza klasyczne obszary badań historyków i filozofów sztuki, rezygnując z tradycyjnych klasyfikacji i zadając nowe pytanie wyjściowe – jak to, z czym utożsamia się człowiek może zostać przedstawione na portrecie (wizualnym, słownym, czy też dźwiękowym)? Chociaż umieszczona w polu badań antropologii filozoficznej, wciąż pozostaje niezbywalnym składnikiem autorskiego systemu Nowickiego, dookreślona jako ergantropijna, inkontrolologiczna, spacjocentryczna filozofia portretu. Tym samym dotyka zagadnień takich jak filozofia spotkania i jej wpływ na osobowość; procesy interioryzacji i eksterioryzacji świata zewnętrznego wobec podmiotu; formy obecności człowieka w wykonanych przez niego dziełach; wyrobienie własnego sposobu patrzenia na sztukę oraz indywidualnej aktywności wobec niej, w tym tworzenia i kolekcjonowania przedmiotów kultury.

Pojęcie portretu poszerzone zostaje o każdą rzecz, która zawiera w sobie części relatywne dla osoby portretowanej (a tym samym całej relacji z innymi składowymi portretu). Grupowanie tak pojmowanych portretów obejmuje podziały na przedmiot, podmiot, narzędzie, czynność, otoczenie, funkcję (III wersja rejestru z 1989 r. zawiera 116 pozycji) oraz wprowadza nowatorskie pojęcia ‘zbitki’ i ‘rozszczepki’ jako propozycje nowych sposobów analizy alternatywnych wobec rozmaitych form redukcjonizmu. Kluczowym komponentem, charakterystycznym zresztą dla całego systemu Nowickiego, jest postulat rozpatrywania dzieł w wielu kontekstach jednocześnie, wykrywania wszystkich znaczeń oraz ich reinterpretacja. Na pierwszy plan wysuwa się spojrzenie na portrety jako na wiązki spotkań artysty, portretowanego, oglądającego portret i światów, które w sobie noszą.

Choć teksty poświęcone filozofii portretu poszerzone są o analizę dzieł malarskich, fotografii, poezji oraz utworów muzycznych, niniejsza prezentacja zawężona zostanie do omówienia jedynie form graficznych ze względu na bogactwo materiału opracowanego przez Nowickiego. Przedstawione zostaną zarówno prace analizowane przez autora Portretów Filozofów, jak też inne grafiki badane zgodnie z duchem i perspektywą jego filozofii portretu.

### Bibliografia:

A. Nowicki, Człowiek w świecie dzieł, PWN, Warszawa 1991.

A. Nowicki, Filozofia Portretu, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1992.

A. Nowicki, Spotkania w rzeczach, PWN, Warszawa 1974.

Francis Bacon – herold bezlitosnego postępu?

Max Horkeimer i Theodor Adorno w słynnej „Dialektyce oświecenia” określili Francisa Bacona mianem herolda bezlitosnego postępu. Dla dwojga frankfurczyków filozoficzna postawa Bacona stała się archetypiczną egzemplifikacją jednego z dwóch wewnętrznych nurtów myślowych, konstytuujących intelektualną formację oświecenia – urzeczywistnieniem pozytywistycznej tendencji epoki świateł, które sprawiło, że „oświecenie w służbie teraźniejszości zmieniło się w totalne oszustwo mas”. Zarówno w „Dialektyce oświecenia”, jak i „Krytyce instrumentalnego rozumu” postać Bacona pojawia się w kontekście omawiania źródeł oświecenia i urasta do roli ojca pewnego stylu myślenia, nazywanego przez frankfurczyków rozumem instrumentalnym.

Głównym zadaniem mojego wystąpienia będzie wykazanie, że interpretacja frankfurczyków zawiera poważne błędy prezentyzmu. Oświeceniowe wątki w pismach Lorda Kanclerza nie mogą jeszcze przesądzać o włączeniu Bacona w poczet filozofów epoki świateł, ponieważ kształt jego prac wyznaczają również – a może nawet: przede wszystkim – motywy charakterystyczne dla epoki renesansu. Zarówno oświeceniowe, jak i renesansowe elementy określają wewnętrzną logikę jego projektu instauratio magna. Warto przyjrzeć się tym drugim, gdyż to one nadają kierunek działania subiektywnego rozumu i nauki eksperymentalnej. Rekonstrukcja renesansowych wątków pozwoli mi argumentować, że filozoficzna perspektywa Bacona i szkoły frankfurckiej jest w znacznej mierze zbieżna. Angielski filozof był bowiem świadomy niebezpieczeństw, których źródło stanowi pozostawiony sam sobie instrumentalny rozum i postulował, aby relacje między ludźmi układać podług zupełnie innej racjonalności niż stosunki między ludźmi i naturą.

Cezar Jędrisko

## Granice filozofii. Mikołaj Fiodorow i projekt wspólnego dzieła

Zadaniem referatu jest podjęcie namysłu nad charakterem twórczości Mikołaja Fiodorowa, jednego z najważniejszych rosyjskich myślicieli XIX wieku. Jest to postać niezwykła i inspirująca, do której odwoływali się wielcy rosyjscy pisarze oraz i wynalazcy. Myśl Mikołaja Fiodorowa jest zjawiskiem osobliwym, skutecznie wymykającym się wszelkim próbom klasyfikacji, posiada jednak wymiar uniwersalny i ponadczasowy, ponieważ podejmuje i próbuje rozwiązać najbardziej podstawowy problem człowieka – śmierć. Fiodorow przewartościowuje pojęcie konieczności, zastępując nieuchronność i nieodzowność śmierci w ludzkim życiu imperatywem przebudowania przyrody świata i natury człowieka, technologicznego i moralnego rozwoju, który ostatecznie fizycznie przemieni wszechświat w duchowo-cielesne Królestwo Boże. Projekt wspólnego czynu, który ma zwyciężyć śmierć łączy w sobie dyskurs filozoficzny, religijny i technologiczny a jednocześnie wykracza poza każdy z nich. Oryginalność Fiodorowa tkwi właśnie w tym nowym sposobie myślenia o człowieku. Przedstawione zostaną także współczesne konteksty, w tym działalność stowarzyszenia „Rossija 2045” zmierzającego do urzeczywistnienia pomysłów XIX-wiecznego myśliciela.

### Bibliografia:

M. Fiodorow, *Filozofia wspólnego czynu*, przeł. M. Milczarek i C. Wodziński, Kęty 2012  
Projekt Rossija 2045: <http://2045.ru/>

## Granice terażniejszości. Husserlowska fenomenologia czasu z perspektywy kognitywnej

Celem wystąpienia jest próba rozbudowania filozoficznych intuicji Edmunda Husserla dotyczących fenomenologii czasu o współczesne ustalenia empiryczne. Jego ujęcie retencyjno-protencyjne (Husserl 1928), podejmowane później przez spadkobierców tradycji fenomenologicznej (np. czasowość trzech ekstaz Martina Heideggera) a wywodzące się jeszcze z pism św. Augustyna (słynna koncepcja trzech terażniejszości z ks. XI Wyznań), już w formie pierwotnej okazało się być niezwykle żywotne, wywierając znaczący wpływ na humanistykę dwudziestego wieku. Jego echa są wyraźnie słyszalne w nowoczesnej narratologii (zwłaszcza psychonarratologii), zaś teorie schematów czy ram sytuacyjnych – nawet jeśli bezpośrednio do Husserla nienawiązujące – konstruowane były niewątpliwie w duchu jego wczesnych ustaleń. Jeśli zatem poszerzyć fenomenologię czasu Husserla o ustalenia nauk szczegółowych, które na drodze badań eksperymentalnych umożliwiły precyzyjne określenie długości odcinka czasu, uznawanego na poziomie ludzkiej percepcji za moment „teraz” (Pockett 2003), może ona wykazać niezwykłą aktualność, będąc inspirującym punktem wyjścia dla interdyscyplinarnych badań nad percepcją czasu, a także doskonałym mianownikiem dla ustaleń poczynionych już przez filozofię, antropologię, psychologię, kognitywistykę czy nauki szczegółowe.

### Bibliografia:

Edmund Husserl, Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu, przeł. Janusz Sidorek, Warszawa 1989.

Cezary Józef Olbromski, Kategoria „teraz” we współczesnej fenomenologii czasu, Lublin 2005.

Susan Pockett, How long is „now”? Phenomenology and the specious present, „Phenomenology and Cognitive Sciences” nr 2/2003.

## H. C. Agrippy von Nettesheima koncepcja humorów oraz znaczenie melancholii

Henricus Cornelius Agrippa ab Netteshym (von Nettesheim, 1486 – 1535) był niemieckim filozofem, teologiem, i lekarzem, człowiekiem inteligentnym, wszechstronnym, acz kontrowersyjnym, nie tylko z powodu swojego temperamentu. Jego barwne losy obfitują w częste podróże po Europie, relacje z tajemniczymi stowarzyszeniami, spory ze Świętym Oficjum. Jego dzieła inspirowały Montaigne oraz Sancheza, zaś jego postać stała się pierwowzorem Fausta Goetego.

Całościowy wykład swojej filozofii Agrippa umieścił w *De occulta philosophia* – trzytomowym dziele traktującym o fizyce, matematyce, teologii oraz magii naturalnej, astrologii, magii ceremonialnej. Dzieło to jak „w soczewce” skupia wszelkie nurty epoki Renesansu. Ponadto do ważnych znanych dzieł von Nettesheima należy zaliczyć: *De vanitate et incertitudine scientiarum et atrium atque excellentia verbi Dei declamatio* (1526) – uznawany za jeden z pierwszych, od czasów starożytnych, wykładów sceptycznej filozofii, będący krytyką wszelkich ówczesnych nauk; *De nobilitate et præcellentia foeminei sextus* (1530) – jeden z pierwszych traktatów feministycznych, który doczekał się polskiego tłumaczenia (*O ślachtetności a zacności płci niewieściej i pogłowia niewieściego* – 1575).

Przedmiotem mojego wystąpienia będzie Agrippy nowatorska koncepcja melancholii, którą zawarł w *De occulta philosophia*. Innowacyjność koncepcji von Nettesheima polega przede wszystkim na usystematyzowaniu melancholii, opisanie jej trzech rodzajów w odniesieniu do koncepcji duszy. Pojawia się zatem melancholia „wyobrażeniowa”, „racjonalna” i „mentalna”, każdej z nich są przyporządkowani określone „pośrednicy” i każda z nich skutkuje innymi działaniami. Przy omawianiu koncepcji melancholii i humorów będę nawiązywał do: Agrippy koncepcji duszy, elementów oraz mocy, a także do innego znanego renesansowego melancholika – Marsilio Ficino.

### Bibliografia:

Cornelius Agrippa, *De occulta philosophia sive de magia libri tres*, ed. Vittoria Perrone Compagni, Leida, New York, Colonia, E. J. Brill, 1992.

Cieřlik Tomasz Sebastian, „Renesansowa koncepcja duszy w ujęciu H. C. Agrippy von Nettesheim na podstawie „De occulta philosophia” w *Acta Univesiatatis Lodziensis, Folia Philosophica* 23, 2010.

Nauert Charles G. Jr., *Agrippa and the crisis of renaissance thought*, University of Illinois press, Urbana 1965.

## Handel narządami – kantowski argument z równi pochyłej

Podczas wystąpienia zajmimy się jednym z możliwych sposobów zastosowania argumentu z równi pochyłej w debacie na temat dopuszczalności handlu ludzkimi narządami. Argument „równi pochyłej” przestrzega przed podejmowaniem i akceptacją działań (punkt wyjścia równi), które mogą doprowadzić do akceptacji takich czynów, na które nigdy wcześniej nie wyrazilibyśmy zgody (dół równi). Niektórzy dostrzegają tego typu argumentację w słowach Kanta: „(...) Człowiek nie jest upoważniony do sprzedaży swoich członków dla pieniędzy, nawet jeśli by miałyby otrzymać 10000 talarów za jednego palca; ponieważ w innym wypadku wszystkie jego członki mogłyby zostać sprzedane”.

Dokonując rekonstrukcji argumentu z równi pochyłej będziemy starali się wyjaśnić jaką relacja zachodzi pomiędzy dnem równi, czyli sprzedażą całego ciała, a godnością – wartością, która przysługuje wszystkim istotom posiadającym wolę. Zastanowimy się, w jaki sposób nasze istnienie jako podmiotów woli jest warunkowane przez ciało. W tym celu przytoczymy wprowadzony przez Jean-Christophe Merle podział części ciała na organy pierwszego i drugiego rzędu. Zgodnie z tą systematyką organy pierwszego rzędu to te części ciała, które bezpośrednio odpowiadają za nasze przeżycie. Natomiast organy drugiego rzędu to integralne części ciała, czyli takie, które możemy określić jako istotne, a więc mające znaczenie dla zachowania tożsamości. Rozważymy jak w kontekście omawianego podziału można zrekonstruować argument z równi pochyłej, jaką postać on tutaj przybierze (empiryczną czy logiczną) oraz czy jest to argument konkluzywny.

### Bibliografia:

1. Chyrowicz B. Argumentacja we współczesnych debatach bioetycznych, „Diametros” 19, s. 1 – 25
2. Kant I. (1997), *Lectures on Ethics*, transl. P. Heath, ed. P. Heath and J.B. Schneewind, Cambridge: Cambridge University Press.
3. Merle J. (2000), A Kantian argument for Duty to Donate One's Own Organs. A Reply to Nicole Gerrand, „Journal of Applied Philosophy” 17, s. 93 – 101

## Hume on God and Deception

Hume in the first "Enquiry" comments on the importance of the relations between the existence of the external (material) world and the existence of God who is not a deceiver. The similar problem can be found in the works of the 17th C. philosophers such as Descartes, Malebranche or Locke. In a nutshell, the argument formulated by Descartes may be put into the following structure. People have the natural belief that the external world exists. God exists (for instance on the basis of the ontological proof). If God exists and the external world does not exist, then God is a deceiver. However, God cannot be a deceiver (it is impossible for God to be a deceiver) so the external world exists. Hume responds to this argument claiming that it forms the unexpected circle. What's more, if we prove that the material world does not exist or that our senses are fallible, it will lead to the conclusion that God is a deceiver. To answer a question whether the world exists, we may refer to his previous work, "Treatise", where Hume provides the readers with a skeptical account on the existence of the external world. The aim of my presentation is to analyze Hume's stance on the existence of the material world and his response to the issue of the relationship between the existence of the external world and the existence of God as a non-deceiver.

### Literature:

1. Hume David, "Badania dotyczące rozumu ludzkiego", przeł. D. Misztal i T. Siczkowski, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005.
2. Hume David, "Traktat o naturze ludzkiej", przeł. Cz. Znamierowski, Fundacja Aletheia. Warszawa 2005.
3. Russell Paul, "The Riddle of Hume's Treatise", Oxford University Press, New York 2010.

Elżbieta Filipow

## Idea of meliorism in the context of utilitarianism and liberalism by J. S. Mill

In J. S. Mill's thought present are inter alia the elements of ethics as well as social and political philosophy. Exactly in this context rudiments of utilitarianism and classical liberalism are merged with each other. Despite of the inconsistency existing in creative - work of English philosopher in those interesting for me areas of philosophy, which I mentioned above, we might observe common points of his thought concerning ethics as well as social and political philosophy. The principle of utility is J. S. Mill's foundation of ethics. This principle refers to idea to maximize happiness and minimize suffering. It is not clear enough, if philosopher was proponent of hedonism or eudemonism. In his works we are able to find exemplars which corroborate his participation in both these traditions. In regard to social and political philosophy, foundation of thought by J. S. Mill is made by on the principle of liberty together with its various forms. This principle is a basis for the liberal vision of organization of social and political life. The main aim of my presentation will be to reveal the relation between the ideas of happiness and liberty and at the same time relation between utilitarianism and liberalism in views of English philosopher. My main thesis focuses on the claim that the common point of thinking about happiness and liberty will be the principle of meliorism, that is to say, the conviction that the role of self-development of individual is indispensable for the growth in individual as well as social dimension. Simultaneously, my main aim will be to present a synthetic framework of ethics and social and political philosophy by J. S. Mill which will be counterargument against inconsistency of his thought by virtue of finding a common denominator in it.

### LITERATURE:

MILL, J. S.: The six great humanistic essays of John Stuart Mill, New York: Washington Square Press, 1963.

RAU, Z.: Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku, Warszawa: Fundacja ALETHEIA, 2000.

TATARKIEWICZ, W.: O szczęściu, Warszawa: PWN, 1990.



Adam Tuszyński

## In defence of the group-mind theory of group agency

According to the theory of Phillip Pettit and Christian List, known also as the group-mind theory, in some conditions, certain groups of individual agents are the rational agents themselves. The theory claims that the groups have a (group) mind of their own and (group) intentional states, which cannot be reduced to the states and minds of individual group members, despite remaining in a supervenience relation with the individual group members.

Firstly, in this speech, I am going to reconstruct the group-mind theory. In doing so, I will be attempting to point out that this theory makes a natural complement to the previous accounts heard in the debate about the problem of group intentionality, particularly in the non-summative accounts. Secondly, I will be defending the theory from the selected arguments, which have been presented recently in the subject literature. Thirdly, I will be considering whether it is justifiable to apply some of neuroscientific studies like the theory of mirror neurons, as complementary to the group agency theory, in general and the group-mind theory, in particular. I believe that this joint research can reveal that human beings are, in fact, evolutionary designed to cooperate with each other and create complex cognitive group structures.

### Bibliography.

- 1) Gilbert, M., (1989), *On Social Facts*, London: Routledge.
- 2) List, C., & Pettit, P., (2011), *Group Agency: the possibility, design, and status of corporate agents*, Oxford University Press.
- 3) Pettit, P. (2003), *Groups with Minds of Their Own*, *Socializing Metaphysics: the Nature of Social Reality*, F. Schmitt, ed., Lanham, MD: Rowman & Littlefield: 167 – 193.

Wit Wawrzyniak

## Indyferentność fenomenologii transcendentnej Edmunda Husserla w odniesieniu do opozycji realizm-idealizm

Edmund Husserl jest traktowany jako typowy reprezentant idealizmu, zarówno epistemologicznego jak i metafizycznego. Zgodnie z pierwszym, jedyne co możemy poznać, to immanentne dla świadomości przeżycia. Idealizm metafizyczny natomiast jest teorią, zgodnie z którą nie istnieje nic poza świadomością, nie istnieje świat transcendentny względem podmiotu. Jeden idealizm nie pociąga drugiego, gdyż jak dobrze wiemy można być idealistą epistemologicznym, a pozostać idealistą metafizycznym, tak jak to uczynił Kant.

Główna teza mojego wystąpienia brzmi: Husserl nie jest idealistą – o ile rozumiemy idealizmy tak jak zostały one zaprezentowane wcześniej. Fenomenologia transcendentna nie przeczy istnieniu świata, ale szuka jego ostatecznego wyjaśnienia, podstawy bytowej dzięki której istnieje. Filozofia Husserla jest projektem, który przekracza opozycje realizm-idealizm. Eksplikacja tego, jak należy rozumieć to transcendowanie klasycznego rozróżnienia powszechnie obowiązującego w filozofii współczesnej, będzie przedmiotem wystąpienia.

W wystąpieniu zostaną opracowane i wykorzystane następujące pojęcia: pojęcie Ja transcendentnego (podmiotu), konstytucji, zależności bytowej (w sensie Ingardena), ustanowienia w bycie (setzung). Zostanie także zarysowane odróżnienie fenomenologii od metafizyki, ontologii oraz epistemologii. Uwypuklenie kantowskiego charakteru fenomenologii, która u swoich podstaw ma za zadanie dokonać analizy warunków możliwości poznania, doprowadzi nas do zwrócenia uwagi na indyferentność fenomenologii w odniesieniu do problematyki metafizycznej, w której jest zakorzeniona problematyka dotycząca problemu istnienia świata.

### Bibliografia:

Łaciak P., Anonimowość jako granica poznania fenomenologii, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.

Zahavi D., Fenomenologia Husserla, tłum. M. Świąch, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

## Inertia and Plasticity

According to Michael E. Bratman, we have four basic norms of planning agency as seen from the perspective of planning theory of intentions: consistency, coherence, stability, and agglomeration. In my talk I investigate the norm of stability of intentions over time, which is responsible for overall stability of planning agency. Stability of intentions, roughly, says that “There is some sort of defeasible presumption in favor of one’s prior plan states” (Bratman, forthcoming). Bratman rightly stresses that the reverse of stability is inertia (Bratman, 1987). He also agrees, that plans states are potentially a target of modification, but leaves the problem of inertial intentions largely untouched.

Is that picture of planning norms (which ascribe inherent inertia to our intentions) a good picture? I think it lacks an important element. Drawing inspirations from Kotarbiński’s praxiology, I claim that norm of stability of planning states (i.e. intentions) need always be combined, to some extent at least, with the norm of planning plasticity. Without it, stability of intentions, understood as a norm, may have a catastrophic consequences for our temporally extended actions. In other words, planning norms of agency are not complete without the norm of plasticity, and the full understanding of intentions inertia allows to see why it is so.

### Literature:

Bratman, M.E. (1987/1999), *Intentions, Plans, and Practical Reason*, Cambridge Mass., Harvard UP (CSLI Publication – 2nd ed.)

Bratman, M.E. (forthcoming), *Fecundity of Planning Agency*, *Oxford Studies in Agency and Responsibility*, David Shoemaker (ed.), Oxford University Press

Kotarbiński, T. (1955/1965) *Praxiology: An Introduction to the Sciences of Efficient Action*, transl. O. Wojtasiewicz, Oxford, Pergamon Press (1955 – 1st Polish ed.)

Hubert Jastrzębski,  
Szymon Chlebowski

### Information reliability and some aspects of reasoning in historical research.

Reasoning based on sources in historical research is a hostile environment for formal analysis. Such a task, if taken up with regard of the actual position of the historian, requires handling sources containing data of varying reliability, incomplete, and often inconsistent with each other. The issue here is not, however, to build a logic of historical research. Our scope of interest is limited, for the time being, in proposing a formal framework for the concept of reliable information analogue to the mentioned cases.

We assume a division of a single source, as understood above, into several sets of equally reliable information. They are treated as worlds in relational semantics, with a satisfiability relation based on LpDS+ logic. The limitation of available sources is reflected by the use of a notion of information state, understood similarly as in inquisitive semantics. We also use a specific partial ordering reliability relation between possible worlds, by which we define reliable support of information in an information state.

The presentation will consist of two major parts. The first one will contain a characterization of LpDS+ logic (by the method of analytic tableaux), which reflects the way formulas “behave” in a world of the beforementioned framework. This logic is obtained from classical propositional logic by introducing a paracomplete negation. The framework itself will be described in the second part. After these we will present a simple application of these tools for explanatory purposes, based on a factual example of multiple historical sources contradicting each other.

#### Bibliography:

- 1) D'Agostino M., Gabbay D.M. (ed.) [1999], Handbook of Tableau Methods
- 2) Mascarenhas S. [2009], Inquisitive Semantics and Logic
- 3) Odintsov S. [2008], Constructive Negations an Paraconsistency
- 4) Smullyan R. [1968], First Order Logic
- 5) Topolski J. [1984], Metodologia Historii

Andrzej Bułeczka

Is '... exist' a first level predicate?

After Kant, Frege, Russell and Quine the idea that "... exist" is a second level predicate and that existence is not a real property seems just obvious among analytic philosophers. However, it may be just a dogma that we should verify. There are philosophers (P. Geach, B. Miller, G. Klima) who tried to defend the view that '... exist' can be understood also as a first level predicate.

In my paper I would like to present their arguments in favor of this view. Firstly, I will present P. Geach's distinction between the actual and there is sense of existence from his influential paper „What actually exists”. Next I will focus on arguments given by B. Miller in defense of the predicate '... exist'. He agrees that there are cases when existence is not a real predicate, but for him it is only a part of reality. Miller argues that when we are predicating existence about individuals instead of kinds, then we are using first level predicate. Still, crucial point is in the problem of negative existential claims like „Unicorn does not exist”. When we agree that existence is a real property (it seems that it follows from the idea that '... exist' is sometimes a first level predicate), then we have to agree that also non-existence is a real property, which is nonsensical. However, according to Miller there is a way to get rid of non-existence as a real property still having existence as a one of them.

Bibliography:

P. Geach, "What Actually Exists", "Proceedings of the Aristotelian Society", Supplementary Volumes, Vol. 42 (1968), pp. 7-16.

B. Miller, "In Defence of the Predicate 'Exists'", „Mind”, New Series, Vol. 84, No. 335 (Jul., 1975), pp. 338-354.

B. Miller, "The Fulness of Being: A New Paradigm for Existence", University of Notre Dame Press (2012)

Kaśmir Ciechanowski

Is fusion among religions any solution at all? The theory of dialogue according to Raimon Panikkar

The aim of this speech is to present the theory of Raimon Panikkar, a Spanish Roman Catholic priest and a proponent of intrareligious dialogue. The presentation will be divided into two parts. The first one will show Panikkar's general theory that can be applied to the inter-human encounter, as well as the ideological, cultural and religious one. Then, I will consider how this dialogue can look like in practice; what are its prerequisites and fundamentals, or it is just another far-fetched utopia. In the second part, I will present Panikkar's view over Christianity and Hinduism – the comparison of both religions, prejudices and a view about the other. This will give grounds for the analysis whether what Panikkar states about fusion of these two religions, really is desirable and the normal course of action that will yield positive results. At the end, the speaker will elaborate, in this light, the concept of dialogue given by Panikkar, and check whether its requirements are fulfilled in the intrareligious dialogue between Christianity and Hinduism.

Literature:

Panikkar, R. (1979). *Myth, Faith and Hermeneutics*. New York/Ramsey/Toronto: Paulist Press.

Panikkar, R. (1981). *The Unknown Christ of Hinduism: Towards An Ecumenical Christophany*. Maryknoll, N.Y.: Orbis Books.

Panikkar, R. (1999). *The Intra-religious Dialogue*. New Jersey: Paulist Press.

Paweł Banaś,  
Bartosz Janik,  
Filip Gołba

### Is interpretation of law rule-guided?

Legal rules are derived from the legal texts in the process of interpretation which is not unconstrained but is supposed to follow some rules as well (second order rules). In this paper we discuss some possible candidates for the fact that makes an application of a rule of interpretation correct. An existence of such a fact is presupposed, we believe, by the vast majority of legal positivists, iusnaturalists or even practicing lawyers who do not engage in a philosophical inquiry. This presupposition is connected with a certain picture of law which strongly affects the rules of interpretation as well. Elements of this picture are: normativity (guidance and justification), objectivity and classical realism. Some of the candidates for the aforementioned fact are discussed: consensus, majority vote, conventions and moral values. As they all seem to fail, it is suggested that the aforementioned picture is wrong and another one ought to be employed, where truth-conditions peculiar to classical realism are substituted by assertability-conditions. Since this new picture of law is supposed to resemble the non-factualist picture of meaning proposed by Kripkenstein, the arguments casted in its favor are strongly inspired by these introduced in Kripke's Wittgenstein on Rules and Private Language.

Literature:

Kripke, S. (1982). Wittgenstein on rules and private language;

Kusch, M. (2006). A Sceptical Guide to Meaning and Rules: Defending Kripke's Wittgenstein;

Coleman, J., Feinberg, J., (2006). Philosophy and Law;

Maciej Stanek

## Jana Burydana metodologia nauk przyrodniczych

Jan Burydan był jednym z najwybitniejszych myślicieli późnego średniowiecza – przez siebie współczesnych został określony mianem "maximus philosophus qui invenit viam modernorum". Swoimi teoriami oddziaływał nie tylko na środowiska intelektualne schyłku średniowiecza (burydanizm praski, krakowski, marsylianizm, czy też szerzej – via Buridani), lecz również na naukowców nowożytnych, m. in. na Galileusza czy Kopernika. Dzieła Burydana były komentowane i wydawane drukiem jeszcze w XVIII wieku.

Mimo zasług Burydana dla rozwoju nauki, w literaturze przedmiotu całościowo zbadane zostały dotychczas jedynie jego poglądy logiczne. W opracowaniach dotyczących filozofii przyrody zwraca się uwagę przede wszystkim na jego koncepcję wiedzy i wyodrębnienie nauk szczegółowych oraz na powtórne wprowadzenie do fizyki pojęcia 'impetu'. Dotychczas nie wszystkie przyrodnicze dzieła Burydana doczekały się wydania – wciąż brak całościowych edycji krytycznych jego komentarzy do Arystotelesowskiej Fizyki, Meteorologii czy Mniejszych dzieł psychologiczno-przyrodniczych.

W swoim wystąpieniu chciałbym zrekonstruować Burydanowską metodologię nauk przyrodniczych, skupiając się na nowatorskiej metodzie (dwa rodzaje eksperymentu) oraz specyficznej koncepcji prawdy (prawda ze względu na naturalny bieg rzeczy). Rekonstrukcja ta dokonana zostanie w oparciu o komentarze do Fizyki, Metafizyki czy Mniejszych dzieł psychologiczno-przyrodniczych. W wystąpieniu przedstawię także Burydanowski sposób argumentacji i uzasadniania twierdzeń w oparciu o przykłady zaczerpnięte z *Quaestiones super „Parva naturalia”*, których krytyczna edycja jest przedmiotem mojej rozprawy doktorskiej.

### Bibliografia:

1. Johannes Buridanus, *Quaestiones super "Parva Naturalia" Aristotelis* (brak edycji, zachowane w rękopisach);
2. Peter King, *Jean Buridan's Philosophy of Science*, "Studies in History and Philosophy of Science", 18 (1987), pp. 109–132;
3. Gyula Klima, *John Buridan*, Oxford 2009.



Katarzyna Młynek

## Johna Deweya spojrzenie na zjawisko komunikacji

Komunikacja pełni kluczową rolę w życiu zarówno indywidualnych osób, jak i całych społeczeństw. Dzięki niej możliwe jest przekazywanie informacji, wiedzy, czy emocji, jak również praktyka społeczna służąca tworzeniu relacji międzyludzkich, budowaniu sieci społecznego współdziałania, tworzeniu przestrzeni dialogu i debaty społecznej.

Celem mojego wystąpienia jest w pierwszej kolejności zaprezentowanie możliwych sposobów ujmowania zjawiska komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem modeli funkcjonujących w ramach tzw. nauki o komunikacji. Spróbuję pokazać, że modele te można sprowadzić do bardziej podstawowego ujęcia i usytuować je na linii transmisja – interakcja. Następnie, na mapie różnych ujęć komunikacji, umieszczę Jona Deweya rozumienie komunikacji, zgodnie z którym istnienie społeczeństwa polega na procesach przekazu i komunikacji. Zaprezentuję deweyowskie ujęcie jednostki, jako funkcji życia społecznego. Pokażę, że zgodnie z koncepcją Deweya, jest ona niezdolna do samodzielnego działania a jej ciągły rozwój dokonuje się za sprawą instytucji społecznych. Zaprezentuję również, w jakie sposób wiąże on rozwój jednostki z edukacją i wychowaniem ukierunkowanym na wymierny cel praktyczny, którym ma być czynne uczestnictwo w życiu społecznym - w demokracji.

Przykładowa bibliografia:

Dewey J. (1958). *Experience and Nature*, Dover: Dover Publication.

Dewey J. (1972). *Demokracja i wychowanie. Wprowadzenie do filozofii wychowania*, tłum. Z. Doroszowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Dewey J. (2005). *Moje pedagogiczne credo*, tłum. J. Pieter, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.

## Kategoria prostomyślności w rozważaniach aksjologicznych Józefa Bańki

Wbrew tendencjom współczesnej filozofii, w której można zaobserwować zjawisko „śmierci” systemów, Józef Bańka tworzy system filozoficzny zwany recentywizmem (od recens, czyli „teraz”, „świeży”). Z jednej strony, głosi on ideę niepowtarzalności metafizycznej asubstancjalnego bytu (zdarzenia), z drugiej natomiast strony na poziomie epistemologicznym akcentuje, że byt (zdarzenie), który jest tylko „teraz”, można ująć od strony zjawisk, czyli przeszłości i przyszłości. Konstruując swój system filozoficzny, nie stara się on być oryginalnym za wszelką cenę. Szuka on inspiracji dla jego rozwoju w tradycji filozoficznej, w rozważaniach między innymi Parmenidesa, Zenona z Elei, Plotyna, Mikołaja z Kuzy, Barucha Spinozy, Henri Bergsona.

Oprócz kategorii recens, która spaja rozważania filozoficzne w systemie recentywistycznym, J. Bańka wprowadza kategorię prostomyślności. Prostomyślność to intuicyjnie niezawodny zmysł między innymi słusznego rozumienia życia. W epistemologii recentywistycznej, odróżnia zostaje ona od pewności. Prostomyślność to rękojmia prawdy; polega ona „na takiej przejrzystości i jasności prawdy, iż umysł nie może jej nie uznać”. Pewność, natomiast jest „własnością wtórną prostomyślnego aktu umysłowego”. W estetyce recentywistycznej, którą można określić również mianem prostomyślnej, podkreślone jest znaczenie prostomyślnego odbioru dzieła sztuki. Z kolei w etyce prostomyślności, mowa jest o prostomyślności moralnej. Filozof zauważa, że człowiek ma zdolność intuicyjnego „rozumienia” dobra i zła, ma on moralne uzdolnienie do wyboru tego, co moralnie dobre, a także unikania, tego, co moralnie złe. Swą refleksję aksjologiczną J. Bańka kontynuuje w eutyfronie i w swej koncepcji filozofii techniki.

Kategorię prostomyślności obecną w rozważaniach aksjologicznych J. Bańki, rozpatruję na przykładzie homo euthyphronicus (czyli człowieka prostomyślnego, stanowiącego ideał człowieka), który jest zarazem homo recens (czyli człowiekiem terażniejszym). Człowiek prostomyślny, posiada wrażliwość (thymos) aksjologiczną na prawdę, piękno i dobro.

### Bibliografia

Bańka J.: Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy. Katowice 1990.

Bańka J.: Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności. Katowice 2003.

Bańka J.: Traktat o pięknie. Studium estetyki recentywistycznej. Katowice 1999.

Anna Szymańska Budzińska

### Kilka uwag na temat pisma Pseudo-Apulejusza "Peri hermeneias"

"Peri hermeneias" to niewielkich rozmiarów dzieło, którego autorstwo jest przypisywane Apulejuszowi z Madaury, niezbyt dziś popularnemu myślicielowi kojarzonemu głównie z medioplatonizmem. Celem wystąpienia jest zapoznanie słuchaczy z dziełem (dotąd nie tłumaczonym na język polski) i jego analiza pod kątem jego wartości naukowej. Autorka postara się odpowiedzieć na pytania kto jest autorem dzieła? Co wnosi ono do historii filozofii? Czy może być dobrym źródłem w badaniach nad logiką starożytną? Do czego może nam się przydać antyczne dziełko? Materiałem porównawczym będą pisma filozoficzne innych autorów II-go wieku, między innymi Albinusa, Plutarcha, a także autorów późniejszych, na przykład Porfiriusza. Autorka odpowie na pytanie co wyróżnia "Peri hermeneias" spośród innych pism, w jaki sposób autor czerpał ze znanej mu tradycji oraz dla kogo było inspiracją.

#### Bibliografia:

Lonley D., Johanson ., „The logic of Apuleius” New York 1987

Sullivan M, „Apuleian logic”, Amsterdam 1967

Reale G., „Historia filozofii starożytnej”, przeł. I. Zieliński t 1-5, Lublin 2000-2005

Klasyczna interpretacja tezy o normatywności znaczenia i trudności z nią związane

S. Kripke w książce pt. „Wittgenstein o regułach i języku prywatnym” z roku 1982 wyraził przekonanie, że „znaczenie jest normatywne”, nie precyzując jednocześnie co ma przez to na myśli. Teza o normatywności znaczenia została doprecyzowana przez P. Boghossiana w 1989r. Rozwinięcie tej tezy zaproponowane przez Boghossiana było dość powszechnie przyjmowane w środowisku filozoficznym. Główna idea Boghossiana była następująca: „jeżeli wyrażenie «zielony» znaczy zielony, to wynika z tego bezpośrednio, że wyrażenie «zielony» stosuje się poprawnie tylko do tych rzeczy (zielonych), a nie stosuje się poprawnie to tamtych (nie-zielonych). Fakt, iż dane wyrażenie coś znaczy, pociąga za sobą cały zbiór normatywnych prawd na temat mojego postępowania z tym wyrażeniem”. W swoim wystąpieniu postaram się pokazać, że koncepcja Boghossiana, pomimo iż na pierwszy rzut oka może wydawać się poprawna, posiada ograniczenia, które wydają się być niemożliwe do przewyciężenia. Podstawowym problemem związanym z eksplikacją tezy o normatywności znaczenia dokonanej przez Boghossiana jest bowiem to, że można ją uznać za satysfakcjonującą jedynie w odniesieniu do szczerych asercji, jest ona jednak nieadekwatna w przypadku innych typów wypowiedzi.

Literatura:

Boghossian P., The Rule-Following Considerations, *Mind* 98 (1989), s. 507-549

Hattiangadi A., Is Meaning Normative?, *Mind & Language* 21 (2006), s. 220–240

Boghossian P., Is meaning normative?, [w:] A. Beckermann, C. Nimitz (red.), *Philosophy – Science – Scientific Philosophy*, Mentis, Pradenborn 2005

## Kognitywne źródła teorii spiskowych

Teorie spiskowe, zgodnie z definicją zaproponowaną przez Sunsteina i Vermeule'a, to wyjaśnienia zdarzeń, odwołujące się do intryg zawiązywanych przez ludzi posiadających znaczne wpływy, którzy starają się ukryć swoją rolę. Ich zakres jest niezwykle szeroki – od politycznych teorii tłumaczących śmierć księżnej Diany przez interwencję służb specjalnych, po niemal metafizyczne schematy, które postulują, że brytyjska rodzina królewska to w istocie kosmici podszywający się pod ludzi. Abstrahując od kwestii prawdziwości teorii spiskowych, chciałbym przedstawić mechanizmy poznawcze, które sprawiają, że niektóre osoby preferują myślenie spiskowe. Michael Barkun wymienia trzy przeświadczenia leżące u podstaw takiego myślenia. Po pierwsze, nic nie dzieje się przez przypadek. Po drugie, pozory mylą. Po trzecie, wszystko jest ze sobą powiązane. Aby wyjaśnić źródła myślenia spiskowego i powstawanie teorii spiskowych posłużę się w pierwszej kolejności wprowadzonym przez Wiktora Stoczkowskiego rozróżnieniem na racjonalność wydajną i ograniczoną. Zgodnie z tą ostatnią, im więcej dowodów potwierdzających daną tezę, tym bardziej jest ona uprawomocniona. Problem polega na tym, że prawdziwość tezy, potwierdzenia których szukamy, jest przyjęta już przed jakimkolwiek postępowaniem badawczym na mocy silnego, emocjonalnego przekonania. Racjonalność wydajna nie zadowala się jedną, uprzywilejowaną hipotezą. Jej kreatywność opiera się na konstruowaniu wielu alternatywnych hipotez, które następnie są konfrontowane ze sobą i dowodami. W drugiej kolejności omówię dwie cechy działania naszego mózgu, które mogą kierować nas ku racjonalności ograniczonej – poszukiwanie wzorów (patternicity) i obdarzanie sprawstwem (agenticity). Poszukiwanie wzorów to mechanizm uczenia się przez tworzenie powiązań, który polega na odnajdywaniu schematów zarówno w danych znaczących jak i chaotycznych. Przypisywanie sprawstwa polega na tendencji do obdarzania rozpoznawanych wzorów znaczeniem, intencją i mocą sprawczą. Oba te mechanizmy tłumaczą przyjęcie przeświadczeń tkwiących u podstaw racjonalności ograniczonej. Omówię też związek między brakiem poczucia kontroli i kreatywnością, a myśleniem spiskowym.

### Bibliografia:

Michael Shermer „The believing brain”

Wiktor Stoczkowski “Ludzie, bogowie i przybysze z kosmosu”

Michael Barkun „Culture of conspiracy”

Wojciech Pigla

Koncepcje ponowoczesności a współczesne stosunki społeczne na przykładzie wybranych branż zawodowych

Tytuł proponowanego referatu jest jednocześnie tytułem obronionej w 2011 roku w Instytucie Filozofii UAM pracy magisterskiej. Poddałem w niej filozoficznej analizie kilka wybranych branż zawodowych, próbując obronić tezę, że są one, ich status i popularność, immanentnym składnikiem współczesnych stosunków społecznych i zawodowych. Pod uwagę wziąłem marketing, reklamę, Public Relations, zarządzanie zasobami ludzkimi (Human Resources) oraz praktyki takie jak Społeczna Odpowiedzialność Biznesu (Corporate Social Responsibility) czy system staży dla studentów i absolwentów.

Uważam, że obecność i rosnącą popularność wymienionych przeze mnie branż można, ogółem rzecz ujmując, uznać za przejaw utrwalania się ponowoczesności i zjawisk bezwzględnie z nią związanych, podczas gdy immanentne zasady i powody ich funkcjonowania sprawiają, czy chociażby mają sprawiać pozory życia w porządku nowoczesnym. W rezultacie, działalność opisywanych branż nacechowana jest, niejako z zasady, hipokryzją i zakłamaniem. Na jakich polach się to odbywa – chciałbym pokazać w moim referacie.

Bibliografia:

Baudrillard, J., „Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury”, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006

Bauman, Z., „Płynna nowoczesność”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006

Kotler, P., „Marketing”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005

Michał Prończuk

## Koniec świata jako kluczowa doktryna w fundamentalnej teologii protestanckiej

Celem referatu będzie analiza problemu nadejścia końca świata w ujęciu ortodoksyjnej eschatologii protestanckiej. W swojej pracy skorzystałem z literatury przedmiotu uznawanej za reprezentatywną dla w/w obszaru teologii zwanego inaczej chrześcijańskim fundamentalizmem. W mojej pracy założoną tezę jest nieuchronność czyli konieczność zaistnienia końca świata w badanej teologii. Rozwinięciem tezy będzie argumentacja, która ma wykazać, że nadejście końca świata i jego fundamentalne znaczenie jest jednym z filarów konserwatywnej teologii protestanckiej. Opracowywany materiał zawęziłem wyłącznie do elementów bezpośrednio związanych z tematem końca świata. Niemniej jednak mocno zaakcentowałem główną tezę, czyli problem nieuchronności czy może lepiej konieczności nadejścia końca świata w/w światopoglądzie religijnym. W literaturze przedmiotu temat ten jest bardzo obszernie opisywany, moja praca ma jedynie charakter poglądowy stąd jej prosta i krótka forma. Jednakże nie znaczy to, że praca pomija kluczowe i ważne zagadnienia. W poprawny sposób staram się przedstawić wnioski prezentowanej teologii oraz jej spójność. Dowodzenie tezy rozpocząłem przez postawienie kilku kluczowych pytań. Zaproponowane pytania to, Jaka jest relacja końca świata do innych ważnych tematów teologicznych?; Czy koniec świata jest elementem niezbędnym w omawianej teologii? Jeśli jest on elementem niezbędnym to dlaczego tak jest?

Metoda zastosowana w tej pracy polegała na analizie i porównaniu treści zawartych w wybranej przeze mnie literaturze. Analiza i porównanie realizowane było pod kątem pytań badawczych ze szczególnym uwzględnieniem dwóch podstawowych dla pracy elementów: końca świata i jego nieuchronności. Podczas pracy dość jasno i wyraźnie ukazały się nie tylko genetyczne połączenia końca świata z Sądem ostatecznym oraz drugim przyjściem Chrystusa ale także synonimiczność tych wyrażań. Powyższe obserwacje niejako wymusiły rozszerzenie badanego obszaru o kwestie bezpośrednio związane z końcem świata jak np. Sąd Ostateczny.

Głównym wnioskiem wypływającym z pracy w podniesionym temacie jest bardzo wyraźna obserwacja, że w konserwatywnej teologii protestanckiej koniec świata czyli Sąd Ostateczny jest nieusuwalnym ogniwem w całym systemie. Ogniwo to jednocześnie bezpośrednio bądź pośrednio wpływa na pozostałe ważne elementy omawianego światopoglądu. Konieczność czy inaczej nieuchronność końca świata jest fundamentalną doktryną w konserwatywnej teologii protestanckiej bez której teologia ta nie miałaby racji bytu.

### Literatura:

Bruce Milne, Kompendium Teologii Chrześcijańskiej, Aeropag, Katowice 1992

Charles C. Ryrie, Podstawy Teologii, BEE International, Dallas Texas 1994

Harold Rawlings, Baptystyczne Podstawy Wiary, Warszawa 2007

Wawrzyn Warkocki

## Konieczność przypadku i kapryśny Absolut. Czy materializm spekulatywny Quentina Meillassoux jest możliwy?

Celem wystąpienia jest zbadanie argumentów filozoficznych Quentina Meillassoux, obecnych w jego głównym dziele "Après la finitude. Essai sur la nécessité de la contingence" (2006), za tzw. materializmem spekulatywnym. "Après la finitude" uważa się za dzieło inicjujące nowy kierunek filozoficzny : realizm spekulatywny, który zdaje się przekraczać granice tradycyjnie wytyczone między filozofią analityczną i kontynentalną. Meillassoux stawia sobie za cel stworzenie filozofii, która nie tracąc aspiracji do Absolutu, nie padłaby ani w pułapkę metafizycznego dogmatyzmu, ani w sidła tzw. korelacionizmu – filozofii teoretyzujących nieprzekraczalność korelacji między podmiotem i przedmiotem (według Meillassoux, całość filozofii postkantowskiej). W swojej książce, Meillassoux przedstawia precyzyjne argumenty za materializmem spekulatywnym, który za pomocą czysto myślowych operacji chce dotrzeć do rzeczy samej w sobie, tj. do zewnątrz myśli i określić jego charakter. Ewidentnie przedkrytyczny charakter tych spekulacji okazuje się nie słabością dogmatyzmu, ale siłą wysunięcia śmiałych wniosków z filozofii postkantowskich. Niemniej jednak, naszym zadaniem, trzecia droga Meillassoux nie jest możliwa, gdyż używając, raz to argumentów metafizyki dogmatycznej, raz argumentów krytycznych filozofii korelacionistycznych, filozof nie może nie przejść ich słabych punktów. Przyjrzymy się w jaki sposób Meillassoux serwuje nam dziwną spekulatywną mieszankę, która rości sobie pretensje do udowodnienia:

1. Zasady braku racji dostatecznej (principe d'irraison)
2. Konieczności przypadku (oraz rzeczy przypadkowych)
3. Ontologicznego ufundowania zasady niesprzeczności
4. Wszechpotężnego „Hiper-chaosu”
5. Ważności języka matematyki do obiektywnego opisu świata zewnętrznego

### Bibliografia

1. Quentin Meillassoux, *Après la finitude. Essai sur la nécessité de la contingence*, Paris, Seuil, coll. L'ordre philosophique, 2006
2. Hallward Peter, „Anything is Possible: A Reading of Quentin Meillassoux's *After Finitude*” in L. Bryant, N. Srnicek, G. Harman *The Speculative Turn. Continental Materialism and Realism*, re.press, Melbourne 2011.
3. Łukasiewicz Jan, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.



Tomasz Markiewka

## Konstruowanie i dekonstruowanie kultury. Jak pogodzić Latoura z Derridą?

Bruno Latour jest socjologiem (o filozoficznych zapędach), który twierdzi, że jednym z największych wyzwań, przed którymi obecnie stoimy, jest stworzenie z ludzi i czynników pozaludzkich spójnej zbiorowości. Autor "Nigdy nie byliśmy nowocześni" posługuje się co prawda różnymi metaforami (konstruowanie, splatanie, komponowanie), ale koniec końców chodzi mu o jedno – trzeba budować silne sieci powiązań między heterogenicznymi bytami. Z kolei Jacques Derrida znany jest przede wszystkim ze swoich tendencji do podkreślania niespójności, nieciągłości, a także z umiejętności dekonstruowania pozornie jednorodnych struktur. Czy te dwa podejścia da się ze sobą połączyć? W swoim referacie chcę dowiedzieć, że odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Co więcej, twierdzę, że takie połączenie przyniosłoby wiele dobrych skutków. Przede wszystkim dostarczyłoby nam bardzo dobrego języka do opisu współczesnych kultur (szczególnie zachodnich) oraz ich problemów. Tym, co łączy Derridę i Latoura - oprócz postawy antyesencjalistycznej - jest ich zainteresowanie zagadnieniem spójności, a nie da się, moim zdaniem, sensownie myśleć o współczesnych kulturach bez przemyślenia na nowo pojęcia spójności. Tradycyjne podejście do tej kategorii (spójność jako obiektywna cecha danego przedmiotu bądź zjawiska) jest bowiem niewystarczające.

### Bibliografia:

1. J. Derrida, Marginesy filozofii, Warszawa 2002.
2. B. Latour, Splatając na nowo to, co społeczne, Kraków 2010.
3. B. Latour, An Attempt at a Compositionist Manifesto, New Literary History 2010, nr 41.

Krzysztof M. Maj

Ksenotopografie fikcji. System filozoficzny Bernharda Waldenfelsa wobec głównych problemów epistemicznych fantastyki

Celem proponowanego wystąpienia jest aplikacja Waldenfelsowskiej idei „fenomenologii jako ksenologii” do filozoficzno-literackich badań nad topografią obcości. W oparciu o dwie rozprawy filozoficzne (Topografia obcego, Podstawowe motywy fenomenologii obcego) oraz prezentację nietłumaczonego a istotnego dla omawianego zagadnienia artykułu *In the place of Other*, podejmuje się próbę zwartego opisu tych wątków późnej fenomenologii Bernharda Waldenfelsa, które pomogłyby w doskonalszym opisie mechanizmów poznawczych występujących w narracjach wykraczających poza konfrontatywny model klasycznej fantastyki (własny i swojski świat empiryczny vs cudzy i obcy świat kontempiryczny). Wybór oddalającej się od personalistycznej myśli inności Levinasa ksenotopografii (własna inicjatywa terminologiczna) Waldenfelsa, podyktował sformułowany przezeń postulat rozbudowania Husserlowskiej diastazy przestrzeni swojskiej i obcej o mediującą „u nadproża obcości [on the threshold of otherness]” (Waldenfels 2011) instancję Trzeciego (reprezentowaną figurami adwokata, terapeuty, tłumacza lub świadka) – przypadkowo (a może właśnie nieprzypadkowo) konwenujący z obserwowanym w literaturze fantastycznej odejściem od binarnego modelu *koine phantasia* (świat empiryczny – brama między światami – świat kontempiryczny) w kierunku światotwórczej *pithane phantasia* (Drewniak 2009). W proponowanym ujęciu Waldenfelsowską figurę Trzeciego utożsamia się z twórcą fikcji ontogenetycznej, stającym przed dylematem przedstawienia silnie kontempirycznej obcości z wykorzystaniem empirycznych środków wyrazu (*kakotopia Skoliodoi* w „Innych pieśniach” Jacka Dukaja czy postplatoński Hylajski Świat Teoretyczny w „Peanatemie” Neala Stephensona) – i wyjaśniającymi to, co obce za pośrednictwem dołączonych do tekstu fikcyjnych encyklopedii (Eco 2009), kreujących świat przedustawny względem jego paradygmatycznego przedstawienia w fabule.

Bibliografia:

Bernhard Waldenfels, *In Place of the Other*, w: „Contemporary Philosophy Review” 2011 nr 44.

Podstawowe motywy fenomenologii obcego, przeł. J. Sidorek, Warszawa 2009.

Topografia obcego, przeł. J. Sidorek, Warszawa 2002.

Tomasz Drewniak, *Epistemologia fikcji*, Nysa 2009.

## Logika relewantna jako spełnienie marzeń pierwszych filozofów

Sięgając początków rozwoju logiki jako gałęzi filozofii dowiadujemy się, że miała ona zajmować się badaniem procesów wnioskowań, wyprowadzania pewnych zdań na podstawie wcześniej założonych hipotez. Jednym słowem logika miała być systemem, który podaje zasady jasnego myślenia i pozwala na oddzielenie od siebie właściwych i niewłaściwych wnioskowań dedukcyjnych. Jednak wraz ze swoim postępem i używaniem coraz bardziej skomplikowanych metod formalnych logika zaczęła odchodzić od potocznego (przedlogicznego) rozumienia implikowania. W klasycznym rachunku zdań stosuje się ekstensjonalny spójnik implikacji materialnej, który nie jest czuły na treść zdań składowych. Takie zdefiniowanie implikacji doprowadziło do powstania tak zwanych paradoksów implikacji materialnej, tym samym pokazując, że implikacja z klasycznego rachunku zdań nie oddaje tego, co nazywamy wnioskowaniem.

Nie chcąc rezygnować z pierwotnie założonych celów oraz zapobiec paradoksom implikacji materialnej powstała logika relewantna, która wydaje się dobrym narzędziem do zrozumienia codziennych wnioskowań dedukcyjnych. Głównym celem logików relewantnych jest stworzenie systemu formalnego, w którym uda się zdefiniować implikację relewantną. W porównaniu z implikacją materialną, relewanta musi uwzględniać realny związek pomiędzy przesłanką a wnioskiem danego rozumowania. Jednym z pomysłów jest wprowadzenie konieczności dzielenia co najmniej jednej wspólnej zmiennej zdaniowej przez przesłanki i wniosek danego rozumowania.

Głównym celem mojego wystąpienia będzie zaprezentowanie filozoficznej interpretacji logiki relewantnej na podstawie książki Edwina Maresa „Relevant Logic. A Philosophical Interpretation”. Pokazanie jak za pomocą narzędzi dobrze funkcjonujących w semantyce sytuacji oraz semantyce światów możliwych można zbudować bogaty system logiki relewantnej. W drugiej części wystąpienia postaram się pokazać możliwe użycia logiki relewantnej, tym samym podkreślając konieczność rozwoju tego systemu.

Ewa Szumilewicz

## Lovejoyowska historia idei na przykładzie pojęcia nieskończoności

Niniejszy referat będzie autorską próbą zrekonstruowania myśli Artura Lovejoy'a na przykładzie pojęcia nieskończoności. Historia idei to o tyle specyficzna gałąź nauki, że analizując dany problem czy zagadnienie nie mówi się raczej o konkretnym problemie występującym w danej nauce szczegółowej a raczej o badaniu i analizowaniu konkretnej idei na przestrzeni wielu dyscyplin naukowych i w jak najszerszym kontekście historycznym. Jest to raczej pewna próba syntezy zogniskowana wokół danego zagadnienia, tu idei nieskończoności, tak, aby uchwycić i prześledzić ewolucję owego zagadnienia na przestrzeni historii nauki. Sytuując się na pograniczu wielu dyscyplin naukowych można z jednej strony narazić się na zarzut ignorancji, gdyż nie sposób dogłębnie poznać każdą z owych dziedzin.

Studia nad historią idei to próba syntezy i spojrzenia na dane zagadnienie z wielu różnych perspektyw i pod różnymi kątami, tak, że dana idea nabiera często nowej głębi i zyskuje ogromny walor humanistyczny, który nieraz trudno dostrzec spoglądając jedynie z wąskiego punktu widzenia. W takim podejściu niejako immanentnie wpisane jest przekonanie, iż różne dyscypliny naukowe mogą ze sobą wiele wspólnych elementów, które badać można.

Poczynając od hinduskiej koncepcji Anaty po wysoce abstrakcyjną teorię strun widać jak ewoluowała myśl ludzka. Historia idei nieskończoności to doskonały przykład, aby prześledzić zmiany jakie na przestrzeni wieków zaszły i zachodzą w myśli ludzkiej.

### Bibliografia:

A.Lovejoy Wielki Łańcuch bytu. Studium z dziejów idei Słowo /Obraz/ Terytoria, Gdańsk 2009

M. Eliade Historia idei i wierzeń religijnych Tom I , Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1975

Oppy G. Philosophical Perspectives on Infinity Monash University, Victoria

Anna Karczmarczyk

### Mam ciało czy jestem ciałem?

Jednym z klasycznych zagadnień filozofii umysłu jest tzw. mind-body problem, czyli kwestia relacji między ciałem a umysłem. Jak to, co jest natury mentalnej może wpływać na fizyczne procesy zachodzące w organizmie? Czy możemy wytłumaczyć zjawisko świadomości odnosząc się jedynie do opisu tego jak funkcjonuje mózg? Tradycyjnie wiąże się z tym również pytanie o rolę ciała i umysłu w konstytuowaniu ludzkiego podmiotu. W filozofii europejskiej ugruntowało się za Kartezjuszem na długi czas przekonanie, iż fundamentem naszego istnienia jest to, co psychiczne. Jednakże prowadzone obecnie badania, m.in. w kognitywistyce, pozwalają spojrzeć na wspomniany problem z nowej perspektywy. Zdecydowanie większe znaczenie zaczyna być przypisywane ciału, które rozważane jest jako warunek rozwoju naszych zdolności poznawczych. Pojawiają się również stanowiska wedle których ciało pełni istotną, jeśli nie kluczową rolę w kształtowaniu samoświadomości. W swoim wystąpieniu przybliżę powody dla których takie rozwiązania zaczynają zyskiwać coraz większą popularność oraz pokażę, czy stanowią one wyzwanie dla klasycznego rozumienia podmiotu definiowanego przede wszystkim przez pryzmat jego właściwości mentalnych.

#### Literatura:

Alsmith A. (2012, w druku). What reason could there be to believe in pre-reflective bodily self-consciousness? W: Fabio Paglieri (red.), *Consciousness in interaction: The role of the natural and social environment in shaping consciousness*, John Benjamins Press.

De Vignemont F. (2011). A self for the body. *Metaphilosophy*, t. 40 nr 3, s. 230-247.  
Bermúdez J.L., Marcel A., Eilan N. (red.) (2001). *The Body and The Self*, MIT Press.

## Matematyczne piękno architektury

W minionych epokach architektura była projektowana z uwzględnieniem ludzkiej perspektywy. Czy to gotycka katedra, czy barokowy kościół na każdym etapie percypowania posiadały interesującą dla naszych oczu formę, odpowiednią dla naszego punktu widzenia i zgodną z ideą dzieła. Gdy znajdujemy się daleko, wspomnianą formą jest całość bryły, gdy zbliżymy się, stają się nią poszczególne części budynku, aż docieramy do mniejszych elementów i detali. Budowle te wykazywały drobną, powtarzalną strukturę dla dużego zakresu powiększeń, będąc podobnymi w konstrukcji do matematycznych fraktali. W ten sposób nasze rozumienie dzieła sztuki, w miarę jak obcujemy z nieskończoną ilością perspektyw, pogłębiało się. Tymczasem współczesna architektura traci swą strukturę przy zbliżaniu. Od czasów modernizmu po dzień dzisiejszy dominują wielkie, przytłaczające płaszczyzny, pozbawione jakichkolwiek indywidualizujących szczegółów. Dynamiczny rozwój technologii, wszechobecność maszyn i urządzeń elektronicznych oraz wzrost szybkości komunikacji radykalnie odmieniły nasze życie. Powyższe procesy odcisnęły też swój ślad w architekturze, która coraz bardziej zdaje się być bliższa skali maszyn niż człowieka. Czy, i dlaczego, świat budowli przestał być na miarę człowieka? Odpowiedź na powyższe pytania będzie głównym tematem tego wystąpienia.

### Bibliografia:

1. Ingarden R. „O dziele architektury”, w: Ingarden R. Studia z estetyki, wyd. PWN, 1966, Warszawa t.II.
2. Jencks Ch. A. Architektura postmodernistyczna, wyd. Arkady, 1984, Warszawa.
3. Stewart I. Czy Bóg gra w kości? Nowa matematyka chaosu, wyd. PWN, 1995, Warszawa.

Paweł Banaś, Bartosz Janik, Filip Gołba

## Meaning dispositionalism

In his *Wittgenstein on Rules and Private Language* Kripke has given much attention of dispositionalism as it is employed in the discourse about meaning. Kripke's sceptical argument is directed against "meaning determinism" picture of the language. Dispositionalism is a theory which generally accepts picture (with normativity and classical realism as its core elements). It suggests that what is meant is grounded on certain mental capacity or tendency (disposition) which guides the use of the word and, moreover, allows to see this use as correct. Kripke main argument is that such theory leaves no place for normativity which is seen as a crucial feature of meaning discourse. In this paper the discussion in favor and against meaning dispositionalism are to be discussed. As a result of this discussion, it will be pointed out how meaning dispositionalism can be sustained and whether it is possible, in fact, to accept both – dispositionalism and meaning determinism picture of language.

### Literature:

Kripke, S. (1982). *Kripke on rules and private language*.

Boghossian, P. (1989). *The Rule-Following Considerations*, *Mind*, 98, 507–549

Fodor, J. (1990). *A Theory of Content*

Damian Rusek

Memetyka. Czy teoria doboru kulturowego potrafi wystarczająco wytłumaczyć zjawisko powstania, rozwoju i ewolucji kultury?

Od czasu ukazania się Samolubnego Genu Richarda Dawkinsa, pomysł ewoluowania kultury stał się niezwykle istotnym zagadnieniem, które wydaje się być interesujące zarówno na gruncie biologicznym (R. Dawkins), socjologicznym (S. Blackmore), psychologicznym (R. Brodie), jak i filozoficznym (D. Dennett). Istotą projektu Darwina był dobór naturalny w obrębie nauk przyrodniczych. Człowiek jest z tej perspektywy postrzegany jako efekt działania procesów ewolucyjnych. W świetle memetyki człowiek jest rozumiany już inaczej. Jednostka genu, który jest nośnikiem informacji w doborze naturalnym, zostaje zastąpiona pojęciem memu, czyli całkowicie nowego replikatora, który w przeciwieństwie do genu dotyczy środowisk innych niż tylko biologiczne. Tym, co decydowałoby o wyjątkowości każdego człowieka byłaby kultura. W takiej perspektywie nacisk położony zostaje na przekaz kulturowy, podlegający specyficznej formie ewolucji. Co może podlegać procesom ewolucyjnym w obrębie tak szeroko rozumianego pojęcia, jakim jest kultura? Co różni biologiczne stanowisko Dawkinsa od ugruntowanej na filozofii umysłu koncepcji Dennetta? Wymienione wcześniej stanowiska pociągają za sobą różne sposoby definiowania memu, jak i późniejszych implikacji, które taka definicja za sobą pociąga. Czy teoria doboru kulturowego w wystarczający sposób wyjaśnia kwestię powstania i ewoluowania języków, społeczeństw i religii? Jak można zastosować memetykę atakowani udo krytyki dogmatów religijnych i czy można wykorzystać jej arsenał do tłumaczenia zjawisk transformacji kulturowej? Kwestia memetyki jest silnie sprzężona z poglądami nowego ateizmu, ponieważ najbardziej znani reprezentanci teorii doboru kulturowego są ateistycznymi zarazem głośnymi wyrazicielami poglądów ateistycznych. Jak zatem możemy postrzegać człowieka w pozbawionym Boga świecie doboru kulturowego?

Bibliografia:

Blackmore, Susan, 2002, Maszyna Memowa, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Dawkins Richard, 1996, Samolubny Gen, Warszawa: Prószyński.

Dennett, Daniel, 2008, Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.



Szymon Chlebowski

## Metoda dowodów sokratycznych dla logiki mbC

Logiki formalnej sprzeczności (Logics of Formal Inconsistency, LFI) stanowią podklasę zbioru logik parakonsystentnych. Od innych tego rodzaju systemów odróżnia je wprowadzenie do języka przedmiotowego jednoargumentowego operatora niesprzeczności, który (przynajmniej w 'słabszych' systemach LFI) nie jest definiowalny przy użyciu innych stałych języka. Przy jego pomocy, możemy odtwarzać w logice parakonsystentnej pewne rozumowania klasyczne (systemy LFI można traktować jako uogólnienia logiki klasycznej). Minimalną logiką formalnej sprzeczności rozważaną w literaturze jest system mbC.

Metoda dowodów sokratycznych Andrzeja Wiśniewskiego jest metodą dowodową opartą na ideach związanych z logiką pytań. Dowód pewnej formuły polega w niej na przekształcaniu pytań (pytania te odnoszą się do sekwentów), w taki sposób, by dotrzeć do pytania o z góry ustalonej formie. Odpowiedź na ostatnie pytanie takiej transformacji jest już oczywista, w przeciwieństwie do odpowiedzi na pytanie wyjściowe.

Referat składa się z czterech części. W części pierwszej opisana zostanie logika mbC+ (powstająca z logiki mbC przez rozszerzenie języka o negację klasyczną oraz dodaniu stosownych aksjomatów) oraz pojęcie mbC+-wartościowania. W części drugiej zaprezentowany zostanie rachunek sokratyczny EmbC+. Dowodzenie w tymże rachunku opiera się na strategii dowodu nie wprost i wykorzystuje erotetyczny odpowiednik reguły rezolucji. Rozważa się wyłącznie sekwenty prawostronne. W części trzeciej zaprezentowany zostanie dowód trafności rachunku względem mbC+-wartościowań oraz przykłady dowodów w systemie EmbC+. Część czwarta poświęcona będzie problemowi pełności oraz silnej pełności. System nie jest silnie pełny. Opisana zostanie zasadnicza idea dowodu pełności oraz pewien algorytm optymalizujący dowodzenie.

### Bibliografia:

Carnielli W., Coniglio M. E., Marcos J. [2007] 'Logics of Formal Inconsistency', w Gabbay D. Guenther F. (ed.) [2007] Handbook of Philosophical Logic, vol. 14, pp. 15 – 107

Wiśniewski A. [2004] Socratic proofs, Journal of Philosophical Logic 33, No. 3, pp. 299-32

Wiśniewski A., Vanackere G., Leszczyńska D. [2005], Socratic proofs and paraconsistency: A case study, Studia Logica 80, pp. 431-466

## Metodologia czystej teorii prawa

Podstawą dla normatywizmu Hansa Kelsena były pozytywistyczne dystynkcje między prawem, moralnością, a faktem. Dowodził on, że prawo posiada nie tylko własną metodologię, lecz także ontologię. Jego poszukiwania dotyczą wyłącznie tego, czym prawo w istocie jest, a nie czym być powinno. Owe poszukiwania nie mogą się jednak odbywać przy wykorzystaniu metod badawczych innych dyscyplin naukowych – prawoznawstwo wymaga metodologicznej autonomii, ponieważ jedynie prawnicze metody uzasadniania twierdzeń normatywnych warunkują poznanie prawa takim jakie jest, a nie takim, jakie być powinno. Punktem wyjścia jest tu dualizm statycznych i dynamicznych powiązań między normami. Filozof podporządkowuje im kolejno metodę logiczną i czystą metodę normatywną, jako jedyne środki pozwalające uzasadnić relacje między normami oraz ustalić powinności prawne. Analiza struktury normy jako takiej i hierarchicznych relacji między normami to jedna z naczelných metod badania systemu prawa.

Skoro zadaniem teorii prawa jest poznanie jego metodologiczno-normatywnej struktury, to najefektywniejszą metodą okazuje się być metoda formalno-dogmatyczna. Wskazuje ona w prosty sposób, jakie oddziaływania zachodzą między normami powiązаныmi w systemie statycznym, dynamicznym i – właściwym dla systemu prawa – mieszanym.

Nadając prawoznawstwu status nauki metodologicznie autonomicznej, Kelsen musiał uwolnić je od ideologicznych rozważań, więc pośrednio – zmuszony był nadać filozofii nową rolę w zakresie budowania legitymizacji systemu prawa. Wpływ na kelsenowskie postrzeganie filozofii jako czystej teorii wywarły poglądy między innymi neokantystów, Harta, czy Hume`a. Centralne miejsce w jego filozofii prawa zajmowała próba obrony humanistycznej wizji człowieka – jego rzeczywistej wolności w stosunku do redukcjonistycznych dążeń nauki i pojawienia się biurokracji. Oderwanie czystej teorii od socjologii, ekonomii, czy etyki i oddzielenie porządku prawnego od ideologii, prowadzi go do stworzenia nowych definicji pojęć systemu prawa, państwa i społeczeństwa.

Swoim wystąpieniem spróbuję udowodnić, że metodologiczna analiza struktury normy i systemu prawa Hansa Kelsena jest nie tylko jedną z najważniejszych doktryn interpretacyjnych prawoznawstwa, lecz także, że stanowi ona krok milowy między pozytywizmem, a realizmem prawniczym.

### Bibliografia:

Kelsen, Hans (2007). *General Theory of Law And State*. The Lawbook Exchange: Clark, New Jersey

Kelsen, Hans (2009). *Pure Theory of Law*. The Lawbook Exchange: Clark, New Jersey

Oniszczyk, Jerzy (2008). *Filozofia i teoria prawa*. C.H. Beck: Warszawa

## Metodologia filozoficzna w ujęciu Stanisława Ignacego Witkiewicza. Teoria i praktyka

Ujęcie refleksji filozoficznej Stanisława Ignacego Witkiewicza jako refleksji metodologicznej oznacza wyeksponowanie tych rozważań w myśli Witkiewicza, które znajdują się na wyższym poziomie w stosunku do badań przedmiotowych.

Przedmiot badań filozofii to, według Witkiewicza, nie rzeczywistość, lecz poglądy na nią. Poznawać to tyle, co opisywać. Poznanie rzeczywistości zatem, polega na sporządzeniu adekwatnego jej opisu. Z całości czynności poznawczych człowieka wyróżnia Witkiewicz cztery zasadnicze typy poznania, a co za tym idzie opisu: potoczny, naukowy, quasi-filozoficzny i filozoficzny.

Poziomy te odróżnia ze względu na przedmiot, zakres, metodę i wartość procedur poznawczych charakterystycznych dla każdego z nich. Opisy quasi-filozoficzne, czyli tzw. przez Witkiewicza „metafizyki jednopojęciowe” przekraczają poziom pierwszy, lecz nie sięgają poziomu filozoficznego, zawieszono są niejako między poziomami poznania. Witkacy uważa je za nie spełniające kryteriów prawdziwości obowiązujących na poziomach: naukowym i filozoficznym, za zasadniczo fałszywe, choć nie bezwartościowe.

Dla uchwycenia różnic procesów poznawczych rozgrywających się na obu poziomach niezbędne jest odróżnienie przedmiotu opisu i przedmiotu badania. Na poziomie pierwszym przedmiotem opisu i badania jest „namacalna rzeczywistość”. Wszystkie typy opisu na tym poziomie formułowane są na podstawie bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością. Na poziomie drugim ostatecznym przedmiotem opisu jest również „namacalna rzeczywistość”, jednak przedmiot badań stanowi tutaj materiał, jakiego dostarczają poglądy na rzeczywistość z poziomu pierwszego oraz z obszaru między poziomami.

Typ poznania filozoficznego, umieszczony przez Witkiewicza na poziomie drugim, to właściwie wyłącznie postulowana przez niego metafizyka, zwana Systemem Ontologii Ogólnej. System ten różni się od poznania naukowego przede wszystkim przedmiotem opisu i badania. Przedmiotem opisu, bowiem, jest tutaj całość bytu, a nie jego „wycinek”. Przedmiotem badania zaś nie rzeczywistość sama, lecz poglądy na nią z poziomu pierwszego. W konsekwencji filozofia stosująca metodę, w rozumieniu zaproponowanym przez Witkiewicza, prowadzi ku podmiotowi i jest jego analizą.

Damian Luty

## Metodologiczny status różnych koncepcji czasoprzestrzeni

Idea "czasoprzestrzeni" wyłoniła się wraz z, dokonaną przez Minkowskiego w 1908 roku, geometryzacją równań Lorentza, na których opiera się Szczególna Teoria Względności (STW). Dzięki einsteinowskiej wersji zasady równoważności ostatecznie niemożliwe stało się wyróżnienie jakiegokolwiek układu inercyjnego, co skutkowało odebraniem absolutnego charakteru czasowi i przestrzeni - nastąpiło ich scalenie. Wraz z uzupełnieniem teorii względności o teorię grawitacji powstała Ogólna Teoria Względności (OTW). Wiązało się to z "dodaniem" do teorii materii generującej pola grawitacyjne i odkształcającej czasoprzestrzeń (formalnie mówi się, że źródłem pola grawitacyjnego jest tensor energii-pędu). Pojawiły się trudności z interpretowaniem tego, czym właściwie jest czasoprzestrzeń. Czy jest ona jedynym absolutem dopuszczanym przez teorię względności? Badacze sformułowali kilka różnych podstawowych stanowisk, w których podejmuje się zagadnienie statusu ontologicznego czasoprzestrzeni: relacjonizm, substancjalizm, strukturalizm. Obecne są również inne podejścia: sytuujące czasoprzestrzeń albo jako zagadnienie stricte fizyczne, albo jako stricte ontologiczne. Ten podział nie krzyżuje się w oczywisty sposób z wcześniejszą triadą. Celem referatu będzie krótkie zarysowanie powodów kontrowersji wokół interpretacji czasoprzestrzeni, charakterystyka poszczególnych stanowisk i próba rozważenia, co właściwie konkretne koncepcje wnoszą do filozofii fizyki i filozofii kosmologii poprzez określone interpretacje czasoprzestrzeni teorii względności.

### Bibliografia:

M. Heller, Filozofia kosmologii, Copernicus Center Press, Kraków 2013

[red.] D. Deiks, The Ontology of Spacetime vol.1, Oxford 2006

R. Penrose, Droga do rzeczywistości, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011

Łukasz Krężolek

Między wolnością wspólnoty i wolnością jednostek. Nowoczesna myśl republikańska wobec problemu momentu jednoczącego.

Refleksja nad nowoczesnym kształtem wspólnoty politycznej często bywa podejmowana z pozycji krytycznych dla liberalnej tradycji namysłu nad państwem i prawem. W nurt ten wpisuje się współczesna myśl republikańska, która siebie samą chce postrzegać jako korektę liberalizmu. Podejmuje ona reinterpretację, podstawowej dla liberalizmu, kategorii wolności umieszczając ją, niejako, poza jednostką. O ile pojedyncza osoba może być postrzegana jako nosząca cały zestaw praw i wolności, to ich realizacja możliwa jest dopiero, gdy zapośredniczona przez wspólnotę polityczną. W ten sposób nowoczesny republikanizm dokonuje rehabilitacji antycznych kategorii obywatelskości i ludu politycznego, w których to doszukuje się proberzy indywidualnej wolności. Gwarancyjny charakter uczestnictwa w całości politycznej to nic innego, jak swoisty nakaz aktywności politycznej, która postrzegana jest jako najdoskonalszy strażnik wolności i praw jednostki. Wychodząc z takiego namysłu, republikanizm proponuje nowe rozumienie wolności jako „braku dominacji”, czyli brak, najmniejszego nawet ryzyka, że dany podmiot może stać się przedmiotem rozrządzenia innego podmiotu.

Wolność jako brak dominacji stawia jednostki przed koniecznością uczestniczenia we wspólnocie politycznej, albowiem jedynie zagregowany wysiłek całości może zagwarantować prawa jednostek. Jeśli jednak jakakolwiek forma dominacji jest postrzegana jako ryzyko dla właściwej wolności jednostek, to nakaz uczestnictwa w wysiłku prawodawczym wspólnoty politycznej jest sam w sobie formą dominacji. Dalece kłopotliwe jest ryzyko zaistnienia „dyktatury cnot” czyli takiej sytuacji, w której pojedyncza jednostka żyje pod ciągłym nakazem działania, jedynie pozornie cnotliwego. Dla trwania i stabilności wspólnoty politycznej, gotowej walczyć o zachowanie praw wspólnotowych i indywidualnych, konieczne jest istnienie jakiegoś impulsu, który skłaniałby jednostki do aktywności. Jak jednak uciec od ryzyka dominacji ze strony podmiotu możnego do narzucenia swojego indywidualnego rozkazu, i jednocześnie nie zaproponować społeczeństwu terroryzującej ideologii politycznej aktywności? Właśnie to napięcie w obrębie doktryny oraz proponowane modele jego rozwiązania będą stanowiły przedmiot proponowanego referatu.

Bibliografia:

Pettit, Philip, *Republicanism. A Theory of Freedom and Government*, Oxford 1997

Skinner, Quentin, *Liberty before liberalism*, Cambridge 1998.

Marta Chojnacka

Miłość, masochizm, pożądanie. O relacjach międzyludzkich w filozofii Jeana Paula Sartre'a.

Problem relacji międzyludzkich jest w myśli Sartre'a zagadnieniem kluczowym. Trzon koncepcji francuskiego myśliciela opiera się na bardzo ważnym stwierdzeniu, że owa relacja nie ma charakteru poznawczego lecz egzystencjalny. Istota spotkania polega na doświadczeniu samej inności drugiego człowieka, zachodzącym poprzez wpływ, jaki wywiera on na moje własne istnienie. Ale próba nawiązania kontaktu z drugim rodzi wiele różnorodnych problemów. Inny bowiem przejawia własną, autonomiczną postawę i stawia opór wszystkim moim wyobrażeniom o nim. Głównym problemem staje się zatem nie zagadnienie tego, kim inny dla mnie jest, ale to, kim bądź czym ja jestem dla innego. W przypadku Sartre'a to inny, patrząc na mnie, wytycza granice mojej wolności, co więcej, chce on nade mną panować. Aby się przed owym panowaniem zabezpieczyć, ja tworzę sobie wizerunek siebie jako osoby w świecie, ale takie samo zabezpieczenie inny tworzy względem mnie. Nie chcę być w oczach innego przedmiotem, inny również nie chce być postrzegany jako przedmiot. Obaj próbujemy uciec od siebie nawzajem, ale nie jest to możliwe. Jedyne co możemy uczynić to uzyskać wzajemną niezależność. W swym dziele *Byt i nicność*, francuski filozof wyróżnia trzy podstawowe zasady postawy wobec innego są to: 1) miłość, język i masochizm; 2) obojętność, pożądanie, nienawiść i sadyzm; 3) „bycie-współ-z, które chciałabym omówić w moim wystąpieniu.

#### Bibliografia

Kowalska M., *Dialektyka poza dialektyką. Od Bataille'a do Derridy*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.

Sartre J. P., *Byt i nicność*, tłum. zbiorowe, Zielona Sowa, Kraków 2007.

Żelazny M., *Filozofia i psychologia egzystencjalna*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011.

Jolanta Sawicka

## Mistyka doświadczenia historycznego w ujęciu Franka Ankersmita.

Filozofia dwudziestego wieku skupiona była przede wszystkim wokół filozofii języka i sposobu, w jaki język łączy się ze światem. I chociaż możemy być pod wrażeniem wnikliwości i precyzji badania problemów, które filozofia ta stawiała, to jej działanie zamknęło nas w świecie tekstów i odcięło od rzeczywistej przeszłości. W teorii Ankersmita natomiast, współczesnego holenderskiego filozofa i narratysty, pisarstwo historyka nie jest wyłącznie długim i złożonym zbiorem zdań na temat zdarzeń, które miały miejsce w przeszłości. Zagadnienie narracji i tego, jak odnosi się ona do świata, nie może zostać zredukowane do problemu pojedynczych zdań prawdziwych, jak stwierdza Ankersmit. Narracje historyczne są reprezentacjami przeszłości, a reprezentacja w tym kontekście to tyle, co czynienie na powrót obecnym nieobecnego. Rola historyka zatem polega na tym, aby ta narracja była najlepszą z możliwych, aby była tak dobrym substytutem przeszłości, jak to tylko możliwe. U Ankersmita to odejście od języka, tekstu i tradycyjnej narracji przejawia się w jego powrocie do kategorii doświadczenia. Doświadczenie historyczne umożliwia wyrwanie się z tych okowów skostniałej historii suchych faktów, umożliwia autentyczne i bezpośrednie doświadczenie przeszłości takiej, jaką naprawdę była. Czym więc jest to doświadczenie według Ankersmita, jak je definiuje i czy przypadkiem nie jest to rodzaj naiwnego empiryzmu? Czy w zamian za atrakcyjność reprezentacji czasów minionych, nie jesteśmy zmuszeni zrezygnować z rzetelności oraz z kategorii prawdy i fałszu? Czy rzeczywiście można doświadczyć przeszłości, a jeżeli tak, to czy jest to możliwe bez pośrednictwa kultury, tradycji czy języka? I wreszcie, czy nie mamy tu przypadkiem do czynienia ze swoiście rozumianą mistyką doświadczenia historycznego?

Michał Wyrwa

## Modele podmiotowości a antyredukcjonizm

Choć kwestia konstytuowania się poczucia bycia podmiotem cieszy się stosunkowo niewielkim zainteresowaniem wśród neuronaukowców oraz filozofów umysłu, jej rzeczowe przeanalizowanie może być kluczowe dla rozwiązania zasadniczych kontrowersji wokół świadomości. Antyredukcjoniści, zarówno fizykaliści jak i dualiści, od wielu lat opierają swoje stanowiska na tych samych przesłankach. Jedną z nich jest postulowana trudność w naturalizacji świadomości fenomenalnej. Problem 'jak to jest mieć' dane doznanie T. Nagela, rozumiane jako własność wyższego rzędu, ma być niepodatne na wyjaśnianie funkcjonalne. W referacie ukazane zostaje uwikłanie tejże własności w kwestię podmiotowości. Za poziom pośredni pomiędzy neurobiologicznymi koncepcjami Ja (A. Damasio) oraz fenomenalnymi charakterystykami może uchodzić opis reprezentacyjny. Modelowanie na nim procesu konstytuowania się świadomości własnej podmiotowości pozwala na bardziej satysfakcjonujące filozoficznie wyjaśnienie jego rzeczywistego przebiegu. Ponadto rozmyciu ulega problematyczna własność doznań, wskutek czego antyredukcjonizm zostaje osłabiony. Na koniec zostaną rozpatrzone zarzuty wobec HOROR (higher-order representation of representation) R. Browna oraz teorii subiektywności T. Metzinger.

### Bibliografia

R. Brown, 2012, *The Brain and its States*, [w:] *Being in Time: Dynamical Models of Phenomenal Experience*, red. S. Edelman, T. Fekete, N. Zach, John Benjamins Pub. Company

A. Damasio, 2011, *Jak umysł zyskał jaźń*, Rebis

T. Metzinger, 2003, *Being No One. The Self-Model Theory of Subjectivity*, The MIT Press



## Modele słabych teorii prawdy

W celu eksplikacji deflacionizmu prowadzone są badania nad słabymi teoriami prawdy. Są to rozszerzenia ustalonej bazowej teorii aksjomatycznej (przede wszystkim arytmetyki Peano PA) o nowy predykat interpretowany jako predykat prawdy, na który nakłada się aksjomaty modelujące tezy deflacionistów. Jednym z głównych przedmiotów zainteresowania jest problem konserwatywności teorii prawdy nad PA, czyli pytanie, czy dodanie aksjomatów rządzących pojęciem prawdy pozwala dowodzić zdań o liczbach naturalnych niedowodliwych w samej PA. Uznaje się, że teoria prawdy akceptowalna dla deflacionisty powinna być konserwatywna nad arytmetyką.

Okazuje się jednak, że żadna naturalna konserwatywna teoria prawdy nie jest konserwatywna teoriomodelowo. Mimo, że deflacyjne pojęcie prawdy nie pozwala udowodnić żadnych nowych faktów, to nie wszystkie modele PA dopuszczają interpretację predykatu prawdy. W referacie zostaną przedstawione podstawowe informacje o modelach słabych teorii prawdy: TB, UTB, które składają się ze schematu Tarskiego („p” jest prawdziwe wtw p) dla zdań p, w których nie używa się predykatu prawdy oraz schematu indukcji dla formuł z predykatem prawdy. Przedstawimy też w zarysie wiadomości na temat modeli  $CT^-$ , czyli kompozycyjnej teorii prawdy w stylu Tarskiego, ale bez schematu indukcji dla formuł z predykatem prawdy.

### Literatura:

Volker Halbach, Aksjomatyczne teorie prawdy, Warszawa 2012.

Anna Wolanin

Morderstwo jako akt współczucia. Czy doktryna „zręcznych środków” (upaja kauśalja) może być usprawiedliwieniem dla łamania norm etycznych?

Tradycje egzegetyczne wczesnego buddyzmu nie dopuszczają sytuacji, w której ktoś kierowany współczuciem, mądrością, czy życzliwością mógłby zabić lub popełnić inny z tak zwanych pięciu czynów o natychmiastowej odpłacie karmicznej. Według Winaji morderstwo zawsze zakorzenione jest w negatywnych stanach umysłu, a przynajmniej sam moment podjęcia decyzji musi być poprzedzony jakimś rodzajem awersji.

Buddyzm mahajany dokonał reinterpretacji koncepcji „zręcznych środków”, początkowo zabiegu typowo pedagogicznego, oznaczającego dostosowanie przez Buddę języka nauczania do poziomu słuchaczy. Upaja kauśalja w mahajanie pozwala na nagięcie norm etycznych w celu dopasowania się do sytuacji, pod warunkiem że motywem działania jest przyniesienie pożytku innym. Kierujący się współczuciem bodhisattwa może przekraczać wszelkie zalecenia moralne a przy tym unika gromadzenia negatywnego karmana.

Celem referatu jest odpowiedzenie na pytanie, czy „zręczne środki” mogą być usprawiedliwieniem dla morderstwa, kradzieży, czy kłamstwa? Kiedy nagananie norm etycznych może przynieść dobre rezultaty oraz czy uzasadnione jest twierdzenie o uniknięciu przez bodhisattwę kary za takie postępowanie?

Bibliografia:

Daigan, Matsunaga A., The Concept of Upaya in Mahayana Buddhist Philosophy, w: <http://nirc.nanzan-u.ac.jp/nfile/2297>, [dostęp: 20 kwietnia 2013].

Dayal, Har, The Bodhisattva Doctrine in Buddhist Sanskrit Literature, Motilal Banarsidass, Delhi 1970.

Harvey, Peter, An introduction to buddhist ethics, Cambridge University Press, New York 2000.

Joanna Szelegieniec

Much ado about nothing? An analysis of externalism-internalism debate on mental content.

The core issue in the so-called externalism-internalism debate on consciousness concerns the nature of mental content. Briefly, externalism holds that mental content is “wide”. It means that mental content of conscious act is determined by something more than the act itself, it is constituted by the objects of external reality. Because of that externalism holds that mental content of an act is in fact the object of act, chiefly the one of physical nature. This consequence serves as a base for the substantial argument of internalist critic of externalism that intends to show that mental content cannot be understood as intentional (and physical) but rather as intrinsic feature of conscious act. On the other hand, externalism accuses internalist interpretation of falling into fallacies of sense-data theory resulting in the indirectness of consciousness separated from the reality by some mental particulars.

The goal of my presentation is to argue that while dealing with the issues concerning mental content of consciousness both internalist and externalist categories are not sufficient. In order to do that I will address internalist and externalist arguments concerning the nature of mental content. The analysis will exhibit certain fallacies in externalist and internalist argumentation, such as:

Fallacy 1: Taking for granted the premise about an opposition between external and internal along with the opposition between mental and physical.

Fallacy 2: The conviction saying that the above opposite categories serve as source for alternative - either something is external (physical) or something is internal (mental).

Fallacy 3: The ambiguous use of the term “intentional object”.

Fallacy 4: Treating different types of conscious acts (e.g. perceptual act and reflective act) as being of one and the same type.

Dorota Bentke

## Muzyka i język: czy semantyka muzyczna jest możliwa?

Często słyszy się „muzyka najlepiej odzwierciedla uczucia”, „muzyka to język uczuć” lub „muzyka jest uniwersalnym środkiem wyrazu”. Czy te, na poły poetyckie, sformułowania można potraktować jako tezy koncepcji znaczenia muzycznego? Czy muzyka miałaby rekompensować bezzadność języka w określaniu tzw. życia wewnętrznego? Takie ujęcie muzyki mogłoby stanowić konstruktywną krytykę językowego redukcjonizmu, a więc poglądu, iż możemy jedynie wiedzieć i mówić o rzeczach wyrażalnych językiem („O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”). Czy jednak próba uchwycenia muzyki jako języka nie spowoduje, iż – przez narzucenie nieodpowiednich dla niej schematów – straci ona swoją zdolność specyficznego „mówienia”, tylko jej charakterystycznej formy wyrazu? Być może zapis nutowy stanowi swego rodzaju pismo szczególnego języka? Czy można zatem mówić o znaczeniach w muzyce w tym samym sensie jak o znaczeniach w języku?

Problem semantyki muzycznej jest jednym z najważniejszych zagadnień estetyki muzycznej, zarówno przez filozofów, jak i muzyków. W swoim wystąpieniu chciałabym przedstawić możliwe odpowiedzi na pytania, czy muzyka może nieść ze sobą treści, czy jest jedynie sztuką formalną. Szukając odpowiedzi na pytanie o zasadność analogii muzyki i języka, odwołam się zarówno do przemyśleń zarówno teoretyków jak i praktyków różnych tradycji, co pozwoli podjąć próbę syntetyzacji tego zagadnienia.

Wybrana bibliografia:

Krzysztof Guczalski, "Znaczenie muzyki. Znaczenia w muzyce. Próba ogólnej teorii na tle estetyki Susanne Langer", Musica Iagiellonica, Kraków 1999

Felicia E. Kruse: "Emotion in Musical Meaning: A Peircean Solution to Langer's Dualism", w: "Transactions of the Charles S. Peirce Society", Vol. 41, No. 4, Indiana University Press 2005

Patel Aniruddh D., Language, music, syntax and the brain,  
[http://vesicle.nsi.edu/users/patel/Patel\\_2003\\_Nature\\_Neuroscience.pdf](http://vesicle.nsi.edu/users/patel/Patel_2003_Nature_Neuroscience.pdf)

Marcin Tomaszko

## Niektóre problemy ontologii sztuki Romana Ingardena

Tematem referatu jest spotkanie ontologii i estetyki Romana Ingardena w pojęciu "przedmiotu czysto intencjonalnego". Wystąpienie składa się z dwóch części: w pierwszej postaram się zrekonstruować wyżej wspomniane pojęcie wskazując zarazem na problematyczność wypowiedzi Ingardena. Przedstawię możliwe sposoby rozumienia tego pojęcia, a mówiąc ściślej możliwe relacje między „zawartością” przedmiotu czysto intencjonalnego a jego „intencjonalną strukturą”. Jedno z tych ujęć znajduje potwierdzenie w literalnych wypowiedziach Ingardena, jest ono jednak niezgodne zarówno z innymi jego wypowiedziami oraz z całym „ukierunkowaniem” jego systemu. W części drugiej przedstawię zasadnicze tezy dotyczące dzieła malarskiego i literackiego zawarte w pismach estetycznych Ingardena. Spojrzę na twierdzenia o wybranych typach dzieł sztuki, uzyskane w analizach estetycznych polskiego fenomenologa, przez pryzmat pewnych tez z ontologii. Przede wszystkim będę chciał spróbować odpowiedzieć na pytanie: co to znaczy, że dzieło sztuki jest przedmiotem czysto intencjonalnym? Co znaczy ta teza w odniesieniu do różnych typów dzieł sztuki, na czym innym polega ona w wypadku malarstwa a na czym innym w wypadku literatury.

### Bibliografia:

R. Ingarden, Spór o istnienie świata, t. 1-2, PWN, Warszawa 1987.

R. Ingarden, O dziele literackim, PWN, Warszawa 1960.

R. Ingarden, Studia z estetyki, t. 1-2, PWN, Warszawa 1957/1958.

## Nihilizm a kwestia przemocy: casus Maxa Stirnera

Kwestia akceptacji przemocy oraz banalizacji zła pozostają najbardziej żywotnymi problemami związanymi z nihilizmem. Zważywszy na bliskie powiązania myśli nihilistycznej ze współczesnym postmodernizmem, nie tracą one na aktualności. W referacie zostaje zaprezentowana relacja między nihilizmem a przemocą na przykładzie koncepcji Maxa Stirnera. Wybór filozofa, który należy do pionierów kierunku, został podyktowany tym, że w jego ujęciu nihilizm osiągnął najbardziej konsekwentny i dojrzały wyraz, w przeciwieństwie do teorii prezentowanych przez jego następców. Co więcej, zasadnicza część krytyki wymierzonej w autora „Jedynego i jego własności” dotykała właśnie problemu przemocy, jak choćby rozważania Dostojewskiego czy Camusa. Referat stanowi polemikę z poglądem zawartym w „Człowieku zbuntowanym”, iż teoria Stirnera jest jednoznaczna z gloryfikacją przemocy i usprawiedliwieniem zbrodni. Błędne odczytania filozofii egoizmu opierają się na utożsamieniu kategorii siły z kategorią przemocy, które w omawianej teorii są do siebie niesprowadzalne. Stirnerowska afirmacja dotyczy tej pierwszej, podczas gdy w stosunku do przemocy prezentuje on stosunek ambiwalentny, co jest widoczne choćby w analizie jego ujęcia buntu i rewolucji. Złożoność problemu przemocy zostaje zaprezentowana także w rozróżnieniu dwóch poziomów teorii Stirnera: 1) formalnego, do którego należy nihilistyczny imperatyw analogiczny do imperatywu kategorycznego Kanta; 2) przedmiotowego, którego ważność zostaje zawężona przez filozofa do niego samego. Na pierwszym poziomie nie można odnotować afirmacji przemocy, gdyż byłaby ona zaprzeczeniem formalnego charakteru tej teorii. Akceptacja przemocy sytuuje się dopiero na drugim poziomie i to pod wieloma obostrzeniami. Neutralny charakter stirneryzmu wobec przemocy można uznać za reprezentatywny wobec nihilizmu teoretycznego jako doktryny wymagającej odpowiedzialności i siły w przeciwieństwie do wszelkich koncepcji tworzonych w celu uzasadnienia zbrodni.

### Bibliografia:

M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, Warszawa 1995

A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, Warszawa 2002

R.W.K. Paterson, *The nihilistic egoist: Max Stirner*, Oxford University Press, 1971

Marek Łyczka

‘No brain, never mind’ czy ‘No brain? Never mind!’? Ontologiczne ramy dla debaty neuronauk z myślą wschodnią.

W dniach 17-22 stycznia 2013 roku w klasztorze Drepung w Indiach już po raz 26. odbyła się konferencja zorganizowana przez Instytut ‘Mind & Life’. W tym roku dyskusja dotyczyła pojęć “umysłu”, “mózgu” oraz “materii”, ich rozumienia zarówno w myśli buddyjskiej, jak i neuronaukach. Dzięki polemice między Christofem Kochem a Geshe Dadulem Namgyalem ujawniły się nie tylko różne schematy pojęciowe, ale również odmienne „zobowiązania” ontologiczne dyskutantów.

Celem mojego wystąpienia jest przeanalizowanie tytułowych tez: „Nie ma umysłu bez mózgu” (Koch) oraz „Nie ma problemu [dla umysłu], jeśli nie ma mózgu” (Namgyal). Zamierzam zatem opisać dwie różne ontologie umysłu (materialistyczną i dualistyczną), a co za tym idzie odmienne reguły wnioskowania oraz argumenty wspierające konkurencyjne stanowiska. Nie ograniczę się przy tym do samego buddyzmu tybetańskiego, ale wykażę, że dyskusję można powiązać z problemem ‘czystej świadomości’, teorią charakterystyczną dla innych szkół filozofii indyjskiej, obecną również w filozofii zachodniej. Na koniec, spróbuję odpowiedzieć na pytania, za pomocą jakich heurystyk rozwiązuje się tego typu ontologiczne aporie i dlaczego neurofenomenologia ich nie dostrzega.

Bibliografia:

- 1) Griffiths, P. J. (1990), ‘Pure Consciousness and Indian Buddhism’, w: Forman, R. K. C. (red.), *The Problem of Pure Consciousness: Mysticism and Philosophy*, 71-98. New York : Oxford University Press.
- 2) Koch, C. (2004/2008), *Neurobiologia na tropie świadomości*, przeł. G. Hess, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- 3) Thompson, E. i A. Lutz i D. Cosmelli (2005), ‘Neurophenomenology: An Introduction for Neurophilosophers’, w: Brook A. i K. Akins (red.), *Cognition and the Brain: The Philosophy and Neuroscience Movement*, 40-97. New York and Cambridge: Cambridge University Press.

Karol Kleczka

## Nowe szaty króla. Powrót idealizmu na gruncie metafizyki analitycznej

Filozofia analityczna, rozpoczynając od destrukcji zastanych paradygmatów, zatrzymała się na rewizji zastanych tez, jednocześnie eliminując je z dyskursu. Tradycyjne pytania filozofii zostały uznane za niejasne, a czymś niemożliwym stała się debata nad ich znaczeniem sprzed zwrotu lingwistycznego. Jednym z zarzuconych sporów był konflikt pomiędzy idealizmem i realizmem. Przyczynę porzucenia zainteresowania pierwszym ze stanowisk prawdopodobnie stanowiło wystąpienie Russella i Moore'a przeciwko neoheglizmowi, niemniej jednak wątki idealistyczne nadal funkcjonowały w obiegu w postaci zakrytej.

Powyższy problem wygenerował znaczne niejasności w ramach drugiego stanowiska, co stanowiło przesłankę do wystąpienia brytyjskiego filozofa Michaela Dummetta, pragnącego rozjaśnić dziedzinę współczesnych debat realistycznych. Krytyczna analiza realizmu zaowocowała powstaniem programu badawczego, przez niektórych określanego jako alternatywna doktryna względem realizmu, który Dummett określił przy pomocy neutralnego terminu „antyrealizm”. Chociaż antyrealizm posiada wyraźny rys idealistyczny, to będąc stanowiskiem istotnie ogólniejszym, dotyczy większego zakresu sporów niż jego poprzednik – idealizm w czystej postaci.

Jednym z najbardziej rozpoznawanych kontynuatorów pomysłu Dummetta jest amerykański pragmatysta Hilary Putnam, który przyjmując nieco odmienny od brytyjskiego filozofa paradygmat, dokonuje podobnej rewizji stanowiska realistycznego, przeciwstawiając mu własną koncepcję „realizmu wewnętrznego”. Realizm wewnętrzny, podobnie jak antyrealizm, a nawet w większym stopniu, posiada zakorzenienie idealistyczne.

W referacie zamierzam zarysować linie krytyki Dummetta i Putnama, następnie zestawić koncepcje obu filozofów. Wydaje się, że antyrealizm właściwie rzecz biorąc nie jest samodzielnym stanowiskiem metafizycznym, choć posiada ambicje wykraczające poza krytykę podejść realistycznych. W związku z powyższym proponuję zaprezentować narzędzie metafizyczne, które określam jako „ujednoliczoną tezę antyrealizmu semantycznego”. Twierdzę, że antyrealizm jest faktycznie rewizjonistyczną próbą stworzenia nowego modelu dla uprawiania metafizyki, polegającego na analizie dyskursu metafizycznego, przy jednoczesnym zawieszeniu zaangażowania ontologicznego. Antyrealizm to metafizyka drugiego rzędu czy też metametafizyka.

### Bibliografia:

Dummett M. 1998. *Logiczna podstawa metafizyki*. Przeł. W. Sady. Warszawa: PWN.

Loux M. 2006. *Metaphysics. A Contemporary Introduction*. New York, London: Routledge.

Putnam H. 1998. *Wiele twarzy realizmu*. Przeł. A. Grobler. Warszawa: PWN.



Marta Zaręba

## O (nie)możliwości reistycznej koncepcji działania

Celem mojego referatu będzie konfrontacja teorii działania rozwijanej przez Tadeusza Kotarbińskiego na gruncie prakseologii ze stanowiskiem głoszonego przezeń reizmu. Wystąpienie posiadać będzie następującą strukturę: W części pierwszej dokonam analizy i rekonstrukcji koncepcji reizmu z uwzględnieniem rozmaitych odmian i faz rozwojowych tego stanowiska (reizm ontologiczny i semantyczny, reizm traktowany jako program bądź postulat metodologiczny). Przedstawię również racje stojące za przyjęciem perspektywy reistycznej w poszczególnych wersjach oraz wspomnę o zarzutach formułowanych pod adresem tej koncepcji.

W części drugiej sformułuję odpowiedź na pytanie, czy rozwijana przez Kotarbińskiego teoria sprawstwa jest do pogodzenia z ontologią reistyczną bądź/i możliwa do wysłowienia podług założeń reizmu semantycznego. W tym celu dokonam analizy wybranych elementów prakseologicznej koncepcji czynu prostego oraz omówię podstawowe trudności, na które narażona jest reistyczna interpretacja tej teorii. W szczególności, przeprowadzę eksplikację i analizę pojęć kluczowych dla prakseologicznej koncepcji działania (takich jak pojęcie sprawcy, dzieła, impulsu dowolnego, relacji przyczynowej) pod kątem ich spójności z ontologią i semantyką reistyczną.

Powyższe rozważania posłużą mi do sformułowania wniosku, iż w języku reistycznym nie jesteśmy w stanie przeprowadzić wielu rozróżnień, które możemy uznać za kluczowe dla koncepcji działania i sprawczości rozwijanej przez Kotarbińskiego (m.in. rozróżnienia na impuls dowolny i sprawcę, dzieło i wytwór). Koncepcja sprawczości zaproponowana przez Kotarbińskiego – gdy odczytać ją literalnie – jest całkowicie niezgodna z ontologią reistyczną (postuluje istnienie zdarzeń, relacji, zbiorów, stanów rzeczy, własności) i nonsensowna na gruncie reizmu semantycznego w jego silnej wersji. Próba parafrazy stwierdzeń niereistycznych na język reistyczny w celu wykazania ich zgodności z ontologią i semantyką konkretystyczną nie została podjęta przez samego Kotarbińskiego, co zaś stawia pod znakiem zapytania ambitny program odhipostazowania humanistyki oraz filozofii. Jak zatem postaram się wykazać w końcowej części referatu, jeden z silniejszych argumentów przeciwko stanowisku reizmu może stanowić właśnie rozwijana przez Kotarbińskiego teoria działania.

### Bibliografia:

KOTARBIŃSKI T. (1955), *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław.

KOTARBIŃSKI T. (1993b), *O postawie reistycznej, czyli konkretystycznej*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie. Ontologia, teoria poznania i metodologia nauk*, Wrocław: Ossolineum, s. 149-158 (pierwsze wyd. 1949).

PRZEŁĘCKI M. (1984), *Argumentacja reisty*, „*Studia Filozoficzne*” nr 5 (222), s. 5-22.

Kaja Bednarska

## O dopuszczalności reguły gamma w logice relewantnej E.

Referat ten będzie poświęcony dopuszczalności modus ponens dla materialnego warunku ( $\sim A \vee B$ ) w logice relewantnej, to zagadnienie jest również znane jako dopuszczalność reguły gamma albo dopuszczalność reguły Ackermanna.

Zastosowanie modus ponens pozwala na wyprowadzenie wniosków, które są nie do zaakceptowania na gruncie logiki relewantnych.

Założmy  $p$  i  $\sim p$

Następnie odłączmy koniunkcję, dzięki czemu otrzymamy

$p$

$\sim p$

następnie dołączmy alternatywę

$p \vee q$

teraz dzięki modus ponens możemy wywnioskować

$q$

Jest to wyraźny przykład jak w logice klasycznej można uzyskać wniosek, który nie ma merytorycznego powiązania z przesłankami. Różni logicy krytykowali ten dowód, który korzysta z czysto klasycznych reguł. Anderson i Belnap opracowując logikę relewantną E odrzucili tę regułę. Jednak pytanie o jej dopuszczalność pojawia się u samego Andersona jako pierwsze z czterech pytań dotyczących logiki relewantnych.

Przedstawię istotę zagadnienia dopuszczalności klasycznej reguły do logiki relewantnej, jako reguły która jest dopuszczalna jeśli jej przesłanki są tezami, to wniosek również będzie tezą. Istnieje kilka możliwych podejść dowodowych do tego tematu, z uwagi na małą ilość czasu zapewne nie ud a się przedstawić kompletnego dowodu, jednak czasu powinno wystarczyć na pokazanie różnic pomiędzy owymi pomysłami na dowód. Wskażę również podobieństwa z regułą cięcia w rachunku sekwentów Gentzena.

O pewnych problemach „deskryptywnej” filozofii nauki

Podczas gdy na przełomie XIX i XX wieku filozofia nauki była w dużej mierze domeną filozofujących naukowców, od mniej więcej lat dwudziestych najbardziej wpływowe koncepcje w tej dziedzinie formułowali filozofowie oraz historycy nauki, którzy często – ignorując rzeczywiste problemy nauki – skupiali się na logicznej i pojęciowej analizie teorii naukowych bądź na tworzeniu „papierowych metodologii”. Tendencja ta odwróciła się we wczesnych latach osiemdziesiątych, kiedy to część filozofów zaczęła skupiać się na problemach „żywej” nauki i analizować nie tylko historyczne, lecz także współczesne praktyki naukowe. W rezultacie coraz więcej dyskusji prowadzonych w obrębie filozofii nauki dotyka problemów interesujących samych naukowców, co równocześnie sprawia, że spory te przestają być jałowe (np. stwierdzają to D. Sobczyńska oraz P. Zeidler w kontekście wpływu „nowego eksperymentalizmu” na spór o realizm naukowy). To samo skutkuje jednak nieraz – często niedostrzeganymi – negatywnymi „skutkami ubocznymi”. Skupiając się na analizie rzeczywistych praktyk naukowych, filozofowie ignorują czasami filozoficzny wymiar analizowanych przez siebie zagadnień, argumentując tak, jak gdyby kwestie filozoficzne rozstrzygane były na gruncie samej nauki, zaś rolą filozofa nauki było jedynie zdawanie z tych rozstrzygnięć relacji. W moim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę właśnie na tego typu problemy „deskryptywnego” podejścia w filozofii nauki, które zilustruję przykładami wybranych szczegółowych dyskusji związanych z zagadnieniem realizmu naukowego (w szczególności – lecz nie wyłącznie – A.G. Grossa krytyką realizmu I. Hackinga).

Skrócona bibliografia

A.G. Gross, *Reinventing Certainty: The Significance of Ian Hacking Realism*, [w:] *PSA: Proceedings of the Biennial Meeting of the Philosophy of Science Association, Volume One: Contributed Papers*, Chicago 1990, s. 421-431.

D. Sobczyńska, P. Zeidler, *Koncepcja realizmu w nowym eksperymentalizmie a problem istnienia przedmiotów teoretycznych chemii*, [w:] *Nowy eksperymentalizm – teoretycyzm – reprezentacja*, D. Sobczyńska, P. Zeidler (red.), Poznań 1994, s. 175-195.

P. Zeidler, *Homo eksperymentator a spór o realizm laboratoryjny*, [w:] *Homo experimentator*, D. Sobczyńska, P. Zeidler (red.), Poznań 2003, s. 105-137.

Marek Radosław Dziekan

### O tak zwanych "prawach przyczynowych"

W swoim wystąpieniu chciałbym skrytykować popularną współcześnie tezę, zgodnie z którą prawa natury należy traktować jako prawa opisujące związki przyczynowe (Armstrong 1997, s. 231). Za interpretacją taką przemawia co prawda pozytywistyczny zapis praw, wykorzystujący implikację materialną poprzedzoną ogólnym kwantyfikatorem, jak również kilka innych konwencji (Lowe 2006, s. 143-144), ale żaden z tych zapisów nie odzwierciedla tego, o czym informują nas prawa natury, które formułuje (i dawniej formułowało) się na gruncie fizyki, a wyraża równaniami matematycznymi. Prawa wyrażone równaniami nie mogą bowiem być „prawami przyczynowymi”, skoro nie rozstrzygają tego, w jaki sposób zmieniać mają się zmienne wchodzące w ich skład. Nie można z nich również odczytać tego, że wielkość opisywana daną zmienną stanowi przyczynę innej wielkości fizycznej (np. że siła jest przyczyną przyspieszenia), chociaż dzięki temu, że prawo opisuje pewien stosunek, w jakim muszą pozostawać te wielkości, możemy wtórnie wywnioskować (przy dodatkowych założeniach dotyczących zmienności tychże wielkości), że zmianie jednej z tych wielkości musi towarzyszyć zmiana innej, oraz że obie zmiany zachodzą w dokładnie tym samym odcinku czasu. Jeżeli chcemy twierdzić, że owe zmiany wiąże relacja przyczynowości, porzucić należy koncepcję związku przyczynowego, w której przyczyny z konieczności poprzedzają skutki, ale nawet w takim wypadku nie będzie można twierdzić, że prawa natury są prawami przyczynowymi, gdyż przyczynowość cechuje asymetria (skutki nie wywołują przyczyn), podczas gdy prawo wyrażone równaniem jest (o ile nie zostanie to osobno założone) symetryczne.

#### Bibliografia:

Armstrong D. M. (1997), *A World of States of Affairs*, Cambridge, Cambridge University Press.

Lowe E. J. (2006), *The Four-Category Ontology*, Clarendon Press, Oxford.

Ewelina Waług

O wielu imionach Nieorzecznego w monistycznym systemie adwaita wedanty.

Człowiek poszukuje w życiu mocy. Nie przyjmuje życia po prostu i tylko takim, jakim ono jest mu dane. Oczekuje odeń czegoś więcej; głębszego i szerszego sensu, sensu całości. Stara się to życie wzbogacić, uwznioślić, spotęgować. Dlatego zwraca się ku temu, co go przewyższa. W nieustannie zmieniającej się rzeczywistości, w wirze płynącego życia, pojawia się głęboka intuicja, że ten rwący potok nie jest wszystkim, że istnieje coś ponad tym, jakaś jednocząca, stała zasada. Myśliciele indyjscy, w zasadzie jako pierwsi próbowali wniknąć w tę wieczną, transempiryczną Jedność, która leży u podstaw wszystkiego. Widać to wyraźnie w tendencji do podkreślania znaczenia i roli tego, co powszechne i absolutne, z jednoczesnym umniejszaniem i podporządkowywaniem temu konkretnej jednostki. Skąd bierze się takie deprecjonowanie jednostki, rozumianej jako konkretna, niepowtarzalna, indywidualna istota? Niewątpliwie ma na to wpływ przyjęcie konsekwentnego monizmu nałożonego na pluralistyczny i jednocześnie iluzoryczny świat fenomenalny. Stanowisko to stało się głównym założeniem metafizyki adwaita wedanty (indyjskiej ortodoksyjnej szkoły filozoficznej), chociaż jest ono głęboko zakorzenione w Objawieniu i Tradycji.

Pierwszym, podstawowym pytaniem, jakie stawia adwaita wedanta to, czy transcendentny Absolut - Ostateczna Rzeczywistość - Brahman jest w jakikolwiek sposób wyobrażalny; czy istnieje możliwość przypisania mu pewnych konkretnych desygnatów? Jeśli, jak utrzymuje adwaita wedanta, Absolut jest tym, wobec czego „słowa wraz z umysłem powracają, nie osiagając go”; tym, co wyłącznie z racji niewiedzy – awidji próbuje się definiować, to jakie znaczenie niosą ze sobą rozmaite pojęcia, poprzez które próbuje się o Nim orzekać – Brahman, Atman, Om, Turija? Niniejsza prezentacja jest próbą określenia i usystematyzowania rozstrzygnięć na ten temat.

## O zasadności koncepcji ucieleśnionego umysłu

W ciągu ostatnich dwudziestu lat w kognitywistyce powstał nurt skupiony wokół koncepcji ucieleśnionego umysłu. Stanowi on alternatywę dla funkcjonalizmu oraz dominującego w neuronaukach koneksjonizmu i obejmuje dwie kluczowe tezy: (1) nie ma takich procesów mentalnych czy wewnętrznych własności (właściwości), które miałyby status transcendentny czy autonomiczny względem fizyczności oraz że (2) procesy mentalne są kształtowane w interakcji ze społecznym i naturalnym środowiskiem. W ramach tego nurtu wyłoniło się wiele koncepcji, m.in. ucieleśnienia (embodiment), enaktywizmu (enactivism), rozszerzonego umysłu (extended mind) i zakorzonego umysłu (embedded mind).

Wymienione koncepcje często są traktowane jako synonimy tej samej teorii. Dopiero na przestrzeni kilku ostatnich lat zaczęto bliżej przyglądać się różnicom między nimi. W swoim referacie scharakteryzuję powyższe stanowiska oraz będę bronił tezy, że koncepcje ucieleśnionego umysłu są uzasadnione jedynie w ich skrajnych odmianach: enaktywizmie i radykalnej wersji ucieleśnienia umysłu (Chemero: radical embodied cognitive science). W tym celu wskażę na konieczność odrzucenia reprezentacjonizmu obecnego w umiarkowanych stanowiskach. Będę również dowodził, że koncepcje te stanowią jedynie pewną formę funkcjonalizmu lub koneksjonizmu. Przywołam m.in. sceptyczne wobec ucieleśnienia argumenty Rowlandsa oraz Adamsa i Aizawy, a także przedstawię, jak z problemami umiarkowanych propozycji radzą sobie koncepcje skrajne.

### Bibliografia:

Anthony Chemero, *Radical Embodied Cognitive Science*, Cambridge: MIT Press 2009.

Julian Kiverstein, Andy Clark, *Introduction: Mind Embodied, Embedded, Enacted: One Church or Many?*, *Topoi* 2009, 28: 1–7.

Mark Rowlands, *The New Science of the Mind: From Extended Mind to Embodied Phenomenology*, Cambridge: MIT Press 2010.

Maciej Sendłak

## Ograniczenia teorii światów niemożliwych

Teorie światów możliwych cieszą się niesłabnącą popularnością od ponad trzech dekad. Pomimo różnic w poglądach na status ontologiczny bytów uznawanych za światy większość filozofów zgadza się co do tego, że muszą one spełniać warunki wyznaczone zasadami logiki klasycznej, tj. muszą być zupełne oraz niesprzeczne. Oznacza to, że dla każdego zdania  $p$  jest tak, że jeśli w danym świecie w zdanie to jest prawdziwe, to jego negacja ( $\neg p$ ) jest w tym samym świecie fałszywa. Większość filozofów warunek ten przyjęło za dobrą monetę i broni zupełności oraz niesprzeczności światów, odrzucając tym samym możliwość istnienia tzw. światów niemożliwych.

Jednakże w osiemdziesiątych latach minionego wieku pojawiały się usystematyzowane propozycje poszerzenia uniwersum światów o ich niemożliwe odpowiedniki, tj. o światy, które byłyby niezupełne lub sprzeczne, a w niektórych przypadkach łączyłyby obie te własności. Idea ta, z uwagi na implikowanie istnienia przedmiotów podważających prawa logiki klasycznej, spotkała się z szeroką krytyką ze strony czołowych metafizyków modalności, takich jak D. Lewis oraz R. Stalnaker. Pomimo tej krytyki, światy niemożliwe wciąż mają swoich zwolenników, co w naturalny sposób prowadzi do licznych sporów. Ich źródłem jest ścieranie się dwóch postaw – z jednej strony niektórzy filozofowie uznają, iż analiza modalności nie będzie analizą zupełną dopóki nie dostarczy teoretycznie interesującej analizy niemożliwości. Z drugiej strony – zwolennicy „tradycyjnych” koncepcji światów możliwych odrzucają ideę światów niemożliwych, wskazując na wysoce problematyczne konsekwencje akceptacji istnienia takich bytów.

W swoim wystąpieniu postaram się wykazać, że zarzut niekompletności analizy modalności, z uwagi na błąd *tu quoque*, jest zarzutem nietrafionym. Przy bliższej analizie teorii światów niemożliwych okazuje się, że nie wywiązuje się one z obietnicy dostarczenia kompletnej analizy modalności. Problem ten stawia pod znakiem zapytania zasadność postulowania tego typu światów.

## Bibliografia

T. Yagisawa, *Beyond Possible Worlds*, “Philosophical Studies” 53 (1988), ss.175-204

F. Berto, *Impossible Worlds and Propositions: Against the Parity Thesis*, “The Philosophical Quarterly” 60 (2010)

Joanna Guzowska

## Open-Ended Certainty and Artisanal Mastery in the Zhuangzi

Zhuangzi (ca. 369–286) characterizes human cognition as finite, perspectival and mediated by language. According to him, the content of our beliefs depends thoroughly on the discourse under which they form. So does their perceived quality as reliable guides for action. Different discourses pick out different features of the world and value them differently. As a result, each particular discourse creates a self-contained, norm-hermetic world and there are no independent criteria with which to impartially evaluate or objectively ground any given discourse. All argumentation merely reflects the assumptions and values of its own discourse.

This fundamental recognition poses an acute dilemma for the certainty-oriented thinker. Given the pervasiveness of discourse, one ought (at least *prima facie*) either to embrace the diversity of equal perspectives or to retreat out of language into some form of direct contact with the world – a solution strongly suggested in the anti-language passages of the Laozi but ultimately dismissed by Zhuangzi.

The goal of my presentation is to retrace Zhuangzi's strategy aimed at avoiding both horns of the dilemma of extreme relativism and naïve anti-language primitivism (an older cousin of the dilemma of coherentism and the myth of the given) which consists in two mutually supportive lines of thought: (1) the discourse of open-ended certainty which proposes that we open our cognition to self-criticism as well as change and (2) the ideal of artisanal mastery which introduces into the equation the necessary friction between the cognitive subject and the outside world.

Literature:

Zhuangzi duben, Sanmin 2007

Ziporyn, B. trans., *Zhuangzi. The Essential Writings*, Hackett 2009

Hansen, C., *A Daoist Theory of Chinese Thought*, Oxford 1992



Wojciech Wciórka

### Paralogizmy: wiele interpretacji jednego błędu czy wiele błędów?

Arystoteles (O dowodach sofistycznych) zakłada, że dany paralogizm można poprawnie kategoryzować na wiele sposobów. Pogląd ten przejęli logicy dwunastowieczni ze szkoły Alberyka z Paryża (*Summa sophisticorum elencorum*) i klasyfikowali pewne rozumowania np. zarówno jako błędy ekwiwokacji, jak i błędy w kategorii *figura dictionis* lub *fallacia accidentis*. Poszczególne interpretacje były przy tym przedstawiane jako alternatywne, konkurencyjne ujęcia. Autorzy średniowieczni wskazywali zwykle preferowaną interpretację, ale nie podawali kryteriów wyboru. W związku z tym w referacie spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania: (1) Czy różne interpretacje analizowanych paralogizmów wyjaśniają na różne sposoby ten sam błąd formalny, czy też wskazują po prostu odmienne błędy, którymi obarczona jest jedna i ta sama argumentacja? (2) Jeśli mamy do czynienia z wieloma konkurencyjnymi wyjaśnieniami tego samego błędu, to czy rzeczywiście, jak chciał Arystoteles, są one równie uprawnione i trafne? (3) Jeśli nie, to jak argumentować za jedną z wielu interpretacji? Jako przykładu użyję m.in. następującego dwunastowiecznego paralogizmu: „Nieliczni ludzie są święci, ale wszyscy święci to nie-osły, a więc nieliczni ludzie są nie-osłami” (chodzi o osły *sensu stricto*). Dla urozmaicenia perspektywy historycznej odwołam się również do niewydanej dotąd kwestii teologicznej Stefana Langtona (koniec XII w.).

#### Bibliografia:

Arystoteles (1978), *Topiki. O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, Warszawa: PWN

De Rijk, Lambertus M. (1962), *Logica modernorum*, t. 1, *On the twelfth century theories of fallacy*, Assen: Van Gorcum

Jakub Karczyński

## Platon a Koine Eirene

Idea pokoju powszechnego (Koine Eirene) była jednym z najważniejszych tematów politycznych nad jakimi dyskutowano w Grecji czwartego wieku p.n.e. Rozbicie polityczne Hellady oraz dążenie mocarstw do zapewnienia sobie hegemonii były przyczyną nieustających konfliktów zbrojnych w Grecji IV wieku p.n.e. Z tego powodu idea pokoju powszechnego zyskiwała na popularności i pojawiały się próby wcielenia jej w życie.

Chęć zakończenia wojen między grekami była związana z wieloma aspektami. Część z nich ukazywała stanowisko które można by nazwać w dzisiejszych kategoriach jako pacyfistyczne. Wielu pisarzy dostrzegało problemy społeczne i ekonomiczne jakie wiązały się z ciągłymi wojnami. Inne natomiast nawoływały do przeniesienia wysiłku militarnego na wojnę z Persją.

W analizie tych stanowisk nie można pominąć Platona który wniósł wielki wkład w rozwój myśli politycznej ówczesnej Grecji. Zbadanie jego dzieł pod tym kątem może ukazać wpływ autora na rozwój całej idei Koine Eirene. Czy Platon uważał wojny między grekami za zło samo w sobie czy też uznawał że czasami są niezbędne? Na ile jego stosunek do konfliktów z barbarzyńcami był podobny? Czy krwawy charakter ówczesnych działań wojennych był argumentem na rzecz wprowadzenia Koine Eirene. Na ile spojrzenie na ten aspekt polityki zmieniało się u Platona z wiekiem a w jakim stopniu pozostało takie samo.

### Bibliografia:

Platon, Prawa

Platon, Państwo

Filozofia i Pokój, red. J. Kuczyński, Warszawa 1971

Mikołaj Firlej

## Pluralizm prawny a niewspółmierność wartości

Celem niniejszego referatu będzie analiza implikacji pluralizmu wartości w filozofii prawa, a konkretnie postaram się odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób teza o pluralizmie wartości funduje podstawowe założenia współistnienia oraz konfliktu różnych porządków prawnych?

W pierwszej części mojego referatu przedstawię tezę Izajasa Berlina o niewspółmierności wartości, uzupełniając ją o krytyczne uwagi Joshepa Raza i Johna Graya. W następnej części zobrazuję w jaki sposób porządek prawny staje się swoistą odpowiedzią na pluralizm wartości, starając się jednocześnie wydobyć kluczowe napięcia charakteryzujące liberalny kompromis.

W ostatniej części zamierzam wykazać, że na gruncie tezy o niewspółmierności wartości sam "legalistyczny system prawny" - mimo iż zakłada pewien totalizujący kompromis różnych wartości - jest swego rodzaju konwencją, z której płyną określone konsekwencje dla szerszego rozumienia zagadnienia pluralizmu prawnego.

### Bibliografia:

1. Beata Polanowska-Sygulska, "Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa", Kraków 2008.
2. „Oryginalność Machiavelliego” z : Izajasz Berlin, "Pod prąd. Eseje z historii idei", Red. Henry Hardy, Poznań 2002.

Piotr Bewicz

Początek ukryty w archiwum. Doświadczenie archiwum wg. Derridy, Foucaulta i LaCapra.

Rozważania na temat „Archiwum”, powiadał francuski filozof Jacques Derrida w swoim „Mal d'Archive”, powinny mieć wymiar ontologiczny - (Derrida uważa, że a r c h i w u m to starożytne arche). To właśnie archiwum skrywa w sobie odpowiedzi na pytania o historię, pamięć – archiwum przechowuje i produkuje historyczną narrację, a więc zgoła opowieść o człowieku. Współczesne archiwistyki anglosaska czy francuska zdają się dostrzegać ten problem, antropologizując archiwum już od co najmniej dekady, czego wyrazem są liczne publikacje na ten temat w branżowych czasopismach, nie tylko zresztą archiwistycznych czy historiograficznych. Archiwistyka anglosaska i francuska stara się na bieżąco rozliczać z postmodernizmem, współczesną historiografią czy zadaniami stawianymi przez współczesną antropologię. W kręgach tychże nieustannie w mocy pozostają pytania o tożsamość a r c h i w u m, pamięć czy historię. Historię, którą staje się foucaultowski d y s k u r s, czyli to, co zostało wypowiedziane. Tymczasem w Polsce wciąż problem ten nie jest dyskutowany dostatecznie, a archiwistyka to nadal tylko nauka bardziej o praktyce niż rozważania właściwe akademii, które proponuje Foucault, Derrida, czy LaCapra. Moje rozważania zasadzają się zatem na zmianę tej sytuacji, poprzez właściwe przeniesienie myśli archiwistyki anglosaskiej i francuskiej na grunt krajowy. Prezentacja tak pozornie jeszcze dalekiego dla filozofii tematu będzie, moim zdaniem, doskonałym przyczynkiem do dyskusji, w której archiwum umieszczane jest na osi nie tylko historycznej, ale także filozoficznej i antropologicznej. Czy archiwum rzeczywiście jest obietnicą odpowiedzi na pytanie o początek?

Bibliografia:

J. Derrida, Mal d'Archive, Paris, 1995 r.

M. Foucault, Archeologia wiedzy, Warszawa 1977 r.

D. LaCapra, Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna, Kraków, 2009 r.

Łukasz Perlikowski

## Political Reasoning and the Typology of Political Arguments

The main goal of this consideration is to submit the map of political standpoints, which is based on typology of political arguments. The typology is ordered by criterion of argumentative potential, which is derived from Chaim Perelman's idea reasoning in the perspective of universal audience and requirements of critical rationalism. We identified seven types of arguments: (A) logically closed; (B) subjectivist-voluntarist; (C) targeting to particular audience; (D) targeting to universal audience; (E) paradigms; (F) subjectivist-pragmatism; (G) coherently. Arguments A,B,C should be considered as the symmetrically ordered to E,F,G; and the point D on the diagram could be called reflexive threshold. Models of reasoning are the additional elements, which provide more clarification. We can distinguish emanationist (A,G), syllogistic (C,E) and argumentative (D) models.

The main assertion of the essay is that setting this kind of methodological perspective leads to identified types of rationality which are the framework of proper arguing and to identified this kind of argumentation, which is a priori constrained.

Justification topic of this paper consists on necessity of revise the political arguments and political standpoints in perspective of newest problem like, for instance, biopolitics. The analysis is not based on doctrines or ideologies, but on the types of arguments, which occurs in public discourse.

## Poprawa moralnego kompasu – zagrożenie czy realna szansa?

Szybkie postępy w obszarze neuronauki podnoszą wiele nowych zagadnień z punktu widzenia etyki i psychologii moralności. Zagadnienie „moralnego dopingu” jest przedmiotem dyskusji, ponieważ najnowsze metody (m.in. funkcjonalny rezonans magnetyczny (fMRI)) podają wiarygodne dane o stanach i procesach mentalnych oraz pozwalają na neuroobrazowanie decyzji moralnych. „Moralny kompas” posiada każdy z nas. Zawiera on normy, przekonania, wartości, które stanowią podstawę naszych sądów moralnych i wyborów. Obok tego, istnieje pojęcie moralnej wrażliwości, czyli zdolności do empatii i zrozumienia sytuacji z wielu różnych punktów widzenia.

"Moral Enhancement" to idea, że wiedza na temat biologicznych podstaw ludzkiego zachowania umożliwi ingerencję w obrębie układu limbicznego, za pomocą metod farmakologicznych lub stymulacji mózgu, która uskuteczni systemy moralny ludzi, lub przynajmniej zmniejszy częstotliwość zachowań uznawanych za niemoralne, czy złe. Definicja terminu "moral enhancement" (Douglas 2008) mówi: osoba, której moralność zostaje ulepszona zmienia się w taki sposób, że można oczekiwać od niej bardziej sprawiedliwych motywów postępowania, niż gdyby miała bez neurobiologicznej ingerencji.

Co może być przedmiotem "dopingu moralnego"? Między innymi zwiększenie wrażliwości na decyzje "moralnie dobre", zwiększenie motywacji do dokonywania odpowiednich wyborów, wzrost siły woli do działania w intencji czynów słuszych i sprawiedliwych.

Kolejną rzeczą, nad którą Autor chciałby się zastanowić jest kontekst biomedyczny. Jeżeli bowiem, usadowimy dyskusję na temat ulepszania moralności metodami neurobiologicznymi w dyskursie biomedycznym, ryzykujemy zdefiniowanie "niemoralności" jako pewnego rodzaju patologii, którą powinno się - lub nie - leczyć dostępnymi metodami, a wtedy problem etyczny dotyczy tak naprawdę metod stosowanych podczas "terapii" niż samej definicji niemoralności.

### Bibliografia:

1. Hamilton, Messing, Chatterjee 2011. Rethinking the thinking cap: ethics of neural enhancement using noninvasive brain stimulation. *Neurology* 76
2. Martha J. Farah: *The Ethical, Legal, and Societal Impact of Neuroscience*. Center for Neuroscience & Society, University of Pennsylvania

Maciej Musiał

### Pornography, Solipsism and Objectification. Rea Langton on Sexual Solipsism

Topic of the abstract concerns the debate on pornography that takes place between academics that represent various social sciences and humanities. Presentation analyzes feministic approach presented by philosopher Rea Langton.

Langton delivers a detailed studies of solipsism and objectification. In case of solipsism, Langton distinguishes its epistemological and ethical levels. The former is associated with the philosophy of Descartes, who was skeptical about whether one can be certain that people are not machines or mental projections but real human beings. The latter is related to the Kant's ethics and to his rule that no human being should be treated as a mean, but as a purpose. Langton argues that pornography contains mix of those two kinds of solipsism. Moreover, Langton distinguishes two kinds of objectification. The first one concerns regarding a person as an object, and the second one refers to regarding something as objective, when it is not, and – specifically – to treating an object as a person. Langton persuades that – similarly like in case of solipsism – both kinds of objectification are connected with phenomenon of pornography. The presentation scrutinizes Langton's ideas mentioned above.

Langton's studies seem to be an interesting opposition to liberal enthusiasm about pornography as a source of emancipation (presented by Brian McNair), as well as to conservative approach that claims that the pornography destroys social order and degenerates morality (this view is held by Roger Scruton). Moreover, Langton provides interesting analyses on the classical philosophical concepts of solipsism and objectification.

Literature:

Attwood, F. (2009), *Mainstreaming Sex: The Sexualization of Western Culture*, London and New York: I.B Tauris.

Langton, R. (2009) *Sexual Solipsism*, Oxford: Oxford University Press

McNair, B. (2012) *Porno? Chic! How Pornography Changed the World and Made It a Better Place*, Abingdon and New York: Routledge.

Agnieszka Jagusiak

## Post-postmodernistyczne konstruowanie podmiotowości: podmiot nomadyczny vs. podmiot aktów performatywnych

Koniec wielkich systemów w filozofii oraz ostateczna śmierć metafizyki przypieczętowana przez postmodernizm nieuchronnie pociągnęła także ze sobą koniec podmiotu pojmowanego na sposób esencjalistyczny, czyli stabilnej tożsamości, która posiada właśnie esencyjne właśnie cechy. Postmodernizm, który dokonał dekonstrukcji starych koncepcji, paradoksalnie dał narzędzia prezentowanym przeze mnie myślicielkom – Braidotii i Butler, do skonstruowania nowej (nie)podmiotowości. Wspomniane filozofki uważane za spadkobierczynie postmodernistycznej tradycji, (np. filozofii Foucault czy Derridy) w swych koncepcjach obalają mit stabilnej, jednoznacznie określonej podmiotowości, jednocześnie wyrażając przekonanie, iż człowiek nie musi wyzbywać się definiowania własnej tożsamości, dlatego proponują własne drogi prowadzące do konstruowania podmiotowości.

Braidotii i Butler, w swych rozważaniach na temat podmiotowości wychodzą z podobnych założeń (np. zerwanie z ja pojmowanym metafizycznie, przedstawienie nowego podmiotu kobiecego), to jednak dochodzą do odmiennych wniosków.

Butler korzystając z dorobku Austina, koncepcji performatywnych aktów mowy w konsekwencji tworzy nowatorską teorię podmiotowości. Podmiotowość w jej koncepcji jest tworzona w aktach performatywnych – podmiot konstytuując swoją tożsamość cytuje i powtarza normy dotyczące płci kulturowej. To wewnętrzny aspekt budowania tożsamości, którego podmiot dokonuje osobiście, praktyki performatywne ujęte są w dyskursie władzy – podmiot jest poddawany serii opresywnych praktyk, ale jednocześnie władza umożliwia zaistnienie podmiotowi i pozwala na podejmowane przez niego praktyki performatywne (aspekt zewnętrzny podmiotowości). Z kolei Braidotti w swych pracach skupia się przede wszystkim na przedstawieniu nowej podmiotowości kobiety. Hasło naczelné filozofki – kobieta jako podmiot nomadyczny, czyli unikający sztywnych, jednoznacznych, a przez to i krzywdzących charakterystyk. Podmiot zmienny, ciągle w stawaniu się, ucieleśniony i zawsze w relacji. Braidotti uważa, że ważniejsze jest to kim chcą być kobiety, a nie co sądzi się o tym, jakie powinny być kobiety.

### Bibliografia:

Braidotti, R.2009, Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym. Warszawa: WAiP

Butler, J.2008, Uwikłani w płęć, Warszawa: Krytyka Polityczna

Hyży, E. 2003, Kobieta, Ciało, Tożsamość, Kraków: Universitas



Łukasz Pomiankiewicz

Poza „dwoma socjologiami”, czyli o ciągłej potrzebie budowania „trzeciej drogi” dla nauk społecznych.

Wystąpienie ma na celu przedstawienie wybranych filozoficznych i instytucjonalnych problemów, w jakie uwikłana jest współczesna socjologia. Rozpocznę od zasadniczego podziału tej nauki – na socjologię pozytywistyczną i socjologię humanistyczną (interpretatywną) - która ma kluczowe znaczenie dla całej dyscypliny. Wokół tego podziału ogniskują się inne różnice w tej dyscyplinie – ontologiczne, epistemologiczne oraz metodologiczne. Przedmiotem wystąpienia będą najważniejsze debaty, jakie przetoczyły się na gruncie socjologii i filozofii nauk społecznych – spór pozytywizmu z antypozytywizmem (antynaturalizmem), nurtami fenomenologicznym, hermeneutycznym czy krytycznym; spór o wartościowanie w naukach społecznych, jak również debata dotycząca możliwości restrukturyzacji nauk społecznych w obrębie instytucjonalnym.

Ponadto w swoim wystąpieniu postaram się pokazać zainteresowanie nauk społecznych dyskusją nad własnymi podstawami organizacyjnymi i metodologicznymi, a także własną rolę w tłumaczeniu i kształtowaniu życia społecznego. Zmiany społeczne wymuszają zmiany w naukach społecznych, które zresztą powoli następują. Trudno dziś upierać się przy jakiejś jednej wizji racjonalności nauki czy z ignorancją odnosić się do postulatów interdyscyplinarności czy transdyscyplinarności. Cechą charakterystyczną nauk społecznych jest ciągłe poszukiwanie swojej tożsamości. Skutkuje to postulowaniem wielu różnych rozwiązań i dalszych dyskusji. W końcowej części wskażę na ciągłą konieczność szukania „trzeciej drogi”, możliwości łączenia przeciwnych stanowisk w naukach społecznych.

Kluczowe słowa: socjologia empiryczna (pozytywistyczna), socjologia interpretatywna (humanistyczna), pluralizm metodologiczny, relacjonizm metodologiczny, refleksyjność, transdyscyplinarność.

Literatura:

Benton Ted., Craib Ian., 2003. Filozofia nauk społecznych: od pozytywizmu do postmodernizmu, tłum. Rasiński L., Wyd. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.

Bourdieu Pierre., Wacquant Loic.J.D. 2001. Zaproszenie do socjologii refleksyjnej, przeł. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Mokrzycki Edmund. 1990. Socjologia w filozoficznym kontekście, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.

Ireneusz Bihun

## Pozytywne implikacje filozofii w nauczaniu dzieci i młodzieży

W referacie poruszam problematykę oddziaływania dociekań filozoficznych na zmiany postaw młodych ludzi. Zmiany te dotyczą zarówno sfery intelektualnej jak i emocjonalnej. Ideą mojego wystąpienia jest ukazanie filozofowania z młodymi ludźmi jako sposobu na problemy związane z niektórymi celami reformy edukacji w Polsce.

Metoda dociekań filozoficznych jest jedną z dróg do uświadamiania młodemu człowiekowi, jaki sens mają epizody jego życia w procesie kształtowania się jego postaw poznawczych. W drodze dyskursu (intra- i inter-personalnego) możliwe jest poznanie takich stanów rzeczy, które mogą odpowiedzieć na pytania trudne do uzyskania w standardowych metodach edukacyjnych.

W referacie omawiam również sposoby zastosowania metody dociekań filozoficznych w nauczaniu dzieci i młodzieży przedmiotów zwykle uznawanych za nie-humanistyczne. Omówię też rolę, jaką mają do spełnienia młodzi ludzie w tym procesie. W ostatniej części przedstawię autorski program edukacyjno-profilaktyczny „Pozytywny aspekt bycia”, którego idea opiera się na metodzie maieutycznej Sokratesa.

### Bibliografia:

Freese H.-L., Nasze dzieci są filozofami. Jak rozmawiać z dziećmi o poważnych sprawach, Tł.U. Poprawska, Kraków 2008.

Malitowska A., Budzińska K., Filozofowanie z dziećmi: Co czyni rzecz zwyczajną nadzwyczajną? Warsztaty twórcze na 18 Biennale Sztuki dla Dziecka (Poznań 2011), w: „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” T. I, Nr 1, Poznań 2012.

Lipman M., Sharp M., Oscanyan F. S., Filozofia w szkole, Tł. B. Elwich, A. Łagodźka, Warszawa 1997.

Praca i walka – Brzozowskiego pojmowanie praxis

Myśl Stanisława Brzozowskiego (1878-1911 r.) kształtowała się w opozycji do różnych odmian pozytywizmu, scjentyzmu, ewolucjonizmu i naturalizmu, których dominacja była postrzegana przezeń jako znamię głębokiego kryzysu trapiącego kulturę zachodnią. Kryzys ów polegał na alienacji świadomości kulturowej, na przyjęciu „spektatorskiego” stosunku do życia, a tym samym na niezdolności tworzenia trwałych „bytowo skutków”. Dzieło Brzozowskiego było podejmowaną ciągle na nowo próbą przezwyciężenia owego kryzysu i określenia warunków nowego typu kulturalnego zdolnego do urzeczywistnienia „woli kultury”.

Przedmiotem mojego wystąpienia uczynię w pierwszej kolejności dokonaną przez Brzozowskiego diagnozę kryzysu kultury. Diagnoza ta – z ducha nietzscheańsko-materialistyczna (w znaczeniu materializmu historycznego), tj. identyfikująca jako źródło kryzysu alienację świadomości kulturowej, której przyczyn upatrywać należy w materialnych stosunkach produkcji, a dokładniej rzecz ujmując: pracy – będzie jedynie punktem wyjścia dla przedstawienia sposobów wyjścia z owego impasu, w jakim znalazła się kultura zachodnia. W przypadku Brzozowskiego wskazanie na konkretny zbiór propozycji i rozwiązań jest bardzo trudne. Myśl jego znajdowała się w ciągłym ruchu, przetwarzając wielość heterogenicznych inspiracji. Niemniej jednak da się wskazać na pewną stałą w jego myśli, a mianowicie historycznie pojmowaną praxis – pracę i walkę, poprzez które człowiek w zetknięciu z tym, co „pozaludzkie” stwarza swój świat. Konkretyzacji znaczeń owej praxis (pracy i walki), występujących w pismach Brzozowskiego, oraz określeniu warunków jej możliwości poświęcę główną część mojego wystąpienia, próbując jednocześnie wykazać jedność jego myśli.

Bibliografia:

Brzozowski, Stanisław, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990.

Brzozowski, Stanisław, *Kultura i życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973.

Brzozowski, Stanisław, *Legenda młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.

## Problemy etyczne związane z preimplantacyjną diagnostyką genetyczną (PGD)

Referat poświęcę preimplantacyjnej diagnostyce genetycznej (zarówno screening - in jak i screening - out) wykorzystywanej przed zapłodnieniem in vitro w celu wykrycia ewentualnych chorób genetycznych zarodka np. mukowiscydozy, choroby Huntingtona, hemofilii czy zespołu Turnera. Należy nadmienić, iż badanie preimplantacyjne pozwala określić płeć zarodka jak i zgodność tkankową. PGD jest szeroko stosowana m. in. w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech czy Szwajcarii w zakresie świadczeń gwarantowanych (w Polsce diagnostyka wykonuje się od 2005 roku, jednakże jest ona dostępna w niepublicznych klinikach leczenia niepłodności). Przedstawię również wskazania do przeprowadzenia preimplantacyjnej diagnostyki genetycznej określone przez Europejskie Towarzystwo Rozrodu Człowieka i Embriologii oraz Międzynarodowe Towarzystwo Diagnostyki Preimplantacyjnej.

Punktem centralnym wystąpienia będzie przedstawienie pojawiających się na gruncie polskim problemów etycznych związanych ze stosowaniem procedury PGD: (1) ontyczny i moralny status zarodka, (2) wolność prokreacyjna, (3) klauzula sumienia lekarza. Wskazane problemy będą omówione przy uwzględnieniu standardów prawa europejskiego. Wychodząc z założeń bioetyki regulacyjnej w podsumowaniu wskażę pole możliwego kompromisu względem preimplantacyjnej diagnostyki genetycznej, umożliwiającego uregulowanie sytuacji prawnej w Polsce.

### Bibliografia:

W. Galewicz, Status ludzkiego zarodka a etyka badań biomedycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 117–230.

J. A. Robertson., Extending preimplantation genetic diagnosis: the ethical debate, Human Reproduction 2003, nr 18, s. 465–47.

M. Grzymkowska, Standardy bioetyczne w prawie europejskim, Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 70 – 206.

## Qualia – niewyraźne ofiarowanie świata. O potrzebie doznawania.

Qualia to niewysławialne jakości subiektywnych przeżyć, dostępnych jedynie pierwszoosobowo. Są one całkowicie prywatne, niepodważalne i nieporównywalne, zatem czy w ogóle potrzebne jest człowiekowi coś, czego nie może opisać? Doznania te powstają w umyśle, najczęściej, w wyniku percepcyjnej aktywności mózgu. Aktywność zmysłowa człowieka, bez uwzględnienia roli qualiów, byłaby aktywnością na poziomie fenomenologicznego zombie. Przetworzenie bodźców zmysłowych na doświadczenie umysłu, cechuje wysoka subiektywność.

Poprawny mechanizm widzenia u wszystkich ludzi jest taki sam, ale to, co widzą wszyscy ludzie – jest odmienne. Przedstawię analizę eksperymentu Alfreda Yarbusa z 1967 roku dotyczącego trajektorii ruchów gałek ocznych podczas odczytywania obrazu Ilii Jefimowicza Repina „Nieoczekiwany gość”. Wyniki eksperymentu uświadamiają, jak wielkie znaczenie ma nastawienie obserwatora, podczas percepcji wzrokowej. Gdy podmiot patrzy na obraz jedynie subiektywnie, odczytuje go w sposób dostępny jedynie temu podmiotowi, bowiem, odczytuje go przez pryzmat swojego doświadczenia.

Postępując się filozofią przedstawienia rzeczy Merleau-Ponty’ego, podejmuję próbę oceny doświadczenia obrazu poprzez wyjęcie go z ram językowych i semantycznych. Taki kierunek wskazuje, iż doświadczenie estetyczne jest odkryciem rzeczy takiej, jaka naprawdę jawi się obserwatorowi, zanim stanie się wypowiedzią. Tutaj sens dzieła sztuki leży poza nim, w percepcyjnym naddatku człowieka. To nie słowo, linia, kolor, dźwięk, czy struktura stanowi o sensie rzeczy. Człowiek postrzegając świat, „językiem ciszy” stwarza jego widzialność we własnym poznaniu.

### Bibliografia:

1. Iwona Lorenc, Świadomość i obraz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
2. Mariusz Kąkolewicz, Uczenie jako konstruowanie wiedzy. Świadomość, qualia i technologie informacyjne, UAM, Poznań 2011.
3. Red. Piotr Francuz, Komunikacja Wizualna, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

Daniel Borek

## Rola praw ceteris paribus w wyjaśnianiu - kazus psychologii

W swoim wystąpieniu chciałbym się zająć rolą jaką odgrywają prawa ceteris paribus w naukach szczegółowych, a zwłaszcza przy formułowanie warunków prawdziwości dla twierdzeń psychologii. Prawa cp są postaci: Dla wszystkich  $x$ :  $Fx \rightarrow Gx$  ceteris paribus (przy pozostałych warunkach równych) czyli możemy myśleć o nich jako prawach z wyjątkami. W psychologii mamy do czynienia z wyjaśnieniem dotyczącym stanów intencjonalnych. Przypisywanie przekonań i innych nastawień sadzeniowych jest podstawą zdroworozsądkowego wyjaśniania motywów działania. 'Gdy ktoś czegoś chce ceteris paribus uczyni kroki aby to uzyskać' - czym się takie zdroworozsądkowe wyjaśnienie zachowania różni od praw psychologii?. W dyskusji na temat statusu 'folk psychology' chciałbym odwołać się do debaty Fodor – Schiffer. Przyczyny niepełności wyjaśnień czy załamania się praw możemy szukać na niższym poziomie odwołując się do innej nauki szczegółowej. W każdej nauce przy formułowaniu praw dokonujemy idealizacji. W psychologii taką idealizacją może być założenie o racjonalności podmiotów czy niesprzeczności przekonań. Pytając o sposób realizacji stanów psychicznych i możliwość redukcji psychologii np. do neurobiologii dochodzimy do wyboru poziomu wyjaśniania.

### Bibliografia:

Fodor, J. A. (1991). You can fool some of the people all of the time, everything else being equal; hedged laws and psychological explanations. *Mind*, 100(397), 19-34.

Schiffer, S. (1991). Ceteris paribus laws. *Mind*, 100(397), 1-17.

Joanna Malinowska

Rola uwarunkowań kulturowo-środowiskowych we współczesnej epistemologii ewolucyjnej.

„Kultura tworzy strukturę ludzkiego mózgu”  
Ernst Poppel

Hasła „epistemologia znaturalizowana” i/lub „epistemologia ewolucyjna” często budzą sprzeciw „klasycznych” epistemologów, zrażonych redukcjonistycznym i nazbyt biologizującym charakterem propozycji teoretycznych, wyrosłych na gruncie owych koncepcji. W swoim wystąpieniu postaram się wykazać, że współczesna epistemologia ewolucyjna, odwołując się do najnowszych badań z zakresu neuronauk, genetyki etc., ma do zaproponowania rozwiązania, które podkreślają wpływ doświadczenia biograficznego (np. stymulacji społeczno-środowiskowej) na kształtowanie się struktur poznawczych podmiotu. Dzięki temu włączają one w obszar swoich zainteresowań wszystko to, co do tej pory często bagatelizowane było przez środowisko naturalistycznie nastawionych badaczy. Podstawą dla takich badań jest przede wszystkim fakt, że w chwili urodzenia mózg ludzkiego dziecka wykształcony jest jedynie w około 25%. O jego ostatecznej strukturze decyduje doświadczenie biograficzne człowieka, którego niebagatelną część stanowi właśnie kultura.

Bibliografia:

Gontier N., van Bendegem J., P., Aerts D. 2006. "Evolutionary Epistemology, Language and Culture. A Non-Adaptationist, Systems Theoretical Approach." Springer. Netherlands

Iwo Zmyślony

### Science in making as design thinking. An overall model of creativity in action

How scientist designs, shares and implements his ideas? How does he invent and solve problems? What makes his creative actions akin to efforts of engineer, architect or graphic / software / service designer? What makes them different? Aren't discrepancies merely superficial? I will answer these questions by delivering a general model of creativity in action, based on ideas of Alva Noë, Hubert Dreyfus and Michael Polanyi. According to its basis, all creative undertakings entail a tacit dimension which is inherently embodied, whereas all thinking is performative and presuppose some kind of habitual skills, which can be learned and developed only by practice, and transferred only via personal, long-term, master-apprentice relation.

My claim is, that this model gives us deep insight to understand both nature of scientific discovery and artisan practice, as well as provide us conceptual tool to find a common denominator connecting various disciplines in the heterogeneous field of design. It also proves that – contrary to common beliefs – art and science might have much more in common, than it casually appears.

#### Literature

Zmyślony Iwo (2010), Various Ideas of Tacit Knowledge – is There a Basic One?, [w:] Tihamer Margitay, Knowing and Being: Perspectives on the Philosophy of Michael Polanyi, Cambridge Scholars, pp. 31-49.

Zmyślony Iwo (2012), Kategoria wiedzy niejawnej (tacit knowledge) – typowe sposoby rozumienia, [w:] „Filozofia Nauki” nr 3, s. 65-82.

Zmyślony Iwo (2013), <http://kulturaliberalna.pl/2013/01/29/zmyslony-design-wszedzie-uwagi-po-konferencji-w-poznanskiej-school-of-form/>



Mateusz Klonowski

## Separowalność, enumerowalność i zdanie Rosserowskie

W roku 1936 John Barkley Rosser udowodnił, że arytmetyka Peano pierwszego rzędu, o ile jest niesprzeczna, to jest niezupełna. W ten sposób wzmocnione zostało słynne już wówczas pierwsze twierdzenie Gödla. „Najwybitniejszy logik od czasów Stagiryty” w roku 1931 udowodnił niezupełność arytmetyki Peano wykorzystując założenie o jej  $\omega$ -niesprzeczności, która jest metalogiczną własnością teorii pierwszego rzędu silniejszą od niesprzeczności.

Książka Raymonda Smullyana Gödel's Incompleteness Theorems stanowi podstawę całego referatu. Jednakże dowody Zdania S oraz Lematu S są owocem pracy twórczej wykonanej dzięki namysłowi nad zagadnieniami prezentowanymi przez amerykańskiego logika. Celem referatu jest zarysowanie interpretacji zdania Rossera oraz ujęcie takich pojęć jak separowalność oraz enumerowalność po to, by wykazać niezupełność systemu arytmetyki.

### Bibliografia

[1] Rosser, Barkley J. Extensions of some theorems of Gödel and Church. Journal of Symbolic Logic, vol.1 (1936). s. 87-91.

[2] Smullyan, Raymond M. Gödel's Incompleteness Theorems, Oxford University Press, 1992.

Patrycja Maj

## Sfera emocji ludzkiej psyche w Platońskiej analogii państwo-dusza

Platon tworzy w Politei pewną analogię między państwem i duszą ludzką. Analogia ta zakłada, że dusza i państwo składają się z tej samej liczby elementów odpowiadających sobie wzajemnie, posiadają tożsame cnoty, których siedliskiem są poszczególne te części, a także mają taką samą liczbę defektów, te same rodzaje skażenia najlepszego z możliwych uporządkowań duszy i państwa. Trzy klasy zamieszkujące państwo to powiększone odbicie trzech części duszy. W początkowych księgach dialogu filozof badając tworzone państwo doskonałe, zauważone własności przenosi na płaszczyznę „liter w mniejszym formacie”. Tu analogia państwo-dusza podana jest wprost.

W swoim wystąpieniu chciałabym pokazać, jak rysuje się dusza także tam, gdzie analogia między nią a państwem nie jest podana wprost (nie można bowiem zapominać, że raz przedstawiona, analogia obowiązuje bez względu na to, którą księgę aktualnie czytamy), lecz rozważania pozostają na płaszczyźnie samego państwa (księgi V i VI Politei). Skupię się przy tym głównie na opisie sfery emocjonalnej człowieka, tej części duszy, która ma swój odpowiednik w klasie strażniczej państwa.

Chcę pokazać, w jaki sposób rozważania przeniesione na płaszczyznę psyche łagodzą wydzwięk niektórych zaleceń, których zastosowanie na polu państwowym okazuje się niezwykle drastyczne. I, podobnie jak strażnicy wychowywani są do dobrego sprawowania swej funkcji, tak emocje wewnątrz duszy człowieka powinny być odpowiednio "ćwiczone". Platon przedstawia koncepcję, według której należy wzmocnić, bądź hamować rozwój pewnych emocji, by w duszy "żywione" były tylko uczucia pożądane dla dobra psyche jako całości.

### Bibliografia:

Platon, Państwo, przeł. W. Witwicki, Kęty 2006;

Żelazna J., Platońska „Politeia” jako nauka o duszy (na motywach teorii C.G. Junga), [w:] Annales UMCS, Sect. J, 21/22 (1996/1997);

The Cambridge Companion to Plato's Republic, ed. by G.R.F. Ferrari, 2007

Jolanta Prochowicz

### Spór między estetyzmem a etycznym krytycyzmem w ujęciu Marthy Nussbaum

Celem pracy jest zreferowanie oraz próba analizy głównych argumentów we współczesnym sporze dotyczącym relacji pomiędzy literaturą piękną a filozofią moralną. Dyskusja ta wiąże się ze zjawiskiem, które określane bywa mianem „zwrotu etycznego” (turn towards ethics). Został on zapoczątkowany w latach 90. XX wieku przez prace takich autorów jak Martha Nussbaum, Cora Diamond, Wayne C. Booth czy Richard Rorty, którzy analizowali problemy etyczne przez pryzmat literatury uznając ją za źródło i narzędzie refleksji etycznej. Wzrost zainteresowania filozofów badaniem tekstów literackich z perspektywy etycznej wzbudził wiele głosów oskarżających ten rodzaj refleksji m.in. o ideologizację i moralizatorstwo oraz sprowokował toczące się do dziś dyskusje. Jedną z nich, pomiędzy Martha Nussbaum a Richardem Posnerem, opublikowało pismo „Philosophy and Literature”. Na tej właśnie dyskusji skoncentruję się podczas referowania całości sporu, w razie potrzeby uzupełniając swój wywód odniesieniami do innych autorów.

Zarys bibliograficzny:

1. Nussbaum Martha C., *Love's Knowledge. The Essays on Philosophy and Literature*, Oxford, New York: Oxford University Press 1990.
2. Posner Richard, *Against Ethical Criticism*, „Philosophy and Literature” (21) 1997, s. 1-27.
3. Bielik-Robson Agata, *Kilka wątpliwości na temat etyki krytycznej: uwagi tłumacza*, „Teksty Drugie”, (1-2) 2002, s. 25-33.

Jacek Szalkowski

„Spór o krzyż” przyczynkiem do dyskusji na temat obecności i znaczenia religii w państwie świeckim.

Temat wystąpienia nawiązuje do wydarzeń z 10 kwietnia 2010 kiedy to pod Smoleńskiem spadł prezydencki samolot. Gdy ucichły głosy syren strażackich na lotnisku Smoleńsk – Siewiernyj, winien nastać czas refleksji i zadumy. Zamiast tego wrzawa rozgorzała prawie 900 km dalej, na zachód od miejsca wypadku. Wydarzenia przy Krakowskich Błoniach otrzymały nazwę „sporu o krzyż”, jak się bowiem okazało, krucyfiks miał łączyć – dzielić.

Moim celem nie jest ocena zachowań osób biorących czynny bądź bierny udział w zaistniałym sporze, a jedynie zwrócenie uwagi na problem samego zjawiska. „Spór o krzyż” stał się bowiem nie tylko przyczynkiem do wymiany poglądów politycznych związanych ze zbliżającymi się wyborami. Miał on podłoże dużo głębsze. Jak się okazało, w prawie czterdziestomilionowym kraju, którego mieszkańcy w przytłaczającej większości (96%) uważają się za osoby wierzące, istnieje ogromna potrzeba dyskusji na temat obecności i znaczenia religii w państwie świeckim.

Zauważam, że problem ogniskuje się wokół kilku kluczowych punktów, które będą prezentowane w następującej kolejności: (a) próba rozróżnienia między sferą publiczną i prywatną i umiejscowienia w niej relacji państwo – Kościół (obywatel – religia) (b) przez zarysowanie współczesnej sytuacji religijno – politycznej Polski, następnie (c) wskazanie obszarów zderzenia się tych dwóch sił, przez próbę oceny stanowiska Kościoła dotyczącego poruszanej tematyki. Postaram się także odpowiedzieć na pytanie o obecność religii w państwie.

#### Bibliografia:

1. Bockenforde Ernst, Spór o religię w świeckim państwie, Bockenford, tekst zamieszczony na stronie internetowej „Gazety Wyborczej” 07-06-2009.  
[http://wyborcza.pl/1,76842,6692374,Spor\\_o\\_religie\\_w\\_swieckim\\_panstwie\\_\\_1\\_.html](http://wyborcza.pl/1,76842,6692374,Spor_o_religie_w_swieckim_panstwie__1_.html)
2. Gowin Jarosław, Kościół w czasach wolności 1989 – 1999, Kraków 1999.
3. Tischner Józef, Nieszczęsny dar wolności, Kraków 1998.

## Standardy pracy naukowej w perspektywie feminizmu

Zarówno w literaturze z zakresu filozofii nauki, jak i w dokumentach administracyjnych dotyczących funkcjonowania nauki, często podkreśla się cele i zadania stojące przed naukowcami. Jako nadrzędny cel uprawiania nauki wymienia się zdobycie obiektywnej wiedzy oraz jej praktyczne zastosowanie, jednak rzadko lub wcale nie mówi się o społecznych (w tym genderowych) uwarunkowaniach nauki oraz o zróżnicowaniu podmiotów uprawiających naukę. W ramach feminizmu niektóre autorki, m. in. Sandra Harding i Elizabeth Anderson, wskazują na potrzebę namysłu i reformy sposobu uprawiania nauki, tak by była ona otwarta na perspektywy poznawcze grup dotąd w nauce dyskryminowanych.

Przedstawiciele feministycznej filozofii nauki stoją przed problemem, w jaki sposób realizować ideał poznania naukowego jako poznania niezależnego od wpływu czynników pozaracjonalnych, a jednocześnie uwzględniać perspektywy poznawcze słabszych grup społecznych. Rozwiązanie tego problemu zostało zaproponowane przez Helen Longino. Podała ona zestaw norm, którymi powinna kierować się społeczność naukowa. Wśród nich H. Longino wymienia intelektualną równość autorytetów, istnienie uznanych dróg oraz standardów krytyki.

W swoim referacie zamierzam przeanalizować stanowiska feministyczne dotyczące standardów pracy naukowej, uwzględniające społeczne i genderowe uwarunkowania nauki. Będę argumentował za tezą, iż w nauce jest miejsce na współistnienie perspektyw poznawczych różnych grup, tylko jeśli potraktujemy je jako komplementarne, a nie wykluczające się. Postaram się wykazać, iż dyrektywy podane przez H. Longino wspierają pluralizm epistemologiczny w nauce.

### Bibliografia:

E. Anderson, Knowledge, Human Interests, and Objectivity in Feminist Epistemology, "Philosophical Topics" 1995, nr 23 (2), s. 27-58.

H. Longino, Science as Social Knowledge. Values and Objectivity in Scientific Inquiry, Princeton 1990.

H. Longino, The Fate of Knowledge, Princeton 2002.

## Status moralny zwierząt a tradycja etyczna Zachodu

Od zarania dziejów istniejąca tradycja etyczna operuje restrykcyjnymi podziałami na osoby i nie-osoby, przyznając uprzywilejowaną pozycję osobom. Czy można znaleźć moralne usprawiedliwienie dla tworzenia takich klasyfikacji oraz podawania w wątpliwość prawa do odczuwania cierpienia przez nie-osoby czy też patrzenia z pobłażliwością na okrutne testy, którym są poddawane?

Teza:

Zwierzęta obdarzone zdolnością odczuwania, a także innymi przymiotami takimi jak samoświadomość cielesna czy też społeczna, autonomią w dziedzinie woli czy też kompetencją językową mają znaczący status moralny i w związku z tym zasługują na szacunek oraz poszanowanie ich godności. W swoim wystąpieniu będę starała się wykazać, że wypracowana przez wieki tradycja etyczna wprowadzająca wyraziste podziały na osoby i nie-osoby w dzisiejszych czasach zawodzi. Jak pokażę na przykładzie małych człekokształtnych oraz delfinów, wielorybów i morświnów istnieje spora grupa bytów pośrednich, które ze względu na posiadanie określonej ilości cech takich jak samoświadomość, kompetencja językowa czy też towarzyskość wykraczają poza grupę zwykłych istot żywych (nie-osób), jednakże nie posiadają pewnych przymiotów pozwalających nadać im status osób. Nie można ich przydzielić do żadnej z tych kategorii. Istnieje w końcu grupa zwierząt obdarzona taką ilością i różnorodnością przymiotów dotąd przynależnych tylko człowiekowi, iż bez większych obaw można by je zakwalifikować do kategorii osób np. adoptowana i wychowana przez parę badaczy szympansa Washoe. Zwierzęta obdarzone czuciem oraz innymi zdolnościami takimi jak: autonomia w dziedzinie woli, kompetencja językowa czy też samoświadomość społeczna posiadają znaczący status moralny. W związku z tym powinniśmy dążyć do poszanowania ich praw.

Bibliografia:

- 1) Tom Regan, *Case for Animal Rights*, University of California Press, 2004, s. 250-255
- 2) *W obronie zwierząt*, red. Peter Singer, przeł. Monika Betley, Czarna Owca, 2011, s. 56 - 70.
- 3) Bernard Williams, *Ethics and the Limits of Philosophy*, Routledge Classics, 2011, s.151-160.

Natalia Miklaszewska

Status ontologiczny aktów mentalnych w świetle współczesnych teorii filozoficznych.

Problem statusu ontologicznego aktów mentalnych budził kontrowersje już od czasów starożytnych. Biorąc pod uwagę mnogość teorii i postaw wobec tego problemu, nie ulega wątpliwości, że jest to kwestia wciąż żywa. Status ontologiczny aktów mentalnych, a także relacje kauzalne występujące między sferą fizyczną a tym, co poza fizycznością wciąż jest tajemnicą. Jednym z podejść, na które warto zwrócić uwagę jest emergentyzm. Głównym celem niniejszej prezentacji jest próba analizy emergentyzmu. Z jednej bowiem strony, przyjęcie takiego stanowiska wydaje się najbardziej racjonalne. Z drugiej jednak strony okazuje się, że emergentyzm boryka się z wieloma trudnościami, które uniemożliwiają uznanie takiego stanowiska za pewne. Pytanie, na które należy odpowiedzieć dotyczy kwestii rozwiązywalności owych trudności. Drugą kwestią, wobec której nie można przejść obojętnie, jest konfrontacja monizmu oraz dualizmu emergentnego. Biorąc pod uwagę współczesne badania dotyczące relacji międzyneuronalnych przy okazji rozważań dotyczących bólu, nie można udzielić jednoznacznej diagnozy dotyczącej prawomocności wyboru jakiegokolwiek z tych stanowisk. Mając jednak na względzie doświadczenie introspekcyjne oraz ludzkie intuicje, stanowiskiem bardziej prawomocnym wydaje się dualizm emergentny. Uznając bowiem, że naszą sferą mentalną rządzą tylko i wyłącznie nasze mechanizmy biologiczne, sprowadzamy jednostkę ludzką, do poziomu czysto-fizykalnego. Intuicja jednak podpowiada, że człowiek jest czymś ponad owym poziomem. Wydaje się zatem, że problem statusu ontologicznego, oraz sposobu istnienia aktów mentalnych, jest podstawą do prowadzenia innych badań dotyczących nie tylko ludzkiego umysłu, ale także człowieka w ogóle.

Wojciech Włoch

### Synkretyzm czy system? – kwestia aksjologii demokratycznej konstytucji

Często podnoszonym w literaturze przedmiotu zarzutem wobec Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. jest kwestia jej spójności aksjologicznej. Autorzy wskazują, iż nie wyraża ona pewnej całościowej koncepcji aksjologicznej, lecz zawiera wartości, które zakwalifikować można do różnorodnych doktryn. W swoim referacie chciałbym poddać pod dyskusję tezę głoszącą, iż swoisty synkretyzm aksjologiczny konstytucji państwa demokratycznego nie musi stanowić jej wady. Być może fakt, że aksjologii danej konstytucji nie da się opisać w ramach jednej, spójnej doktryny moralno-politycznej jest konsekwencją jej demokratycznego charakteru. Powyższą tezę uzasadnić można poprzez odwołanie się do koncepcji demokracji H. Kelsena (np. *Absolutism and Realivism, Demokratie*), który wskazywał na związek specyficznym rozumianego relatywizmu filozoficznego z zasadami ustroju demokratycznego. Autor *Reine Rechtslehre* wskazuje, że podstawową zasadą demokracji jest zasada wzajemnego poszanowania opinii z uwagi na wolność i równość każdego. Uznanie różnorodności poglądów jest „nieodzownym atrybutem” demokracji. Inną koncepcją uzasadniającą omawianą tezę stanowi koncepcja J. Rawlsa (*The Idea of Overlapping Consensus, Liberalizm polityczny*), rozróżniająca wartości polityczne od wartości moralnych, wychodząca od uznania faktu rozumnego pluralizmu (pluralizmu jako konsekwencji rozumności jednostki), a także próbująca uzasadnić możliwość częściowego konsensu rozumnych doktryn. Biorąc pod uwagę rozważania powyższych autorów można zastanowić się nad aksjologicznym wymiarem konstytucji państwa demokratycznego jako integrującą rozmaite punkty widzenia, różnorodne doktryny moralne, polityczne, religijne. Możliwość akceptowalności wartości konstytucyjnych wiązałaby się z jednej strony z ogólnym wymaganiem uznania faktycznego pluralizmu, a z drugiej, charakter tych wartości nie stanowiłby konkurencyjnego systemu aksjologicznego wobec całościowych doktryn moralno-politycznych przyjmowanych przez obywateli.



Agnieszka Bandura

Tajemnica uśmiechu Mony Lisy rozwiązana? O niekonluzywności metod neuroestetycznych

Współczesny „neuroboom” nie ominął niestety podstawowych aksjologicznych dyscyplin filozoficznych („neuroestetyka” w wydaniu S. Zekiego czy V. S. Ramachandrana, „neuroetyka” R. E. Cranforda, M. Gazzanigi lub P. S. Churchland) czy historycznych („neuroarthistory” J. Oniansa). W roku 2000 M. Livingstone objawiła rozwiązanie obrosłego legendą uśmiechu Mony Lisy z obrazu L. da Vinci, sprowadzając jego tajemniczość (zagadkowość, niejednoznaczność) do równoczesnego przetwarzania obrazu w dolno- i górno-przepustowych rejestrach rozdzielczości wizualnej (widzenia ostrego i nieostrego). Dwuznaczność bodźca – jako podstawowy wyróżnik dzieła sztuki – wzięli na warsztat także inni neuronaukowcy.

Twierdzą jednak, że mimo ich niewątpliwie interesujących (czy momentami inspirujących) konstatacji, wszelkie próby sprowadzania dzieła sztuki do poziomu bodźca wzrokowego czy dźwiękowego, a percepcji estetycznej – do procesu przetwarzania tych bodźców, nie tylko redukują znaczenie doświadczenia estetycznego, lecz również je zafałszowują.

Posiłkując się wybranymi ilustracjami ze sztuk plastycznych, chciałabym wykazać niekonluzywność neuroestetycznych metod badania percepcji sztuki, jak również podważyć wybrane neuroestetyczne prawa percepcji estetycznej i prawdziwość wyprowadzanych z nich wniosków, między innymi: zasadę artystycznego „superbodźca” (ultrabeak), przyjemności z rozwiązania zagadki (efekt „aha” czy peekaboo), zasadę unikania nienaturalnych punktów widzenia i przypadkowych koincydencji konturów (abhorrence of coincidence, generic viewpoint), zasadę odrębności elementów wizualnych (isolation or understatement) czy wreszcie zasadę „less is more”.

Bibliografia:

V. S. Ramachandran, W. Hirstein, *The Science of Art. A Neurological Theory of Aesthetic Experience*, „Journal of Consciousness Studies”, 1999, nr 6-7, s. 15–51.

M. Livingstone, *Vision and Art: The Biology of Seeing*, 2002 (2008).

S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, tłum. A. i M. Binderowie, 2012.

Jacek Seweryn Podgórski

„Tajemnice drzemiące między panelami...” - filozofia, Intertekstualność i komiks

Niezaprzeczalnym jest fakt, że komiks czy też nowela graficzna jest złożoną formą ekspresji zarówno literackiej jak i artystycznej. Od ponad wieku stanowi on źródło wielu inspiracji, kontrowersji i obszarów do dyskusji interdyscyplinarnych. Wydawać by się mogło, że tajemnice drzemiące między panelami, dymkami i oknami dialogowymi, na które składa się przeciętny komiks nie zostały dotychczas zanalizowane. Uściślając problem - status ontyczny i estetyczny tego medium dawniej umykał uwadze filozofów, teoretyków literatury i antropologów kultury. Należy powiedzieć wprost, że aktualnie komiks jest przedmiotem żarliwych dysput akademickich.

W niniejszym wystąpieniu postaram się przybliżyć podstawowe założenia semiotyki komiksu (ikonografii) i jej odniesień do sfery literackiej. Punktem zwrotnym mojej myśli będą rozważania wywodzące się z tradycji strukturalistycznej, pojęcia intertekstualności w ujęciu Gérarda Genette'a. Sięgnę także do prac jednego z najbardziej znanych polskich teoretyków semiotyki komiksu – Jerzego Szyłaka. Kluczowym dla prezentacji problemu będzie przytoczenie badań filozofa analitycznego Aarona Meskina.

Bibliografia:

Genette G. 1992. *The Architext: An Introduction*. Berkeley, CA: University of California Press.

Genette G. 1993. *Fiction and Diction*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

Genette G. 1997. *Palimpsests: Literature in the Second Degree*. Nebraska: University of Nebraska Press.

Szyłak J. 1999. *Komiks w kulturze ikonicznej XX wieku: wstęp do poetyki komiksu*. Gdańsk, Wydawnictwo Słowo/ obraz terytoria.

Szyłak J. 2009. *Komiks: świat przerysowany*. Gdańsk, Wydawnictwo Słowo/ obraz terytoria.

Meskin A., Cook R.T. 2012. *The Art of Comics: A Philosophical Approach*. Oxford, Wiley-Blackwell.

Marta Kluszczyńska

Tam, gdzie aktywizm łączy się z filozofią... - O odcieniach etyki i filozofii praw zwierząt i ich polskich kontekstach

Współczesna filozofia praw zwierząt liczy już sobie kilkadziesiąt lat. Nazwiska filozofów takich jak Peter Singer czy Tom Regan odbiły się szerokim echem w świecie etyki zachodnioeuropejskiej. Również w Polsce możemy zauważyć znajomość podstawowych teorii, jednak czy możemy mówić o istnieniu nurtu etyki praw zwierząt w ramach filozofii?

W swoim artykule chciałabym skupić się na polskich odcieniach etyki (etyk!) praw zwierząt i wyzwolenia zwierząt. Polski dorobek filozoficzny w tej dziedzinie nie jest tak imponujący, jak wcześniej wskazane, jednak można zauważyć rosnące zainteresowanie tematem relacji zwierzę(nie-człowiecze)-człowiek, zarówno wśród pracowników akademickich, jak i studentów. Co leży w centrum ich zainteresowania? Z jakimi problemami się borykają? Skąd czerpią inspiracje?

Dodatkowo chciałabym przeanalizować filozoficzne i etyczne tło organizacji i aktywistów zajmujących się kwestią praw zwierząt i wyzwolenia zwierząt. Do jakich źródeł się odwołują? Czy filozofia i etyka praw zwierząt idzie w parze z praktyką? Jednym z kilku omawianych przeze mnie przykładów będzie kwestia uboju rytualnego – w jaki sposób odnieśli się do tego moralnego problemu polscy aktywiści? Głównym zadaniem mojej prezentacji będzie wskazanie trudności, problemów i możliwości, jakie stoją przed krajowymi filozofami zajmującymi się etyką praw zwierząt.

Bibliografia:

Bekoff Marc (red.), *Encyclopedia of Animal Rights and Animal Welfare*, Prometheus Books, 2007.

Pietrzykowski Tomasz, *Spór o prawa zwierząt*, wyd. Sonia Draga, 2007.

Singer Peter, *W obronie zwierząt*, wyd. Czarna Owca, 2011.

Marta Samborska  
Weronika Orłowska

## Teoria anty-fenomenologiczna w świetle paradygmatu realizmu chiliastycznej wizji końca ideologii

Na płaszczyźnie doktrynalno-dogmatycznej zaobserwować można nasilanie się wpływów nurtów fenomenologicznych. Ich rosnąca popularność wydaje się paradoksem, gdyż wszystkiego tego typu konstrukcje myślowe obciążone są serią błędów konceptualno-logicznych. Filozofia, wbrew dogmatom fenomenologii, nie jest nauką ścisłą, co implikuje konieczność choć częściowo empirycznego postrzegania rzeczywistości. Nie jest możliwe pojęciowe wyróżnienie pojęcia istoty rzeczy i późniejszego oceniania przez pryzmat posiadanej wiedzy, bo konkretna myśl zawsze będzie wyprzedzać abstrakcyjną koncepcję myślową.

Prawo również nie może być postrzegane jako byt fenomenologiczny, gdyż musi zawierać substrat empiryczno-psychologiczny. Widać to chociażby na przykładzie istoty umowy – ogólna koncepcja i idea ma pierwszeństwo, ale nie powinna być kwestionowana możliwość jej doprecyzowania na gruncie danego porządku prawnego. Warto również podkreślić, iż ujęcie fenomenologiczne niesie z sobą ryzyko uzupełniania lub prawnych przez odwoływanie się do istoty rzeczy, gdy występuje wiele wyjątków i odstępstw od nawet utrwalonych reguł postępowania. Również teza Adolfa Reinacha obciążona jest błędnym założeniem. Za prawo uznał on wszystko to co w świadomości jawi się jako prawo, co dane jest bezpośrednio i jest oczywiste oraz odseparowane od personalnych doświadczeń. Kuriozalnie jednak nie da się świadomości od empirii wyodrębnić, ona de facto jest przez empirię ukształtowana.

Za kwestionowaniem założeń teorii fenomenologicznej przemawia również paradygmat realizmu. Stanowi on swoiste kryterium wartości myśli i idei. Na jego podstawie można stwierdzić, że koncepcje fenomenologiczne tracą na aktualności, są problemowo niejednoznaczne, logicznie niespójne, ale co najbardziej znaczące oderwane od społecznego doświadczenia. Dlatego można powiedzieć, iż bardziej niż realny koncept stanowią parafilozoficzny eksperyment.

Warto również przemyśleć czy próba implementacji fenomenologii do przestrzeni prawnofilozoficznej w ogóle ma sens, gdy w oparciu o teorię Mannheima mówi się o końcu ideologii. Faktycznie dyskurs o ideologiczny często bazuje na argumentach ideologicznych. Wbrew pozorom nie jest to jednak myślowe błędne koło. Pozornie o ideologii nie chce się dyskutować, występuje jej przesyt i infiltracja debaty na poziom choćby polityczny. Jednakże w rzeczywistości wizja końca ideologii jest mocno chiliastyczna. Teoretycznie o ideologii nie chce się mówić, a praktycznie tworzy się chroniczną wizję „innego” świata – świata bez ideologii.

Lucyna Streich

### Thanka tybetańska jako podpora dla wizualizacji podczas medytacji

W tradycyjnym Tybecie nie ma rozdziału pomiędzy filozofią, religią i innymi dziedzinami wiedzy. Istotą filozofii buddyjskiej jest bezpośrednie doświadczenie rzeczywistości, a jej rozważania koncentrują się przede wszystkim na soteriologii i służą temu, aby wskazać adeptowi drogę do wyzwolenia. Z kolei tradycyjna sztuka tybetańska dając temu wyraz pełni funkcję dydaktyczną i pragmatyczną. Jej przykład stanowią thanki (tyb. thang ka), czyli buddyjskie zwoje malowane, które w Tybecie oraz na obszarach występowania kultury tybetańskiej i tantrycznej odmiany buddyzmu – wadźrajany, są wykorzystywane przede wszystkim w rytuałach religijnych. Od tysiąca lat thanki służą jako obrazowe przedstawienie doktryny buddyjskiej, podpora dla wizualizacji i pomoc w procesie medytacji. Thanki spełniają rolę praktyki, otwierają możliwość rozwoju duchowego i są skutecznym środkiem transformacji świadomości.

Przenikające i uzupełniające się sfery filozofii, religii i sztuki w Tybecie implikują określoną percepcję thanek. W swoim wystąpieniu przybliżę kontekst religijno-filozoficzny thanki i skupię się na ukazaniu thanki jako “narzędzia” wpierającego praktyki wizualizacyjne oraz środka prowadzącego do osiągnięcia celu buddyjskiej soteriologii, czyli do oświecenia. Ponadto zwrócę uwagę na odmienną percepcję thanek na Zachodzie, gdzie postrzega się je przede wszystkim jako dzieła sztuki i opisuje w kategoriach estetycznych.

### Bibliografia

Białek Joanna, Filozoficzna myśl buddyjska w Tybecie, Zakład Wydawniczy »Nomos«, Kraków 2006.

Jackson David, P., Janice, A., Tibetan Thangka Painting. Methods and Materials, Serindia Publications, London 1984.

Kossak Steven, Painted Images of Enlightenment. Early Tibetan Thankas, 1050-1450, Marg Publications, 2010.

Paulina Kłos

The ethopoietic function of writing: how to write to master ones own identity. On the basis of the works by Michel Foucault.

The ethopoietic function of writing is a term coined by the ancient Greeks to describe the possibility launched by the process of writing to transform theoretical truths into the ethos – the rule that governs our *vita activa*. In his writings Foucault presents the concise, yet detailed, methods of governing and mastering the Self. Seneca's *hupomnēmata* are one of the examples of how to integrate the theoretical knowledge into the very "body" of the Self, otherwise "it will be included into our memory but it will not enrich our mind" (1998: 310-311). Introducing words into the scission between present consciousness and future unconsciousness increases the distance between "I" and death, hence, Foucault is concluding that "we write so as not to die" (2000: 89). Narration seems here the crucial undertaking, which is, however, no longer a "grand" narrative. Lyotard (1986: XXIV) emphasizes the importance of the "pragmatics of language particles" which is the result of the application of the different matrices responsible for the shape of our own language games. The effect of this optimization must be commensurable to be operational in everyday life. Such "little narratives" shape the whole called our identity. "Essential affinity between death, endless striving and the self-representation of language" (Foucault 2000: 90) is, in this sense, the condition for the creation of an identity. I would like to present the ways in which Foucault assimilates all these paths to make the aesthetics and ethics of our existence coherent and complete.

#### Bibliografia

Lyotard, Jean-Francois (1986) *The Postmodern Condition: A Report on Knowledge*. Manchester: Manchester University Press.

Foucault, Michel (2000) *Essential Works of Foucault 1954-1984*. London: Penguin Books.

Seneka (1998) *Listy moralne do Lucyliusza*. Warszawa: ALFA.

Agnieszka Rostalska

The notion of testimony and authority from comparative perspective. Common philosophical points of Nyāya philosophers and J. M. Bocheński

Testimony (śabda) in Nyāya, which is the Indian philosophical tradition focusing on logic and epistemology, is understood as one of the four instruments of valid knowledge (pramāṇa). Its notion relates to the autonomous source, which may be the authority of the Vedas or a reliable person's testimony. In the classical period of Indian philosophy, Nyāya philosophers (such as Gautama, Vātsyāyana, Uddyotakara or Jayanta Bhaṭṭa) argued in favour of the epistemic role and validity of testimony.

In the main text of the school, the Nyāyasūtra, testimony is defined as: "the statement of the reliable speaker" which can have a perceivable or unperceivable object. J. M. Bocheński, a famous Polish philosopher of the XXth century, quite independently developed a similar account. For him, "authority" (roughly corresponding to "testimony") belongs to a special category, which has its subject and object and is a relation.

Inspired by this similarity, in my paper I investigate further, looking in more detail into the criteria of acceptability of a testimony developed in both these accounts. (Bocheński is also an interesting author in this context, because his work is to some extent focused on the epistemology of religion, just like philosophical views on testimony developed by Nyāya philosophers.)

One type of questions pertains to the typology of testimony. Bocheński developed quite an elaborate classification of testimonies and commented on how this classification is relevant for their reliability. Nyāya philosophers also developed some classification of testimonies and commented on how reliable such testimonies are. Are those typologies similar? If not, could one typology be accepted within the wider framework of the other approach? Another kind of questions arises when we look at the acceptability criteria to be found in both accounts: what are they, exactly? Are they similar? Are they philosophically plausible? My goal is to address such questions.

#### Bibliography:

Bocheński, J. M., Was ist Autorität?. Einführung in die Logik der Autorität, Herder, Freiburg 1974 (Polish translation in: Bocheński J. M., Logika i Filozofia: Wybór Pism [Logic and Philosophy: Selected Writings], Parys J. (ed.), Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993)

Bocheński, J. M., The Logic of Religion, New York University Press: New York 1965.

Coady, C. A. J., Testimony. A Philosophical Study, Clarendon: Oxford 1992.

Chakrabarti, A., Rationality in Indian Philosophy, in: Deutsch E., Bontekoe, R. (eds.), A Companion to World Philosophies, Malden: Mass. 1997.

Knowing from words, Matilal, B. K., Chakrabarti, A. (eds.), Kluwer: Dordrecht 1994.

Adam Dyrda

### The Path of the Law: A Way to Nowhere?

M. White claims that "it is customary to construe the debate between legal realists and their more traditional opponents as one between rival definitions of «the same concept», between competing attempts to arrive at the «essence of law»" - but he underlines the fact that "this is a doubtful construal of the controversy" (White 1976: 62-63). However, many legal philosophers who aim in revealing the very "nature of law" (or "the concept of law" as H.L.A. Hart did) try to interpret Holmes and other pragmatists as offering a competitive view to their own. In my paper I'll present arguments supporting the thesis that legal pragmatists (like Holmes) do not attempt to reveal the "nature" or "essence" (i.e. essential features of the concept of law), but rather present an "accurate anatomy of one legal system". Finally, I would argue that such a lack of ambition is not a flaw (as some legal philosophers would suggest), that any efforts to reveal such "nature" inevitably turn out to be founded on a metaphysical speculation (see Shapiro 2011) and that legal pragmatism (realism) can be conceived as complementary view to many other, more substantial, legal theories (esp. legal positivism, see Leiter 2007).

Literature:

White, M., 1976, *Social Thought in America. The Revolt Against Formalism*, Oxford

Leiter, B., 2007, *Naturalizing Jurisprudence: Essays on American Legal Realism and Naturalism in Legal Philosophy*, Oxford

Shapiro, S., 2011, *Legality*, Cambridge, Mass.



Adrianna Senczyszyn, Artur Tanona

There is no natural kind of moral judgments in my head

In the paper *How (and where) does moral judgment work* Joshua Greene and Jonathan Haidt (2012) show that moral judgments do not constitute a natural kind by showing that the psychological mechanisms underlying moral judgments vary enormously. What is more, these mechanisms often times are more similar to other mechanisms responsible for non-moral judgments than to each other—that is, to other mechanism responsible for different kinds of moral judgments. Therefore, it seems that the question ‘what is morality?’ cannot be answered using cognitive science.

In our presentation, we will argue that—if moral judgements are a natural kind—the brain is not the place to look for it. We will start with Greene and Haidt’s theses on the distinction between personal and impersonal harm; we will focus on the claim that moral sense is not an effect of social adaptation, because the parts of the brain active when a moral judgment is made, and the ones responsible for social adaptation do not overlap. Then, we will move to the possible areas where one can try to search for the natural kind of moral judgements and “universal morality”. Regarding this option, we will however show how some results from experimental philosophy suggest that searching for the natural kind of moral judgements in these areas will prove futile.

#### Bibliography:

- 1) J. Greene, J. Haidt, *How (and where) does moral judgement work?* W: *Trends in Cognitive Sciences*, Vol 6, No.12, Grudzień 2012.
- 2) J. M. Weinberg, Sh. Nichols S. Stich, *Normativity and Epistemic Intuitions*, [online] [30-04-2013]. Available in the Internet:  
<http://ruccs.rutgers.edu/ArchiveFolder/Research%20Group/Publications/NEI/NEIPT.html>
- 3)Stich: Daniel Kelly, Stephen Stich, Kevin Haley, Serena Eng & Daniel Fessler, *Harm, Affect and the Moral/Conventional Distinction*, *Mind & Language*, Vol. 22 No. 2 April 2007, pp. 117–131.

### Trzy wersje argumentu Leibniza za istnieniem rzeczy prostych

Jednym z najbardziej znanych i najczęściej dyskutowanych argumentów sformułowanych przez Leibniza jest ten za istnieniem rzeczy prostych. Jego wyjściową wersję czytelnik może odnaleźć już w dwóch pierwszych paragrafach *Monadologii* – jednej z najpopularniejszych rozpraw tego autora. Jej zasadniczy sens jest następujący: skoro istnieją rzeczy złożone, muszą istnieć rzeczy proste. Ontologiczna propozycja zakładająca istnienie rzeczy prostych – substancji – pozostaje brzemienne dla całości myśli nowożytnego geniusza. Ze względu na ścisły związek omawianego rozumowania z głównymi zagadnieniami ontologii w ogóle, należy rozważyć jego zasadność. Proponuję przeprowadzenie analizy dotyczącej: 1) uznania istnienia rzeczy złożonych; 2) scharakteryzowania pojęcia rzeczy złożonej; 3) scharakteryzowania pojęcia rzeczy prostej; 4) zależności zachodzącej pomiędzy uznaniem istnienia rzeczy złożonych i na tej podstawie postulowaniem istnienia rzeczy prostych.

W efekcie prowadzonych rozważań powinniśmy otrzymać co najmniej trzy, interpretacyjnie różne wersje wspomnianego argumentu. Różnorodność omawianych wariantów jest determinowana rozumieniem pojęcia rzeczy złożonej. Możemy rozumieć ją jako (1) agregat, mamy wtedy do czynienia z rozwiązaniem systemowym, w którym zasadność wnioskowania zasadza się na uprzednim wprowadzeniu i zdefiniowaniu innych pojęć systemowych, które omówię podczas wystąpienia. (2) Fenomen – wszystko to, co dane w percepcji wzrokowej jako rozciągłe i dane bezpośrednio. Przy tej okazji nawiążę do zagadnienia podzielności materii. (3) Element będący teoretycznym rozwiązaniem podjętej trudności. Celem wystąpienia jest omówienie możliwości wykorzystania ostatniego rozwiązania w strukturze argumentu.

#### Bibliografia

On Unity and Simple Substance in Leibniz - Samuel Levey

On Unity, Borrowed Reality and Multitude in Leibniz - Samuel Levey

Cezary Józef Tajer

Ujęcie języka w koncepcji stylów myślowych Ludwika Flecka i teorii gier językowych  
Ludwiga Wittgensteina.

Celem wystąpienia jest zestawienie koncepcji stylów myślowych Ludwika Flecka z teorią gier językowych Ludwiga Wittgensteina i próba ukazania podobieństw oraz różnic w myśli obu filozofów. Jak dotąd ich idee nie były ze sobą ani porównywane, ani łączone. W proponowanej prezentacji staram się tę lukę wypełnić, co może być istotne z uwagi na ciągle żywe dyskusje z pogranicza socjologii wiedzy i lingwistyki, jak również trwające spory wokół kryterium demarkacji – czy możliwe jest odróżnienie nauki od tego, co nauką nie jest.

Stefan Amsterdamski dokonał krótkiego, lecz pouczającego zestawienia teorii gier językowych i poglądów Thomasa Kuhna. Zresztą sam Kuhn w swoim dziele *Struktura rewolucji naukowych* odnosi się do wittgensteinowskich gier językowych. Tym samym, diagnoza Amsterdamskiego stanowi dla mnie inspirację choćby z uwagi na fakt bliskiego powinowactwa idei Flecka i Kuhna. W *Dociekaniach* Wittgenstein rozważa język i jego funkcje od strony podmiotu, który go używa. Zastanawia się, jak ludzie posługują się językiem oraz w jaki sposób język kształtuje ludzi. Ten sposób namysłu zbliża idee zawarte w „*Dociekaniach*” do socjologizującego stanowiska Flecka. Myśliciele ci postrzegają i rozpatrują język w ścisłym powiązaniu z jego rolą pragmatyczną i społeczno-historyczną. Ich odkrycia można odnieść do niemal wszystkich dziedzin ludzkiej działalności, jednak mają one szczególne znaczenie dla epistemologii.

Opierając się na powyższych przesłankach sądzę, że poglądy obu filozofów cechuje istotne podobieństwo, które umożliwia i usprawiedliwia przeprowadzenie analizy porównawczej. Aby osiągnąć zamierzony cel najpierw podjąłem się próby rekonstrukcji koncepcji języka u Flecka, a następnie odniosłem ją do poglądów późnego Wittgensteina na rolę i rozumienie języka. Wystąpienie jest poświęcone przedstawieniu oraz omówieniu poczynionych przeze mnie ustaleń.

Literatura:

Fleck L., *Psychosocjologia poznania naukowego*, Z. Cackowski, S. Symotiuk (red.).  
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.

Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Szymon Wawrzyniak

## Wartość samowiedzy w perspektywie historycznej. Dziedzictwo kultury antycznej

„Nic nie może być bardziej owocnym zajęciem niż próby poznawania samego siebie.” - pisze Kartezjusz dając w ten sposób wyraz jednemu z najsilniej oddziałujących w czasach nowożytnych przekonań. Zgodnie z nim samopoznanie jest czymś, czego nie wolno zaniedbać. Nowożytne zainteresowanie tematem niniejszym zawdzięcza swą siłę licznym przekształceniom, które w literaturze przedmiotu opisywane są za pomocą pojęć takich jak subiektywizacja, zwrot ku podmiotowości, indywidualizacja itp. W ich efekcie otwiera się szeroki obszar badań zarówno dla teorii, jak i praktyki samopoznania. Odzwierciedlenie tego stanu rzeczy odnajdujemy nie tylko w działach pisanych przez profesjonalistów, ale także u autorów anonimowych.

Jakkolwiek temat samopoznania osiąga w czasach nowożytnych rangę bezprecedensową, dobrze wiadomo, że ma on w kulturze zachodniej długą tradycję. Jego początki sięgają okresu siedmiu mędrców i wiążą się ze świątynią Apollona w Delfach (słynny napis „Poznaj samego siebie!”). Niemal od zarania towarzyszy mu refleksja, która za przedmiot obiera rozmaite aspekty samowiedzy. Wśród nich niezwykle ważne miejsce zajmuje pytanie o to, jakie korzyści przynosi jej zdobywanie.

W referacie chciałbym zastanowić się nad tytułowym zagadnieniem wartości samowiedzy sięgając do źródeł tej problematyki, a więc do okresu antycznego. Tekst stanowi element większego zamierzenia (wątek ten chciałbym prześledzić aż do współczesności), które ze względu na objętość nie może być zrealizowane w jednym wystąpieniu. W interesującym mnie tutaj okresie problematyka nasza kształtuje się wyznaczając zarazem modele dla przyszłej refleksji. Szczególnie doniosła rola na tym polu przypada postaci Sokratesa, który samopoznanie uznaje za jedną z najważniejszych ludzkich powinności. Sposób, w jaki filozof ten odczytuje maksymę delficką stanie się punktem odniesienia dla całej późniejszej kultury antycznej; przynosi także rozwiązania, z których wiele odgrywa ważną rolę aż do naszych czasów.

### Bibliografia:

Annas, J. Self- knowledge in Early Plato, w: Platonic Investigations, D. J. O'Meara, Washington, 1985

Foucault, M. The hermeneutics of the subject, przeł. G. Burchell, New York, 2005

Guthrie, W. K. C. Sokrates, przeł. K. Łapiński i S. Żuławski, Warszawa, 2000

### Wczesne inspiracje filozofii Ch. S. Peirce'a

Charles Sander Peirce został nazwany przez Karla-Otto Apla "Kantem Ameryki". Inny filozof, Richard Rorty, określił go mianem największego "kantysty" wśród pragmatystów. W pierwszym przypadku tytuł nadany Peirce'owi był wyrazem uznania dla jego oryginalności, w drugim miał zdezawuować uwikłanie "pierwszego pragmatysty" w stary i przebrzmiały sposób myślenia. Obie interpretacje, jednakowe w swych wnioskach, ale rozbieżne w ich ocenie, miały na celu umocnienie projektów filozoficznych wspomnianych autorów.

Nim jednak zdecydujemy, czy inspiracja Kantem jest powodem do głębszej recepcji bądź repulsji twórczości C. S. Peirce'a, w pierwszej kolejności zbadajmy, w jaki sposób dzieło filozofa z Królewca odcisnęło swe piętno na samotniku z Arisbe. Próbując odpowiedzieć na to pytanie odwołam się do wczesnych pism C. S. Peirce'a (1857-1866), które rzucają wiele światła na jego młodzieńczą fascynację niemieckim transcendentalizmem.

Pytanie o „kantyzm” C. S. Peirce jest jednym z donioślejszych w sporach interpretacyjnych wokół jego spuścizny. Odpowiedź na nie pozwala ustalić pozycję filozofa wśród innych pragmatystów, ale także ujrzeć ciągłości i luki między filozofią „starej Europy” a filozofią „nowej Anglii” – w połowie XIX wieku reprezentatywną dla całej Ameryki (Ralph Waldo Emerson, Henry David Thoreau, Chauncey Wright, William Torrey Harris, Charles Sanders Peirce, William James, Olivier Wendell Holmes, Jr.).

### Bibliografia

Peirce, C. S., *Writings of Charles S. Peirce, A Chronological Edition*, Edward C. Moore, Max G. Fisch et al. (red.), tom 1, Bloomington and Indianapolis, Indiana University Press, 1982.

Tomasz Wysocki

What intuitions and experimental philosophy are not. Against Grobler's interpretation of experimental philosophy.

At the last Philosophers' Rally, Adam Grobler presented several objections against the methodological assumptions of experimental philosophy. Firstly, he argued that experimental philosophers fail to show intuitions' unreliability, since the fact that an intuition is not widely shared is not enough to prove that it is philosophically suspicious. Secondly, according to Grobler, an intuition's unreliability is a rather uninteresting feature, since intuitive claims need some independent evidence anyway, and providing such evidence renders the intuitiveness of the claim philosophically unimportant. Lastly, Grobler offered alternative explanations to some of the first experiments conducted within experimental philosophy.

In my presentation, I will argue that Grobler is mistaken about both the aims and methods of experimental philosophy, and the evidential role of intuitions in philosophy. Firstly, I will describe two branches of experimental philosophy—the positive and the negative one—and argue that Grobler's critique is relevant only for the latter one. Then, I will show that (negative) experimental philosophers try to demonstrate the unreliability of intuitions by showing their susceptibility to philosophically irrelevant factors, not by proving that an intuition is not widely shared by laypersons. If so, then Grobler's objection does not address experimental philosophers practice at all.

Secondly, I will argue that intuitions are used as evidence in philosophy, and that independent evidence for intuitions' validity is almost never available. Moreover, I will show that Grobler's interpretation of the first experiments can be proved wrong on the basis of some follow-up experiments that have been already conducted.

Literature:

Grobler A. (2012). "Metodologiczne aspekty interdyscyplinarności. Przykład filozofii eksperymentalnej" [in:] Chmielewski, Dudzikowa, Grobler (eds.) *Interdyscyplinarnie o Interdyscyplinarności*. Między Ideą a Praktyką, Kraków 2012.

Knobe, J. (2010). "Person as Scientist, Person as Moralist." *Behavioral and Brain Sciences* (33).

Weinberg J., Nichols S., Stich S. (2001). "Normativity and Epistemic Intuitions," *Philosophical Topics*, 29, 1 & 2.

Natalia Karczewska

### What kinds of disagreement are there?

Disagreement has often been considered to be the Achilles' heel of contextualism. Presumably, whenever speaker A says: "The weather is beautiful today" and speaker B replied: "No, the weather is awful!", the contextualist is supposed to claim that the content of A's utterance is propositionally equivalent with "I believe that the weather is beautiful today" and B's with: "In my opinion, the weather is awful". If it is the case, we might claim, despite all appearances, there is no disagreement between A and B.

The "lost disagreement" in contextualism as well as so called "faultless disagreement", (i.e. a situation in which two speakers seem to disagree while it is not possible to say that either of them has made a mistake), constitute motivation for investigating the problem of what disagreement really is. I would like pose the question of what happens in the heads of two disputing people. At the outset, I believe that a distinction can be made between practical and doxastic kinds of disagreement. Furthermore, after John MacFarlane, I claim that disagreement can take place when one understands a proposition as one that cannot be included in the set of propositions being contents of beliefs without compromising the coherence of this set. In other cases, it might be that such a "new" belief precludes accuracy of a different belief. I believe that different semantic theories can account for different kinds of disagreement and there is a species which might bring back the lost disagreement to contextualism.

Literature:

MacFarlane, J., Varieties of Disagreement, June 2009 (draft)

Huvenes, T. T., Varieties of Disagreement and Predicates of Taste, Australasian Journal of Philosophy, Vol. 90, 2012

Kelly, T., Epistemic Significance of Disagreement, Oxford Studies in Epistemology, forthcoming

Wittgenstein 1929-1930 – problem dwóch kolorów w tym samym miejscu

Jednym z kluczowych problemów, który skłonił Wittgensteina do ponownego przemyślenia głównej tezy logicznego atomizmu, był problem ekskluzji kolorów. Teza o ekskluzji barw głosi, że w jednym miejscu i w tym samym czasie może występować tylko jeden kolor. Mimo że pogląd ten został sformułowany już w Traktacie, to jego szczególna waga została przez Wittgensteina zauważona dopiero w roku 1929, gdy zdecydował się on powrócić do filozofii.

W roku 1929 Wittgenstein uznał, że z teza o ekskluzji kolorów w konsekwencji prowadzi do uznania twierdzenia, że z jednego zdania atomowego może wynikać inne. Jest tak, ponieważ zdanie „X jest czerwone” bezpośrednio pociąga za sobą zdanie „X nie jest zielone”. Ten związek wydaje się wystarczać do podważenia tezy o wzajemnej niezależności zdań atomowych. W Traktacie Wittgenstein nie dostrzegł podniesionego problemu, ponieważ uważał wtedy, że te dwa zdania w ogóle nie mają charakteru atomowego, gdyż można przedstawić ich dalszą analizę.

Celem mojego wystąpienia jest omówienie statusu tezy o ekskluzji kolorów we „wczesnej” i „średniej” filozofii Wittgensteina oraz przedstawienie związku między odrzuceniem głównych tez atomizmu logicznego a uznaniem szczególnej roli tezy o ekskluzji barw. Przedstawione zostaną trzy interpretacje statusu tezy o ekskluzji barw. Interpretacja konwencjonalistyczna głosić będzie, że teza o ekskluzji barw opiera się na pewnej konwencji naszego języka. Interpretacja obiektywistyczna uzna, że omawiana teza ma swoje oparcie w pewnym obiektywnym stanie świata. Interpretacja fenomenologiczna głosić będzie z kolei, że teza o ekskluzji barw ma swoje uzasadnienie w strukturze fenomenu. Podane zostaną argumenty na rzecz tezy, że we „wczesnej” oraz w „średniej” filozofii Wittgenstein upatruje źródła twierdzenia o ekskluzji kolorów w strukturze fenomenu.



Katarzyna Szkaradnik

## Wobec cywilizacji hipotetycznej. Spaemann, (po)nowoczesność, postsekularyzm

Robert Spaemann należy do czołowych współczesnych filozofów, których myśl koncentruje się wokół etyki chrześcijańskiej. Mimo nieukrywanych związków z Kościołem katolickim nie jest dogmatykiem, wykorzystującym narzędzia filozoficzne jedynie do „udowadniania” doktryny. Nie podporządkowując swego przedmiotu a priori przyjętym tezom, dzięki dogłębnej znajomości historii kultury i filozofii Zachodu proponuje samodzielne i unikające uproszczeń idee. Jego refleksje nad naturalnością i historycznością człowieka, meandrami polityki, świadomością, ofiarą, statusem osoby, uzasadnieniem etyki, myślicielami takimi, jak Whitehead, Habermas czy Jaspers – nie wiodą do prostych rozwiązań, wynikają raczej ze współuczestnictwa w społeczeństwie przygodności i troski nad kondycją człowieka (po)nowoczesnego.

Pragnę rozważyć, czy myśl Spaemanna może być interesująca i inspirująca dla niekatolików, a także zastanowić się nad jej potencjalnym związkiem z postsekularyzmem. Nurt ten jest szeroki, łączy zarówno lewicowy potencjał wyzwolenia, jak i „radykałną ortodoksję”, stąd ciekawe będzie rozpatrzenie, gdzie mógłby tu sytuować się Spaemann. Spoglądając na jego poglądy z perspektywy pozakonfesyjnej, zastanowię się, co dla krytycznych członków społeczeństwa (po)nowoczesnego płynie z jego interpretacji fundamentalnych tekstów naszej kultury (np. Arystotelesa) i czym w istocie byłoby kierowanie się ku nadziei, ku „odwiecznej pogłosce”, per analogiam do „wiary w wiarę” Gianni Vattimo. Ten ostatni przecież (będąc politykiem lewicowym) także wpisuje się w postsekularyzm, do którego Spaemann włączałby się choćby przez opór przeciwko redukcji człowieka do tego, co pozaludzkie, a zarazem głosząc potencjał myśli antropomorficznej (jakby sprzed „odczarowania świata”) i ludzką zdolność do wykraczania poza siebie – które wszakże nie prowadzi w nicość.

### Bibliografia:

- Drzewo Poznania. Postsekularyzm w przekładach i komentarzach, red. P. Bogalicki i A. Mitek-Dziemba, Katowice 2012.
- Spaemann Robert, Kroki poza siebie. Przemówienia i eseje, tłum. J. Merecki, Warszawa 2012.
- Spaemann Robert, Odwieczna pogłoska. Pytanie o Boga i złudzenie nowożytności, tłum. J. Merecki, Warszawa 2009.

Marta Sukiennicka

## Wyobrażenia u Arystotelesa: między obrazem zmysłowym a przedstawieniem prawdziwym

W moim referacie chciałabym skupić się na zagadnieniu wyobraźni u Arystotelesa i jej funkcji poznawczej, jakiej możliwość rozważa filozof w traktacie "O duszy", porównując ją zarówno do postrzegania, mniemania, jak i myślenia. W wystąpieniu będę starała się dokonać interpretacji znaczenia wyobraźni w III księdze "O duszy", porównując je do znaczeń zawartych w innych pismach Arystotelesa (m. in. "O marzeniach sennych", "O wieszczbiarstwie ze snu"). Status wyobraźni i jej przedstawień w filozofii Stagiryty otwarł w późniejszej filozofii rzymskiej szeroki i długotrwały spór między zwolennikami Akademii i szkoły stoickiej. Będę starała się również krótko nakreślić znaczenie tego sporu, wywarł on bowiem trwały wpływ na pojmowanie wyobraźni i jasności przedstawień w filozofii nowożytnej.

### Bibliografia:

1. Arystoteles [1988], O duszy, PWN, Warszawa.
2. Cynceron, M. T. [1961], Pisma filozoficzne III, (tłum. Kornatowski, W.), PWN, Warszawa
3. Lefèbvre, R. [1991], „Faut-il traduire le vocable aristotélicien de phantasia par «représentation»?”, Revue Philosophique de Louvain, 89, Louvain

## Zagadnienie wolności w filozofii księdza prof. Józefa Tischnera

Celem prezentacji jest ukazanie tischnerowskiej koncepcji egzystencji dramatycznej jako drogi odkrycia wolności w jej wymiarze antropologicznym, aksjologicznym i społeczno-politycznym. Filozofia Józefa Tischnera jest warta namysłu przede wszystkim ze względu na jej antropocentryczny charakter. Porzucenie kategorii ontologicznych na rzecz kategorii bliższych doświadczeniu ludzkiemu przenika całą twórczość myśliciela. Koncepcja człowieka jako istoty dramatycznej, istniejącej w określonym czasie i miejscu na „scenie dramatu” wśród innych uczestników, ma przede wszystkim wymiar dialogiczny - dramat dzieje się między osobami. Ta konstatacja pozwoliła Tischnerowi wprowadzić kategorię wolności jako wydarzenia, które swoją istotę posiada w spotkaniu „Ja” z „Ty”. Filozof postulował również ścisłą relację wolności z Dobrem, rozumianym częściowo w duchu filozofii Platona, nie pozostającym jednak w świecie odległych idei, a stale obecnym w konkretnych „scenach dramatu”. Wolność jako sposób istnienia Dobra otwiera człowieka na inne wartości, które Ja aksjologiczne przyswaja w wolny sposób, dzięki czemu tworzy między osobami niejako „przestrzeń” wolności, co zdaniem autora Etyki Solidarności prowadzi do wniosku, iż wraz ze wzrostem Dobra zwiększa się obszar ludzkiej autonomii. Odkrycie wewnętrznej przestrzeni wolności może dokonać się poprzez spotkanie wolności skończonej (istniejącej w człowieku) z wolnością nieskończoną (boską). Zagadnienie wolności w ujęciu Tischnera posiada również swoje konsekwencje w myśli społecznej i politycznej filozofa. Po klęsce komunizmu, będącego ustrojem opartym na negacji wolności, Tischner widział w demokracji szansę na odbudowę społeczeństwa, które będzie oparte na etosie wolności i prawdy. Podkreślał jednak, iż prawdziwej demokracji nie będzie, jeśli ludzie nie będą jej sobie życzliwi. Prezentacja będzie także szansą zestawienia Tischnerowskiej koncepcji wolności z innymi ujęciami. Filozofie Sartre'a oraz Hegla będą stanowiły pomocne narzędzie dla ukazania specyfiki myśli Tischnera.

### Bibliografia:

- J. Tischner, Filozofia dialogu, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- J. Tischner, Spór o istnienie człowieka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
- J. Tischner, Nieszczęsny dar wolności, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.

Konrad Kobyliński

## Zakorzenie i dehumanizacja ekonomii w myśli Karla Polanyiego.

Celem wystąpienia będzie prezentacja koncepcji „zakorzenia” (embeddenes) węgierskiego ekonomisty Karla Polanyiego. Koncepcja ta stanowi główny wkład Polanyiego w myśl społeczną. Współcześni ekonomiści patrzą na gospodarkę jako system rynkowy, który jako całkowicie autonomiczny, rządony jest przez wewnętrzne prawa popytu i podaży określone przez mechanizmy kształtowania cen. Polanyi, opierając się na źródłach historycznych, pokazuje jak bardzo pogląd ten odbiega od rzeczywistości. Zdaniem Polanyiego gospodarka była zawsze zakorzeniona w życiu społecznym. Pojęcie „zakorzenia” ilustruje koncepcję, w której gospodarka nie stanowi odrębnego, względem życia społecznego, organizmu, lecz jest ona organicznie związana i podporządkowana polityce, religii i kulturze. Jak pisze francuski historyk Fernand Braudel: „[Współcześnie – przyp. K.K.] gospodarka nie jest zakorzeniona w relacjach społecznych – zamiast tego, to relacje społeczne są zakorzenione w systemie gospodarczym”(F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm, XV – XVIII wiek, tom II: Gry wymiany*, tłum. Ewa Żółkiewska, Warszawa 1992, s. 204). Polanyi wielokrotnie powtarza, że stworzenie wykorzenionej ze społeczeństwa gospodarki jest projektem utopijnym. Gospodarka w sposób naturalny jest powiązana z wieloma płaszczyznami życia społecznego i nie może ona funkcjonować poza ramami relacji społecznych. Życie gospodarcze, w ujęciu klasycznych liberałów, został odczłowieczony, zdehumanizowany i targany wewnętrznymi sprzecznościami. Spojrzenie Polanyiego na system gospodarczy wydaje się niezwykle aktualne w dzisiejszych czasach, w których społeczeństwa ciągle nękane są powracającymi kryzysami gospodarczymi. Wielu polityków, ekonomistów i filozofów zwraca uwagę na to, że potrzebna jest nowa wizja systemu gospodarczego. Takiego spojrzenia dostarcza nam teoria Karla Polanyiego.

### Bibliografia:

Ferdynand Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV – XVIII wiek*, red. nauk. Jacek Kochanowicz, Warszawa 1992

Niall Ferguson, *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, tłum. Tomasz Kunz, Warszawa 2012

Karl Polanyi, *Wielka Transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, tłum. Maria Zawadzka, Warszawa 2010

Dawid Rogacz

## Ziarna i spichlerz. Metafizyczne i gnoseologiczne interpretacje filozofii umysłu w buddyzmie hinajana.

Anātman – niesubstancjalność jaźni – jest podstawową tezą abhidharmy, tj. scholastyki buddyjskiej. Teza ta stanowi drogę środkową pomiędzy eternalizmem braminizmu (astika) i anihilacjonizmem materialistów (lokyāta). W jej konceptualnych ramach pojmuje się umysł jako agregat pięciu czynników (skandh): ciała (rūpa), uczuć (vedanā), apercpepcji (samjñā), wolicji (samskāra) i świadomości (vijñāna). Koncepcja ta, wyłożona przede wszystkim w „Skarbcu scholastyki” (Abhidharmakośa) Vasubandhu i „Drodze do oczyszczenia” (Vissudhimagga) Buddhagoszy, problematyzuje tożsamość osoby w poszczególnych momentach temporalnych. Przeformułowania wymagały stąd fundamentalne pojęcia samsāry i karmana: jeśli nie ma osoby, gdzie (i komu) gromadzi się energia moralna i co wędruje poprzez kolejne wcielenia? Odpowiedzią na te wątpliwości są szczegółowe rozwiązania szkół buddyzmu hinajana: „umysł-podtrzymujący-życie” (bhava-anga-citta) w Therawadzie, powielająca się dharmy w Sarwastiwadzie, „ziarna” (bīja) w Wajbhaszice, świadomość zbiorcza (spichrzowa, ālaya-vijñāna) w Jogaczarze i osoba u Pudgalawadinów. W referacie chcę pokazać, iż na gruncie tych filozofii umysłu możliwe są różne, nierzadko sprzeczne ze sobą nawzajem, metafizyki i gnoseologie: realizmy, idealizmy i wiele stanowisk pośrednich. Stanowi to, moim zdaniem, o atrakcyjności tej filozofii umysłu i buddyzmu w ogóle.

### Literatura podstawowa

Bhadantācariya Buddhagosa, Visuddhimagga, Buddhist Publication Society, Colombo 2010;  
Cristian Coseru, Mind in Indian Buddhist Philosophy, w: The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2012 Edition), Edward N. Zalta (ed.),  
<http://plato.stanford.edu/archives/win2012/entries/mind-indian-buddhism/>;

Marek Szymański, Zagadnienie jedności i tożsamości istoty świadomej w filozofii buddyzmu indyjskiego, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.

Maciej Dombrowski

### Złożoność - własność obiektywna czy konstrukt?

W referacie zostaną poruszone zagadnienia epistemologiczne związane z tzw. paradygmatem złożoności. Złożoność jest pojęciem wszechobecnym, wykorzystywanym do określenia niezliczonych zjawisk – zarówno naturalnych, jak i sztucznych, wydaje się, że ustalenie jednej definicji lub miary złożoności przekracza nasze zdolności konceptualizacyjne. Pytaniem pozostaje, czy jest to problem wynikający jedynie z ludzkich ograniczeń poznawczych, czy też sama złożoność jest nacechowana swoistą złożonością, która ze swej istoty ogranicza/uniemożliwia jej adekwatne ujęcie. Współcześnie rozwija się szeroko zakrojone badania nad złożonością w różnych jej wymiarach, reinterpretacji ulega dawna siatka pojęciowa. Odchodzi się od potocznej dychotomii „złożoność-prostota” na rzecz bardziej zniuansowanego obrazu, w którym złożoność jest cechą zachowania specyficznych systemów wykazujących własności samoorganizujące i emergentne. Obok tak rozumianej złożoności wyróżnia się uporządkowanie i chaotyczność. Układy złożone nie mogą być również określone jako skomplikowane, ten ostatni termin zachowuje się dla zjawisk trudnych do poznania, ale w ostateczności redukowalnych i przewidywalnych. Epistemologiczno-ontologiczny obraz świata, jaki rysuje się w kontekście badań nad złożonością, zawiera w sobie tezę o różnorodnej, nie tylko przyczynowej, determinacji zjawisk, zakłada kontekstualizm, negację mikroredukcji, obecność samoorganizacji i emergencji. Pojawia się tu podstawowe pytanie – czy złożoność jest cechą świata, czy może stanowi tylko efekt procesów poznawczych? Wydaje się, że na pytanie o możliwość ustalenia obiektywnej, istotowej złożoności nie można udzielić jednoznacznej, zadowalającej odpowiedzi. Sądzę jednak, że tak jak badania nad złożonością wymagają postawy metodologicznego pluralizmu, tak stanowisko ontologiczno-teoriopoznawcze, które wynika z tych analiz, można określić jako umiarkowany (krytyczny) realizm, umiarkowany konstruktywizm lub równie umiarkowany fallibilizm. Złożoność nie jest konstruktem dowolnie tworzonym przez badaczy, nie jest też jednoznacznie i zawsze trafnie rozpoznawana w przyrodzie. Stosunek, jaki zachodzi w tym wypadku między podmiotem poznającym a rzeczywistością zewnętrzną, można określić jako korelację lub współdeterminację obu tych czynników.

#### Bibliografia:

Wrzeźniewski [1995] – P. Wrzeźniewski, Pojęcie złożoności w świetle teorii samoorganizujących się systemów, „Filozofia Nauki” (4) 1995, s. 131-146.

Emmeche [2004] – C. Emmeche, At Home in w Complex World: Lessons from the Frontiers of Natural Sciences [w:] The Significance of Complexity. Approaching a Complex World Through Science, Theology and the Humanities, eds. K. V. K. Kooten Niekerk, H. Buhl, Ashgate, Aldershot 2004, s. 21-46.

Israel [2005] – G., The Science of Complexity, Epistemological Problems and Perspectives, „Science in Context” (18) 2005, s. 479-509.

## Zombi w filozofii – horror dla materialisty?

Argument z logicznej możliwości istnienia zombi jest uważany za jedno z najważniejszych rozumowań antymaterialistycznych (scil. antyfizykalistycznych), jakie wysunięto w ostatnich latach. Autorem jego obecnie dyskutowanej wersji jest David Chalmers, choć intuicje stojące u podstaw tego rozumowania pojawiają się w filozofii regularnie od czasów Kartezjusza.

Filozoficzne zombi to istota fizycznie identyczna ze świadomym człowiekiem, lecz nieposiadająca żadnych stanów fenomenalnych (qualiów), czyli subiektywnych jakości, takich jak widzenie koloru czy odczuwanie bólu. Zgodnie z argumentem możemy pojąć (wyobrazić sobie) świat filozoficznych zombi, czyli świat fizycznie identyczny z naszym, w którym nie zachodzą żadne przeżycia świadome. Jeżeli taki świat jest wyobrażalny, to jest on możliwy. Jeżeli zaś możliwe jest powielenie każdej fizycznej własności bez zaistnienia świadomości, to świadomość nie superwenuje logicznie na faktach fizycznych. Tym samym fizykalizm jest fałszywy.

W swoim referacie omówię krótko historię argumentu, wskazując, że stojąca za nim intuicja, dotycząca tzw. luki epistemicznej, czyli zdolności do pojmowania zachodzenia stanów fizycznych bez występowania stanów fenomenalnych, pojawia się w filozofii bardzo często (m. in. u F. Stouta, B. Russella czy T. Huxleya). Następnie przedstawię najbardziej aktualną wersję rozumowania Chalmersa i omówię jej przesłanki. Szczególną uwagę zwrócę na kwestię pojmowalności oraz jej niezawodność przy orzekaniu o tym, co możliwe. Jak będę starał się wskazać, ograniczenia nałożone na pojmowalność oraz odpowiednia koncepcja semantyki modalnej (tzw. dwuwymiarowe ramy semantyczne) są w stanie zapewnić przejście pomiędzy przestrzenią światów pojmowalnych i przestrzenią światów możliwych. W konkluzji stwierdzę, że – pomimo wielu wysuwanych kontrargumentów – rozumowanie Chalmersa wciąż obowiązuje, stanowiąc jedno z najpoważniejszych wyzwań dla współczesnego materialisty.

### Bibliografia:

Chalmers D., 2002, *Does conceivability entail possibility?*, [w:] T. Gendler, J. Hawthorne (red.), *Conceivability and Possibility*, New York, Oxford: Oxford University Press.

Chalmers D., 2009, *The Two-Dimensional Argument Against Materialism*, [w:] B. McLaughlin (red.), *Oxford Handbook of the Philosophy of Mind*, Oxford: Oxford University Press.

## Zwrot antyformalistyczny w polskiej teorii prawa

Formalizm i antyformalizm traktowane są jako dwie tendencje w teorii prawa. Formalizm jest stanowiskiem w teorii prawa, zgodnie z którym stosowanie i interpretacja prawa powinny koncentrować się na tekście prawnym. Stanowiska antyformalistyczne wskazują na konieczność uwzględnienia innych czynników: np. kontekstu społecznego, konsekwencji, kultury prawnej. Polska teoria prawa w okresie powojennym miała charakter formalistyczny. Wskazywane są dwie podstawowe przyczyny tego stanu rzeczy: formalizm stanowił sposób ochrony przed ingerencją polityki w dziedzinę prawa, oraz formalizm współgrał z bazującą na neopozytywizmie wizji naukowości dyscyplin prawnych. Krytyka formalizmu wzrosła po roku 1989, spotkała się jednak z negatywną relacją (przykład falandyzacji prawa). Współcześnie coraz częściej pojawiają się głosy broniące antyformalizmu (A. Kozak, M. Matczak). Rośnie też świadomość ograniczeń formalizmu w wielu obszarach prawa (konstytucjonalizm). Omówione zostają antyformalistyczne propozycje dotyczące procesu stosowania prawa, zastrzeżenia wobec nich i możliwość włączenia ich w główny nurt praktyki prawniczej.

### Bibliografia:

1. Artur Kozak, Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej, Wrocław 2010
2. Marcin Matczak, Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa, Warszawa 2007